

**NASZE
KOŁO
PRACUJE**



**Młodzież polska głosuje
na listę Frontu Narodowego —
za Polską szczęścia i dobrobytu**

NR. 10/51 · PAŹDZIERNIK · 1951



NASZE KOŁO PRACUJE

W NUMERZE:

Program Wyborczy Frontu Narodowego	2
Nasze zadania w kampanii wyborczej — S. Nowociński	14
Ojczyzna wzywa najlepszych — F. Rapaport	19
O zadaniach organizacji w zakresie szkolenia zawodowego — L. Szulczyński	27
Z kampanii wyborczej	33
O masową i ofensywną agitację wyborczą.	41

Z DOŚWIADCZEŃ ZETEMPOWSKICH ORGANIZACJI

Najlepsi w szeregach partii — E. Sakiewicz	45
Twórcza więź	51
W Namysłowie młodzież pomaga budować spółdzielnie produkcyjne — J. Paluch	58
Legitymacja zetempowska — J. Nadolski	64

KĄCIK PROPAGANDYSTY I AGITATORA

O szkoleniu decyduje praca z propagandystami — L. Grześkowiak	69
Z pomocą propagandystom	76

KSIĄŻKA — TWÓJ PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL

Przed dyskusją młodzieży nad „Pamiętką z Celulozy“	77
Nowości wydawnicze	82

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

W Nowym Tomyszu — praca po nowemu	85
O pracy koła ZMP między zebraniem.	89
Nie rezygnujemy z wychowania usuniętych z organizacji	91
Wyciągnęliśmy wnioski z artykułu „Nieczajna przoduje“	93
„Przyjaźń młodości“ — piosenka — A. Nowikow	96

MIESIĘCZNIK
INSTRUKCYJNY
ZMP

Program wyborczy Frontu Narodowego

Do obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!
Do robotników i robotnic! Do chłopów i chłopek! Do inteligencji!
Do rzemieślników! Do żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego!
Do kobiet! Do młodzieży!

Aby zespolic jeszcze bardziej naród polski w pracy i w walce
o umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny,
o utrzymanie i utrwalenie pokoju,
o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy,
o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

my — przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokra-
tycznego, związków zawodowych, spółdzielczych i Samopomocy
Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet,

my — partyjni i bezpartyjni robotnicy, chłopci, przodownicy pracy,
przedstawiciele inteligencji technicznej, nauczyciele, naukowcy,
pisarze, artyści, działacze społeczni różnych organizacji i środo-
wisk, niezależnie od poglądów czy wyznania,
zespoleni i jednomyślni w rozumieniu naczelných potrzeb Oj-
czyzny — przedstawiamy narodowi wspólny Program Wybor-
czy Frontu Narodowego.

CZYM JEST FRONT NARODOWY?

Jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą go-
spodarczego i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich
ludzi pracy.

Jest jednością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia po-
koju i niepodległości Ojczyzny.

Jest jednością w walce o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najmitami imperializmu.

Front Narodowy jest jednością działania tych wszystkich, którzy chcą, aby znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności i otrzymywał zapłatę według pracy.

Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą, aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierających się wzajemnie narodów“ — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Front Narodowy jest jednością wszystkich, którzy gotowi są oddać swe myśli, zapał i siły walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski.

Front Narodowy

— skupia się wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie, a dziś prowadzi w budowaniu nowego życia,

— opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim,

— wzmacnia coraz ściślejszą więź inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem.

Wielkie, historyczne zdobycze narodu polskiego, osiągnięte w ciągu ośmiu lat niepodległości opierają się na tym,

że dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — klasa robotnicza pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej, w sojuszu z masami chłopów pracujących, wzięła władzę w ręce i przezwyciężając wiekowe zacofanie kraju, podjęła wielkie dzieło budowy socjalizmu w Polsce,

że wokół władzy ludowej, w walce przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wrogim Polsce siłom imperializmu i ich agenturom rozwijała się i wzmacniała jedność działania patriotycznych i postępowych sił narodu,

że uwalniając naród polski z obciążeń szlachecko-burżuazyjnych, klasa robotnicza jako spadkobierczyni patriotycznej i postępowej historii Polski wyzwoliła potężne siły twórcze narodu,

że w dziejach narodu polskiego dokonał się historyczny zwrot: naród polski związał się przyjaźnią, sojuszem i braterstwem z narodami Związku Radzieckiego,

że w walce o pokój, o zabezpieczenie niepodległości i granicy na Odrze i Nysie zacieśniała się więź narodu polskiego z wszystkimi siłami broniącymi pokoju, niezawisłości narodów i postępu.

Dzięki temu mamy Polską Rzeczpospolitą Ludową — Ojczyznę zjednoczoną na prastarych ziemiach polskich, w narodowych granicach,

Polskę silną, jak nigdy w historii, Polskę, związaną przyjaźnią i wzajemną pomocą ze wszystkimi sąsiadami i wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Państwo ludowe odebrało kapitalistom fabryki, kopalnie, huty, banki — uczyniło je własnością narodu. Państwo ludowe wywłaszczyło obszarników i podzieliło ziemię obszarniczą między chłopów pracujących. Naród wyzwolił się spod panowania kapitalistów i obszarników, którzy niepodległość traktowali jak towar na sprzedaż, stał się panem własnych losów.

Przypomnijmy sobie Polskę sprzed ośmiu lat, dziedzictwo panowania szlachty i burżuazji, dziedzictwo wojny i hitlerowskiej okupacji. Przypomnijmy sobie tę ziemię okupanta nie straciła kogoś z najbliższych. Spójrzmy na ogrom pracy, jakiej dokonał nasz naród.

Dźwignęliśmy kraj z ruin i zniszczeń wojennych. Bohaterska Warszawa jest dziś znów tętniącą życiem, coraz piękniejszą stolicą kraju. Pełną parą pracują nasze fabryki i kopalnie, odbudowało się nasze rolnictwo. Na Ziemiach Odzyskanych mieszka i pracuje siedem milionów Polaków.

Naród nasz wkroczył zdecydowanie na drogę wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia.

Nasza produkcja przemysłowa wzrosła trzykrotnie w stosunku do przedwojennej. Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych wielkich fabryk, które pomnażają siłę gospodarczą kraju i służą zaspokajaniu rosnących potrzeb ludności. Stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu, których nie miała Polska za czasów kapitalistów i obszarników. Z zacofanego kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym.

Skończyliśmy raz na zawsze z klęską analfabetyzmu. W Polsce każde dziecko w wieku szkolnym uczy się. Mamy dziś dwa razy więcej wyższych uczelni i trzy razy więcej studentów na tych uczelniach, niż przed wojną. Nie ma dziś w Polsce wsi, z której by ktoś nie uczył się na wyższej uczelni lub nie zdobył wyższej kwalifikacji w przemyśle czy w rolnictwie, w szkolnictwie czy w wojsku.

Trafiły „pod strzechy“ — do robotniczych dzielnic i najdalszych wiosek — nieśmiertelne dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Konopnickiej, dzieła nauczycieli milionów ludzi pracy — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Rozbudowaliśmy szeroko w miastach i wsiach sieć bibliotek, świetlic, placówek kulturalnych wszelkiego typu. Radio i kino, książka i prasa docierają coraz szerzej do najdalszych zakątków kraju.

Nasi pisarze i artyści tworzą dzieła, które wzbogacają kulturę narodu polskiego. Nasi uczeni pomagają masom ludowym w szybkim realizowaniu budownictwa socjalistycznego.

Zasadnicze zmiany dokonały się w położeniu mas pracujących.

Klasa robotnicza nie zna już nędzy i niepewności jutra. Bezrobocie jest już tylko ponurym wspomnieniem kapitalistycznej przeszłości. Robotnik pracuje nie na kapitalistę — pracuje dla swego narodu, dla siebie i swej rodziny.

Tytuł przodownika pracy i racjonalizatora stał się jednym z najzaszczytniejszych wyróżnień obywatela. Rozbudowaliśmy ubezpieczenia społeczne i służbę zdrowia. Milion dzieci wyjeżdża co roku na kolonie letnie, w góry i nad morze. Setki tysięcy robotników korzystają z czasów wypoczynkowych, wiele tysięcy — z uzdrowisk i sanatoriów. Dziesiątki tysięcy robotników uczą się, podnoszą swe kwalifikacje, obejmują kierownicze stanowiska w fabrykach i w administracji państwowej.

Chłop bezrolny i małorolny — przed wojną skazany na poniewierkę i poniżenie — otrzymał ziemię, możność pracy w przemyśle.

Dzięki otrzymanej od państwa ludowego ziemi i pomocy poważna część małorolnych i bezrolnych stała się gospodarzami średniorolnymi. Polityka państwa ludowego i rozwój przemysłu umocniły gospodarstwa chłopów średniorolnych, stanowiących dziś najliczniejszą warstwę ludności wiejskiej w Polsce. Państwo ludowe otacza chłopów pracujących wszechstronną opieką, udostępnia im tani kredyt, dostarcza im nawozów sztucznych, za pośrednictwem ośrodków maszynowych udostępnia im nowoczesny sprzęt rolniczy, rozwija korzystny dla chłopów system kontraktacji roślin przemysłowych, udziela wszechstronnej pomocy w podniesieniu hodowli. Rokrocznie w setkach nowych gromad zapala się światło elektryczne. Przed młodzieżą chłopską stoją otworem wszystkie uczelnie, zawody i warsztaty pracy. **Chłop pracujący jest dziś rzeczywistym współgospodarzem kraju.**

Państwo ludowe zwalcza i ogranicza wyzysk kułacki, broni przed nim chłopów pracujących.

Inteligencja wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji, znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju i zasto-

sowania swych zdolności twórczych, stała się niezbędną i cieszącą się szacunkiem częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski.

Bziemiosło rujnowane w warunkach konkurencji i kryzysów kapitalistycznych, uzyskuje w Polsce Ludowej, w ramach narodowych planów gospodarczych, **coraz szersze możliwości rozwojowe.**

Przed **młodzieżą polską**, która w latach przedwojennych była pokoleniem pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, do nauki, do zawodu — szeroko otwarły się wrota szkół i fabryk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełnię praw obywatelskich, powołując ją **do czynnego współudziału w rządzeniu państwem.** Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski.

Kobiecie, która w ustroju kapitalistycznym była szczególnie upośledzona, władza ludowa zapewniła **równe z mężczyzną prawa**, urzeczywistniając te prawa systematycznie i coraz szerzej.

Kobiety pracują we wszystkich dziedzinach i na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Szeroko rozwinęliśmy opiekę nad matką i dzieckiem. **Chronimy i umacniamy rodzinę**, otaczamy szczególną troską rodziny wielodzietne, zapewniamy **jasną przyszłość dzieciom.**

Przed wojną spadała w Polsce liczba urodzeń, rosła liczba zgonów. Dziś jest odwrotnie. Dzięki przemianom gospodarczym i społecznym, dzięki wzrostowi stopy życiowej i trosce o ochronę zdrowia ludności spada liczba zgonów, rośnie liczba urodzeń.

Dzisiaj staliśmy się narodem o szybko rosnącej liczebności — w ciągu pierwszych ośmiu lat niepodległości wzrosliśmy o trzy miliony, a za niewiele lat będziemy narodem trzydziestomilionowym.

Z dnia na dzień rośnie i rozwija się nasza ludowa Ojczyzna.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym... Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców.“

Te słowa Bolesława Bieruta wyrażają historyczną przemianę w losach narodu polskiego.

Uczuciem dumy i radości napęłnia serce każdego patrioty Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyrażająca w każdym słowie dorobek i zdobycze pracy i walki wielu pokoleń naszego narodu.

Słuszna jest nasza duma z wielkich zwyciężczy narodu. Ale — jak powiedział Bolesław Bierut — „mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nielekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.“

Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewiele lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanych przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniedbania wieków, nie wystarczy ośmiu lat. Dla przewyciężenia wiekowego zacofania trzeba dłuższego, wytężonego i planowego wysiłku całego narodu.

Walka o wykonanie wielkich planów narodowych, o rozwój przemysłu, jako dźwigni wszystkich dziedzin gospodarki narodowej — jest dziś najważniejszym zadaniem.

Dla tego:

Wzmagajmy wytrwały, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu Sześcioletniego,

Podnośmy stale wydajność pracy,

Rozwijajmy ruch współzawodnictwa pracy, mnożmy szeregi racjonalizatorów i przodowników pracy,

Produkujmy więcej, taniej i lepiej

— oto program Frontu Narodowego.

Mimo postępu w produkcji rolniczej nasza gospodarka rolna jest jeszcze zacofana. Pozostaje ona w tyle w stosunku do potrzeb rosnącego przemysłu i ludności miejskiej. Powoduje to trudności, na których żeruje kapitalista wiejski i spekulant.

Polityka władzy ludowej — umacnianie spójni między miastem a wsią — odpowiada wspólnym interesom klasy robotniczej i chłopów pracujących.

Zmierza ona do stałej poprawy zaopatrzenia kraju, do okiełznania spekulacji, niesie pomoc chłopom indywidualnym w podnoszeniu produkcji, popiera rozwijający się na zasadach pełnej dobrowolności ruch spółdzielczości produkcyjnej i wzmacnia państwowe gospodarstwa rolne.

Dla tego:

Umocniamy spójnię między miastem a wsią.

Nie szczędzimy wysiłków, aby było więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, aby lepsze było zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe.

Strzeżemy wypełniania obowiązków wsi względem państwa. Prowadzimy nieprzejednaną walkę ze spekulacją.

Zmierzamy wytrwale do tego, aby więcej było artykułów rolnych, aby lepsze było zaopatrzenie miast w żywność

— oto program Frontu Narodowego.

Nasze budownictwo rozwija się w obliczu nieustającego zagrożenia pokoju przez imperialistów amerykańskich oraz ich wasali za-

chodnio-niemieckich i innych. Zbrojenia zachodnio-niemieckich odwetowców i całego obozu imperialistycznego zwracają się swym ostrzem przeciwko całości naszych ziem, przeciwko niepodległości Polski, przeciwko wszystkim miłującym wolność narodom.

Jedynie skutecznym środkiem przeciwstawienia się tej groźbie jest:

Wzmacnianie przyjaźni i wspólnej walki o pokój ze wszystkimi narodami broniącymi swej niepodległości.

Wzmacnianie obronności państwa w służbie pokoju.

Wzmacnianie siły gospodarczej kraju i jedności wewnętrznej narodu.

Są to zadania, które wymagają sił i środków. Dzięki władzy ludowej możemy sprostać tym zadaniom. Dzięki naszemu ustrojowi społecznemu łączymy szybki rozwój naszego pokojowego budownictwa ze wzmacnianiem sił obronnych kraju i stopniowym wzrostem dobrobytu mas ludowych.

Dla tego:

Zwierajmy szeregi w walce o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego,

Otoczajmy opieką i miłością Ludowe Wojsko Polskie — straż pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Zacieśniajmy i pogłębiajmy przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, umacniajmy jedność światowego obozu obrońców pokoju i niezawisłości narodów

— oto program Frontu Narodowego.

Pozbawieni fabryk i folwarków wyzyskiwacze chcieliby odebrać ziemię chłopom, fabryki — narodowi.

Niedobitki reakcji, zdrajcy i szpiegzy w kraju i na emigracji, nie zaprzestają knowań przeciwko Polsce ludu pracującego.

Dla tego:

Wzmacniajmy na każdym kroku władzę ludową.

Bądźmy czujni, strzeżmy mienia narodowego i tajemnicy państwowej, tępmy sabotażystów i szpiegów,

Walczmy przeciw oszustwom, plotkom i oszczerstwom reakcyjnej imperialistycznej propagandy, pogłębiając świadomość polityczną najszerzych mas

— oto program Frontu Narodowego.

Walce z trudnościami przeszkadza biurokracyzm i kumoterstwo gnieźdzące się jeszcze w niejednym z naszych urzędów i instytucji, — tu i ówdzie pokutują jeszcze stare nawyki: brak troski o człowieka pracy, wielkopański stosunek do jego potrzeb.

Każdy przejaw niedbalstwa i niesumienności, naruszania socjalistycznej dyscypliny pracy i nieposzanowania mienia społecznego, niewywiązywania się z obowiązków wobec państwa przeszkadza naszemu rozwojowi, naszym wysiłkom.

Dla tego:

Rozszerzajmy udział mas ludowych w rządzeniu państwem, ulepszejmy pracę Rad Narodowych

Walczmy o to, by każdy urząd przestrzegał praworządności i wskazań władzy ludowej, aby dobrze służył ludziom pracy, troszczył się o nich

Walczmy o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, o wypełnianie obowiązków wobec państwa przez każdego obywatela

Rozwijajmy poczucie obywatelskiej odpowiedzialności

Przez śmiałość i szeroką krytykę i samokrytykę obnażajmy i usuwajmy bezlitośnie biurokratyzm, kumoterstwo, bezduszny stosunek do człowieka.

OBYWATELE!

Urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego, przyspieszenie wykonania Planu Sześcioletniego oznacza:

wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta, poprawę zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów,
wzrost poziomu życiowego chłopu pracującego,
umocnienie i stałe rozszerzanie zdobyczy ludu pracującego, zagwarantowanych przez Konstytucję.

Od nas samych, od naszej świadomości, ofiarności i aktywności zależą postępy naszego budownictwa.

Wykonanie z nadwyżką zadań pierwszych lat pozwoli nam przedterminowo wykonać Plan Sześcioletni.

*

Przed Sejmem, który wybierzemy, stanie obowiązek wytyczenia dalszych zadań, uchwalenia **nowego Planu 5-letniego**, którego wykonanie zabezpieczy naszemu narodowi **wielkość, siłę i dobrobyt**.

Plan ten zapewni dalszy wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przemysłu i rolnictwa, szybki wzrost dobrobytu mas pracujących i rozkwit kultury narodu.

Potężna rozbudowa przemysłu da w roku 1960 z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną. Mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych wpłynie na wydajność pracy i ulży poważnie trudowi człowieka.

Rozbudujemy nasze bazy surowcowe: zwiększymy wydobyć węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, metali nieżelaznych, ropy naftowej i soli potasowej, rozwiniemy produkcję kauczuku i paliw syntetycznych, włókien sztucznych i podstawowych produktów chemicznych.

Rozbudujemy znacznie górnictwo i przemysł w całej Polsce nie wyłączając zacofanych, nie posiadających przemysłu okręgów rolniczych.

Rozwiniemy szeroko przemysł nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn rolniczych wszelkiego typu, aby wesprzeć pracę chłopów najnowocześniejszą techniką, ulżyć pracy jego rąk, zwiększyć plony.

Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. Rozpocniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli.

Wielkie budowle socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa.

Wzrosną ogromnie możliwości rozwoju materialnego i kulturalnego wsi polskiej.

Zwycięskie wykonywanie planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, dla zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi.

Rozwijać będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.

W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metra, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych.

Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne, jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia

Śląsko-Dąbrowskiego i Wałbrzyskiego, zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne.

Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

Rozwiniemy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi.

Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe.

Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopów i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną.

Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się, postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy
— oto program Frontu Narodowego.

OBYWATELE!

Naród nasz, pochłonięty ogromną pracą twórczą, gorąco pragnie zachowania i utrwalenia pokoju.

Na straży pokoju stoi potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, stoją kraje demokracji ludowej, stoi niezwyciężony obóz wolności i postępu od Niemieckiej Republiki Demokratycznej aż do Chińskiej Republiki Ludowej, stoją setki milionów prostych ludzi na całym świecie. Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarzmienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec Zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę.

Jedność i rosnąca przewaga obozu pokoju trzyma na uwięzi imperialistycznego napastnika, który w swej grabieżczej, awanturniczej lecz skazanej na klęskę napaści na Koreę pokazał do czego są zdolni imperialiści amerykańscy, sprawcy wojny i mordu bezbronnych, siewcy zarazy, ludobójcy.

Obowiązkiem naszym wobec Polski i wobec ludzkości jest wzmacnianie siły naszego kraju. Obowiązkiem naszym jest **wzmacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim**. Sojusz ten to nasza siła, to puklerz naszych granic, to rękojmia naszej niepodległości, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Pod wspólnym sztandarem pokoju i demokracji, **pod przewodem wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina** łączymy się z milionami prostych ludzi na całym świecie w walce o poszanowanie praw każdego narodu, o zaprzestanie napastniczej wojny na Korei, o zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, ograniczenie zbrojeń, uniemożliwienie odbudowy niemieckiego imperializmu, zjednoczenie narodu niemieckiego w jedno państwo, demokratyczne i pokojowe.

Pogłębia się rozkład systemu kapitalistycznego. W obozie podżegaczy wojennych mnożą się konflikty, zaostrza się rywalizacja, wzmacnia się wyzysk i ucisk narodów, podporządkowanych przemocy miliardów amerykańskich, rośnie opór mas pracujących i narodów uciskanych.

U nas, w obozie pokoju, demokracji i socjalizmu **umacnia się solidarność, zacieśnia się współpraca**, rozwija się gospodarka i kultura narodów.

POLACY!

Jedność naszego narodu wokół klasy robotniczej i władzy ludowej stała się potężną siłą rozwoju naszej Ojczyzny, zabezpieczenia jej niepodległości, obrony pokoju.

Do Frontu Narodowego przyłączają się przez wzrastający wysiłek swej pracy i pogłębianie swej świadomości politycznej ci wszyscy, którzy nie od razu zdołali przezwyciężyć wątpliwości, wahania czy błędy.

Strzegąc zasad wolności sumienia i wyznania zagwarantowanych przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeciwstawiamy się wszelkim próbom ze strony reakcji nadużywania uczuć religijnych dla szerzenia waśni wśród Polaków.

Udaremniamy wszelkie próby rozbijania jedności narodu, walczącego o pokój i przyszłość Ojczyzny.

W z m a c n i a j m y i r o z s z e r z a j m y j e d n o ś ć n a r o d u, skupiamy pod sztandarami Frontu Narodowego wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich patriotów!

Niech wyrazem jedności narodu będą wspólne listy Frontu Narodowego, na których znajdują się najlepsi: ci, którzy od lat walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne i ci, którzy wyrosli w pracy dla Polski Ludowej, przodownicy pracy i przodujący chłopi, żołnierze, przedstawiciele inteligencji, kobiet, młodzieży.

Oddając swoje głosy na listę Frontu Narodowego głosujecie za

**ROZKWITEM OJCZYZZNY,
NIEPODLEGŁOŚCIĄ,
POKOJEM,**

za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych,

za jednością narodu w obliczu jego historycznych zadań.

OBYWATELE!

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa do powszechnego udziału w wyborach, do głosowania w dniu 26 października na kandydatów Frontu Narodowego.

Niech dzień 26 października zadokumentuje zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów we Froncie Narodowym, któremu przewodzi wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut.

Niech żyje Front Narodowy!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

**OGÓLNOPOLSKI KOMITET WYBORCZY
FRONTU NARODOWEGO**

Nasze zadania w kampanii wyborczej

Stanisław Nowocień

Sekretarz Zarządu Głównego ZMP

DNIA 26 PAŹDZIERNIKA br. po raz pierwszy w dziejach naszego narodu młodzież polska pójdzie do urn wyborczych. Po Związku Radzieckim, nasza Ojczyzna jest drugim krajem w świecie, w którym młodzież uzyskała tak wielkie prawa.

Władza Ludowa dała młodzieży szerokie demokratyczne prawa, które gwarantuje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, między innymi — prawo do pracy, nauki, kultury, odpoczynku oraz czynne prawo wyborcze.

Podstawą wszystkich demokratycznych praw obywateli polskich jest uwolnienie naszego kraju od kapitalistów i obszarników. Zdobyte przez lud pracujący dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad hitleryzmem.

Program wyborczy, ogłoszony przez ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, w zwięzłych i zrozumiałych dla wszystkich słowach określa najistotniejsze zdobycze i osiągnięcia młodzieży po ujęciu władzy przez lud. Program Wyborczy Frontu Narodowego stwierdza:

„Przed młodzieżą polską, która w latach przedwojennych była pokoleniem pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, nauki, do zawodu — szeroko otwarły się wrota szkół i fabryk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełne prawa obywatelskie, powołując ją do czynnego współudziału w rządzeniu państwem. Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski“.



Trudno jest chłopcu czy dziewczynie zamysłować sobie przemiany, jakie zaszły w ich życiu i w życiu całego narodu. Nie doświadczyli oni „dobrodziejstw“ panowania kapitalistów i ob-

szarników, „dobrodziejstw“ w postaci nędzy, bezrobocia i nie-
ludzkiego wyzysku mas pracujących. Nie znają oni tego okresu
słabości i bezwładności Polski, w wyniku którego nasza Ojczy-
zna stała się łatwym łupem Hitlera. A trzeba, żeby się o tym
młodzież dowiedziała, żeby mogła porównać te koszmarnie czasy
ze swym wspaniałym życiem w dniu dzisiejszym.

Prawdę o starym, beznadziejnym życiu młodzieży za rządów
obszarników i kapitalistów i prawdę o nowym, pełnym i twór-
czym życiu młodzieży za Władzy Ludowej ponieść ZMP w ma-
sy młodzieży w kampanii wyborczej. Prawda ta winna stać się
orężem w walce o jak najpełniejszy udział młodzieży w reali-
zacji zadań nakreślonych w programie Frontu Narodowego.

Straszne było życie młodzieży za panowania kapitalistów i ob-
szarników. Jak Polska długa i szeroka rozlegało się wołanie —
chleba i pracy. Dorastająca młodzież z rozpaczą patrzyła w przy-
szłość. W deklaracji praw młodego pokolenia ogłoszonej w 1936
roku, czytamy:

„My synowie i córki robotników i chłopów, synowie i córki
zubożałego mieszczaństwa, stanowiący 95% młodego pokolenia—
padliśmy ofiarą ginącego świata. Pozbawieni możliwości pro-
dukcyjnego zastosowania sił milionów naszych przejących się do
pracy ramion i energii mózgów, staliśmy się tragicznym pokole-
niem Polski, czy rzeczywiście nie ma dla nas miejsca pod
słońcem?“

Czego chcieli młodzież? — „Chcemy żyć, pracować, jeść, mieć
dach nad głową, uczyć się, czytać, używać sportu i zabaw, chće-
my młodości i miłości“ — pisał w swym pamiętniku 20-letni
bezrobotny.

Bicz bezrobocia, nędzy, analfabetyzm smagał przede wszyst-
kim młodzież. Dostać pracę w fabryce było bardzo trudno. Zdo-
bywać zawód, uczyć się w szkole średniej lub wyższej — było
rzeczą nieosiągalną dla „chamskiego nasienia“, jak z pogardą
wyrażano się o synach i córkach robotników i chłopów. Pozosta-
wała tułaczka za chlebem. Jeździło się na „saksy“ i emigrowało
się do wszystkich krajów świata za pracą i chlebem, którego nie
starczało w Polsce kapitalistów i jaśniepanów.

Pieniądz rządził wszystkim. Zwykłym to zjawiskiem było
przed wojną ożenić się nie z miłości do dziewczyny, lecz wbrew
sercu przyjeździe do morgów, stodoły, mieszkania i mebli.

Mineły bezpowrotnie te czasy. Rośnie nowe, wolne pokolenie,
które często w rozmowie pyta: „Tato, powiedz mi jak wyglądał
fabrykant? Jak wyglądał dziedzic? Jak można było w ten spo-

sób żyć?" W tych pytaniach zamyka się bodajże najgłębiej sens dokonanych za Władzy Ludowej przeobrażeń w życiu narodu.

Zadaniem ZMP jest pokazać młodzieży, jak z kraju rolniczego, półkolonii kapitału, Ojczyzna nasza przekształca się w potęgę przemysłową. Odzyskaliliśmy, dzięki Władzy Ludowej, najdroższą dla każdego patrioty rzecz — Ojczyznę, która stała się niepodzielną własnością ludu pracującego miast i wsi, troskliwą matką, dla synów i córek robotników i chłopów.

Jest miejsce pod słońcem dla młodzieży. „Wyjść na ludzi“, jak się dawniej mówiło, może każdy młody obywatel w miarę chęci i zdolności. Młodzież dziś urzeczywistnia marzenia swych ojców o nauce, o twórczej i radosnej pracy dla Ojczyzny. Dziś, dzięki nauce, pracy i walce z wrogami Ojczyzny i z przekłętą spuścizną po rządach kapitalistów i dziedziców, młodzież staje się rosnącą siłą, współgospodarzem państwa i przyszością Polski Ludowej.

Władza Ludowa kroczy jedyną, słuszną drogą — drogą rozkwitu Polski Ludowej, wzrostu sił i ugruntowania niepodległości Ojczyzny. Dlatego program Frontu Narodowego jest programem młodzieży. Bowiem jest to program walki o pokój ze zbrojeckim imperializmem, który zagraża naszym zdziwcom, niepodległości Polski. Jest to program przyjaźni z miłującymi pokój narodami, a w szczególności z ostoją pokoju i socjalizmu — ZSRR. Jest to program zwiększenia sił naszej Ojczyzny, dalszego jej rozkwitu. Jest to program wielkiego budownictwa kraju, likwidacji zacofania i przekształcenia Polski w jeden z rozwijających się krajów w Europie i w świecie. Jest to program oświecenia kraju, dalszego rozkwitu nauki, kultury i sztuki. Jest to program wychowania człowieka nowej epoki, epoki socjalizmu, który wykarczuje zdziwienie, obłudę i zakłamanie wniesione do stosunków między ludźmi, przez kapitalizm. Jest to program pracy i walki o szczęście narodu, o wielkość Ojczyzny, o trwały pokój w świecie.

Za tym programem głosować będzie cała młodzież, jeśli potrafimy dotrzeć do każdego chłopca czy dziewczyny. Wyrwać młodych ludzi z pajęczyny kłamstw wroga i wciągnąć ich do twórczej pracy dla Polski — to główne zadanie ZMP. Naszym celem w kampanii wyborczej jest zjednoczenie młodzieży wokół partii, władzy ludowej we Froncie Narodowym, do wykonania zadań programu Frontu Narodu przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym naszej Ojczyzny.

Program Frontu Narodowego stwierdza: „Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia

nia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem“.

Za Polską lub przeciwko Polsce — oto linia podziału.

Czyż może być jakiś inny program? — Chyba taki, do którego wzdychają panowie z „Głosu Ameryki“ i niektórzy ich słuchacze w Polsce; program wypędki emigracyjnych, pacholków na czele morderców dzieci Korei, amerykańskich imperialistów — program powrotu do starych przedwojennych stosunków; program krociowych zysków dla garstki obszarników i kapitalistów a niedzy, bezrobocia i ciemnoty dla mas pracujących; program słabości i bezwładności Polski, program handlu naszą niepodległością i naszymi granicami; program przyjaźni z hitlerowskimi zbrodniarzami i odwetowcami z Bonn; program wojny, który miałby na celu uczynić z Polski bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. — Jakie „owoce“ daje ten program, widzimy na żywym przykładzie i titowskiej Jugosławii: Nie ma w kraju uczciwego człowieka, który by takiego programu nie potępił.

My idziemy do wyborów z jednym programem i jedną listą wyborczą w imię rozkwitu Polski i pokoju. Program Frontu Narodowego — to program pracy i walki o szczęście Ojczyzny. Czynem produkcyjnym, społecznym młodzież wraz z masami pracującymi kraju wypowiada się już za tym programem.

Wykonanie zadań postawionych w programie Frontu Narodowego wymaga wielkiego wysiłku. Budownictwo nasze odbywa się w walce. Mamy wiele braków, niedomagań, mamy i wrogów działających w ukryciu. Walka z nimi nie przestrasza młodzieży świadomej swych celów. Młodzież ceni właśnie tych, którzy śmiało idą do walki, którzy mają inicjatywę, odwagę, wytrwałość i upór w usuwaniu trudności, bo oni są współgospodarzami kraju.

W kampanii wyborczej poczucie współgospodarza musi się stać udziałem każdego z najszerzszych mas młodzieży. Bowiem być współgospodarzem kraju, to przecież nie tylko oddać swój głos w wyborach. Być współgospodarzem — to znaczy rzetelną pracą i nauką porządkować bogactwa narodowe i siły Ojczyzny, walczyć ze wszystkimi siłami z biurokracją, marnotrawstwem, kumoterstwem, złodziejstwem i szkodnictwem; to znaczy świadomie i aktywnie uczestniczyć w wielkim dziele przebudowy życia w naszym kraju, wytyczonym w planie 6-letnim i porywających założeniach nowego, 5-letniego planu.

Na Złocie lipcowym młodzież ślubowała oddać wszystkie swoje siły, aby wypełnić testament wielkich patriotów i rewolucjonistów, którzy poświęcili życie sprawie wolności, niepodległości i rozkwitu Ojczyzny. Program Frontu Narodowego to konkretny plan działania, według którego godnie wypełnimy złożone ślubowanie, które przekuwamy w czyn dla naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

W zbliżających się wyborach Związek Młodzieży Polskiej musi tak popracować, aby kartki wyborcze dziewcząt i chłopców ze wszystkich zakładów w kraju zamieniły się w bojowe meldunki o gotowości młodzieży do urzeczywistnienia zadań wytyczonych młodzieży przez serdecznego przyjaciela i wychowawcę młodzieży tow. BIERUTA, który uczy:

„Zwycięstwo socjalizmu — to epoka odrodzenia w dziejach całej ludzkości. Poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie — oto nasz cel, oto najszlachetniejsze i największe zadanie dzisiejszego pokolenia“.



Ojczyzna wzywa najlepszych

O OCHOTNICZYM ZACIĄGU PIONIERSKIM DO PRZEMYSŁU METALOWEGO I WĘGLOWEGO

Felicja Rapaport

JESTEŚMY pokoleniem, które żyje w okresie najpiękniejszej walki — walki o socjalizm, o nowego człowieka, o silną i niepodległą ojczyznę. Żyć w takich czasach, mieć gorące serce, chłonne umysły i silne ręce to znaczy przodować w walce, być na szturmowych wysuniętych pozycjach. Szurmowa pozycja jest przemysł, jest plan sześcioletni, o którym mówił tow. Bierut, że jest to „program pulsujący potężną rewolucyjną treścią, to program realizacji najpiękniejszej, twórczej, porywającej idei socjalizmu”.

Plan sześcioletni oznacza szybkie podniesienie potencjału gospodarczego kraju, uzbrojenie naszej gospodarki w przodującą technikę, oznacza wzrost siły obronnej. Wysiłkiem narodu, klasy robotniczej plan wcielany jest w życie. Na ten gigantyczny wysiłek trzeba wciągnąć nowych sił. Potężnym rezerwuarem sił jest młodzież. Jej organizacja, Związek Młodzieży Polskiej — najbliższy i najdzielniejszy pomocnik partii, ogłosiła ochotniczy zaciąg pionierski młodzieży do przemysłu węglowego i metalowego pod hasłem:

— „Najlepsi, najodważniejsi, najbardziej wytrwali, na najtrudniejsze odcinki pracy — do walki o szczęście i potęgę ojczyzny”.

Do przemysłu metalowego zaciąg wzywa młodzież z miast, w wieku ponad 18 lat, posiadającą kwalifikacje zawodowe lub będącą w trakcie ich zdobywania. Szczególną uwagę należy zwrócić na młodzież pracującą w rzemieślniczych spółdzielniach, w warsztatach naprawczych oraz na młodzież, która posiadając kwalifikacje pracuje w instytucjach i urzędach.

Do pracy w przemyśle węglowym zaciąg wzywa młodzież powyżej lat 18-tu ze wsi oraz pracującą w instytucjach i urzędach.

ZMP wzywa odważnych i wytrwałych chłopców i dziewczęta, aby czynem zadokumentowali swój patriotyzm, aby konkretną

i trudną pracą w tych gałęziach przemysłu, które posiadają decydujące znaczenie gospodarcze i obronne, wcielali w życie treść Słubowania Złotowego, pamiętając słowa towarzysza **Bieruta** skierowane do młodzieży: „Taka będzie przyszłość Polski — jaką Wy potraficie stworzyć“.

WĘGIEL I METAL CZEKA NA MŁODZIEŻ

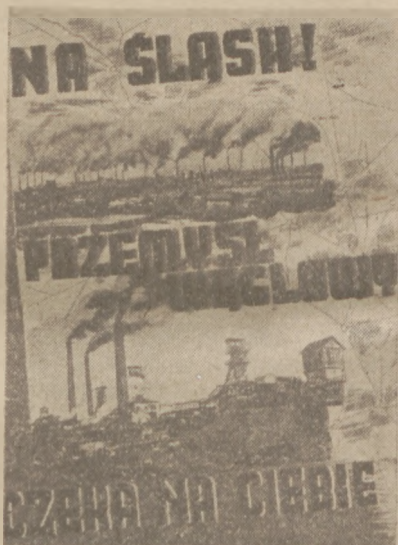
Podstawą uprzemysłowienia, bez której nie można mówić o socjalizmie, jest przemysł ciężki, dostarczający nowego wyposażenia innym gałęziom przemysłu, jest źródło energii — węgiel. W niespotykanej wprost dynamice planu sześcioletniego, we wciąż wzrastającym tempie jego wykonania napotykamy na wiele trudności. Aby te trudności pokonać, trzeba całą siłę uderzenia skoncentrować na kluczowych gałęziach naszego przemysłu węgla i metalu, które decydują o rozwoju pozostałych.

„Wydobycie węgla kamiennego osiągnie w 1955 — 100 milionów ton, tj. wzrost o 35 procent w stosunku do roku 1949. Zaspokoi to w pełni rosnące potrzeby życia gospodarczego i pozwoli na wysoki poziom eksportu węgla. W 1955 roku produkcja węgla kamiennego osiągnie na głowę ludności 2,7 tony, czyli będzie jedną z najwyższych na świecie.

Wystarczy powiedzieć, że produkcja węgla kamiennego na jednego mieszkańca w 1949 roku w Stanach Zjednoczonych wyniosła 2,9 t. (z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)“.

Węgiel — to polskie złoto — to energia przemysłowa, to baza surowcowa całego naszego przemysłu, i ona w poważnej mierze warunkuje uprzemysłowienie całego kraju. Wszystkie gałęzie przemysłu wołają — dajcie węgla.

Do naszych portów zawijają zagraniczne statki — po polski węgiel. Z naszym węglem liczy się świat kapitalistyczny. Eksport węgla umożliwia nam zakup za granicą maszyn i potrzebnych krajowi surowców. Polski węgiel pomaga krajom demokracji ludowej w budownictwie socjalistycznym.



Mamy olbrzymie zasoby węgla, moc niewyczerpanych pokładów, budujemy nowe kopalnie. To wszystko czeka na świadomych robotników, ludzi wytrwałych, odważnych, pełnych bohaterstwa.

Bardzo odpowiedzialną i bardzo zaszczytną jest praca górnika, ona to przysparza bogactw krajowi.

Praca pod ziemią jest ciężka, ale wzrastająca z każdym dniem mechanizacja i nowoczesna technika ułatwiają pracę ludzką. Węgiel otwiera przed młodzieżą ogromne perspektywy zdobycia zawodu, poznania tej nowej techniki. I dlatego ogłoszony przez ZG ZMP zaciąg przemysłowy wzywa członków i aktywistów ZMP, niezorganizowanych ze wsi i miast do kopalni. Wzywają ich bohaterowie węgla, przodownicy pracy — tacy jak Markiewka, Bugdoł czy młody kombajner węglowy — Winkler.

Przemysł ciężki, który daje krajowi maszyny, który umacnia siłę obronną kraju, jest podstawą planu sześcioletniego. Główną pozycję planu stanowią wielkie zakłady metalowe o olbrzymim znaczeniu gospodarczym i dlatego zaciąg wzywa młodych wykwalifikowanych robotników metalowych — aktywistów naszej organizacji do odpowiedzialnej pracy w wielkich zakładach metalowych, w których decydują się losy naszego planu. W ten sposób dwie podstawowe dziedziny naszego przemysłu zostaną zasilone świadomą, odważną młodzieżą, która wniesie tam iskrę walki o przodownictwo, rozszerzać będzie współzawodnictwo, śmiało stosować nowe metody pracy.

WIERZYĆ W SIŁĘ MŁODZIEŻY

Patriotyczna młodzież gorąco pragnie, aby Polska była produkującym, pięknym i silnym krajem. Młodzi chłopcy i dziewczęta marzą o tym, żeby pracować na najbardziej odpowiedzialnych posterunkach, pragną być pionierami, pragną zrealizować swe ukryte marzenia o bohaterstwie, swój romantyzm, swą chęć dokonania w życiu wielkich czynów dla ojczyzny. Te bogactwa uczuć trzeba wyzwolić i skierować na konkretne zadania.

Nie było wypadku, żeby młodzież nie stanęła na wezwanie ojczyzny. Odpowiedzią na apel złotowy były zaoszczędzone miliony złotych, dodatkowe tysiące ton stali, tysiące metrów tkanin, nowe traktory, lokomotywy i domy — była wzmoczona i ofiarna praca dla ojczyzny, w której rośli, dojrzewali młodzi ludzie, świadomi swych zadań. Złot nauczył nas wiary w wielkie siły tkwiące w masach młodzieży, w jej patriotyzm i zapał.

Młodzież nasza jest wartościowa i dobra. Rezultaty zaciągu zależą więc będą od pracy aktywnu i instancji ZMP, od tego, jak potrafimy, wyjaśniając młodzieży sens zaciągu, wyzwolić bogactwo jej uczuć i nimi pokierować, od tego wreszcie jak rzeczowe i przekonywujące będą argumenty, z którymi pójdziemy do młodzieży.

ZACIĄG MŁODZIEŻY — TO WIELKA SZKOŁA SOCJALISTYCZNEGO WYCHOWANIA

Przemysł potrzebuje robotników, potrzebuje młodych, silnych rąk młodzieży mającej pełną świadomość, **po co pracuje, dla kogo pracuje i jak powinna pracować.**

Dziś, kiedy ZMP wzywa najlepszych, najodważniejszych, najbardziej wytrwałych na najtrudniejsze odcinki pracy w przemyśle — sprawa świadomości, zapalenia młodzieży twórczym porywem wielkiej idei jest sprawą istotną, jest treścią pionierskiego zaciągu.

Trzeba, żeby zaciąg był ofensywą prawdy o trudnej, ofiarnej lecz zaszczytnej pracy w służbie ojczyzny. Musimy tak pracować, żeby młodzież zrozumiała, że „**być pionierem znaczy to kroczyć na czele młodzieży w trudnej ale pięknej bitwie o zwycięstwo socjalizmu, znaczy to usuwać odważnie i śmiało wszystkie przeszkody w walce o realizację planów państwowych, znaczy to, swoją postawą torować drogę naszego budownictwa i zachęcać innych do pójścia tymi śladami**”. (z instrukcji ZG ZMP).

Pierwsze i główne zadanie — to zapoznać całą młodzież z hasłami zaciągu, wyjaśnić jej, po co ZMP wzywa ją do zaciągu przemysłowego, dlaczego właśnie do tych gałęzi przemysłu. W trakcie przeprowadzania zaciągu musimy młodzieży ukazywać porywającą romantykę i perspektywy naszego budownictwa i wyjaśniać, jakie zadania przypadają młodzieży w realizacji tych wielkich przeobrażeń. Musimy pomóc młodzieży, tej która jest świadoma i tej, która jeszcze wiele spraw nie rozumie, w wyborze słusznej drogi, ofiarnej pracy dla ojczyzny, która jest dla niej szkołą życia, kuźnią charakterów, która pomoże jej w politycznym dojrzewaniu.

Trzeba wytłumaczyć młodym ludziom, że rozwijający się przemysł otwiera przed młodzieżą nieznane dotychczas możliwości opanowania techniki, zdobycia zawodu i awansu. Zależy nam na tym, żeby młodzież czuła wielką odpowiedzialność za losy ojczyzny, żeby zrozumiała, że to, co się buduje jest właśnie jej przyszłością.

Nie pójdziemy do młodzieży z obietnicami, nie będziemy na przynętę wysuwać kłamstw. Zły jest taki aktywista, który uważa, że w walce o sukcesy zaciągu nie należy przebierać w środkach. Kłamstwa, obietniki oznaczają ułatwienie sobie pracy, spłylenie jej

i w rezultacie przynoszą nam wiele szkody. Praca polityczno-wyjaśniająca treść zaciągu musi być oparta o rzeczowe argumenty, o siłę naszej idei, musi wzniecać zapal i ambicję — ofiarność i wytrwałość. Wykorzystać w niej trzeba wszystkie środki propagandy i agitacji: książkę i film, prasę i świetlicę, agitację i odczyty, gazetki ścienne i wieczornice.

PRZYPOMINAĆ TRAGIZM DNIA W CZORAJSZEGO

Dla młodych ludzi w naszym kraju praca i nauka są częścią ich życia. Wielkie prawa, które dała młodzieży władza ludowa zdają się im zjawiskiem zupełnie naturalnym. Ale trzeba codziennie przypominać młodzieży o dniu wczorajszym, tłumaczyć jak wyglądałoby ich życie w ustroju kapitalistycznym. Niech aktyw zapozna młodzież z książkami mówiącymi o wielkich zmaganiach młodzieży z kapitalizmem, niech zapozna z książką „Młodzież nieujarzmiona”. Niech młodzież wie o bezrobociu przed wojną, strajkach, nędzy, beznadziejności jutra. Niech wie, że miliony młodych rąk zdolnych do pracy szukało beznadziejnie pracy, bo w obronie interesów kapitalistów zamykało się fabryki, wyrzucano robotników na bruk, zapalało kopalnie, pozbawiało dzieci robotników i biedoty wiejskiej nauki i przyszłości.

Młodzież rzuciła ustrojowi kapitalistycznemu straszliwe, oskarżające pytanie:

— „Czy rzeczywiście nie ma dla nas miejsca pod słońcem?”.

„Owocom” kapitalizmu trzeba przeciwstawiać wielkie zdobycze młodzieży w Polsce Ludowej, pokazywać naszą socjalistyczną przyszłość i dokonany już przez władzę ludową ogrom przemian. To porównanie zachęci młodzież do wzięcia udziału w tych wielkich przemianach, w odpowiedzi na hasła zaciągu.

NIECH MŁODZIEŻ POZNA POLSKĘ

Aby w pełni wyzwoić tkwiące w młodzieży uczucia patriotyczne — trzeba zapoznać ją z wizją socjalizmu, pomóc jej zobaczyć oczyma wyobraźni Polskę sześciolatki. Trzeba zrobić z nią wycieczki po mapie socjalizmu. Wystarczy do tego mapa Polski i znajomość naszej sześciolatki.

— **Warszawa**, nowe dzielnice, wspaniałe plany przyszłości stolicy, wizja pięknego pałacu kultury i nauki, metra warszawskiego...

— **Kraków** — prastary gród królewski. Nie widać na starej mapie wsi podkrakowskiej o smutnej nazwie — Mogiła. Socjalizm wniósł poprawkę do mapy. Tam gdzie była wieś Mogiła, dziś miasto Nowa Huta. A w niej wielka huta, która będzie produkować 1,5 mi-

liona ton stali rocznie, tzn. mniej więcej tyle, ile wynosiła cała roczna produkcja hutnicza w przedwojennej Polsce.

— **Częstochowa** — ciemnogród, miejsce zabobonu i pielgrzymek, wznoszących modły o urodzaj i łaski, zmieniła się w wielki ośrodek przemysłowy. W wielkiej hucie im. Bolesława Bieruta pracują młodzi chłopcy i dziewczęta ze wsi. W tej właśnie Częstochowie w latach 1949/1952 oprócz odbudowanej starej huty Raków zbudowano nową stalownię, piece martenowskie, nowe walcownie.

— **Chorzów** — Huta Kościuszkowa. Jej wielkie piece A i B oraz budujący się piec C dadzą krajowi miliony ton stali. Za kilka lat na mapie rejonu olkuskochorzowskiego młodzież zobaczy nowe kopalnie, huty metali kolorowych. **Polska będzie krajem stali.**

— **Rokitnica** — w 1953 roku uruchomione zostaną nowe kopalnie „Wesoła II” i „Ziemowit II”, obok nich wyrośnie miasto Nowe Tychy. W planie sześcioletnim na mapie umieszczonych zostanie dziesięć nowych kopalń. **Polska będzie krajem węgla.**

— **Żerań** — **FSO**. Co rok 12.000 samochodów osobowych.

— **Lublin** — **FSC** im. B. Bieruta — 25.000 samochodów ciężarowych. W tych porywających cyfrach planu sześcioletniego zakute są wielkie czyny ludzkie, za nimi kryją się nowi ludzie — twórcy planu.

— „**Ursus**” — pod Warszawą da pociski socjalizmu na wieś — traktory.

— **Poznań i Płock** — będą mu pomagać dając polskiej wsi żniwiarki i kombajny. **Polska krajem produkcji maszyn.**

— **Wybrzeże**. Nowe stocznie, bazy rybackie. Popłyną w świat polskie okręty mówiące o sile gospodarczej i obronnej Polski.

Nowe wielkie kombinaty chemiczne w całej Polsce. W krakowskim — Oświęcim, w opolskim — Kędzierzyn, w Chorzowie i Tarnopowie, pod Buskiem i w Kłodzowie, w Brzegu i w Zegrzu, w Mławach i Tarchominie.

Wierzbica, Rejowiec, Odra — nowe, wielkie cementownie dadzą krajowi potrzebny do budownictwa cement.

Zielonka i Zasławice — dadzą potrzebną krajowi do budowy nowych miast, fabryk — cegłę.

Nie znajdzie młodzież według starego kapitalistycznego podziału Polski A i Polski B — tej bardziej zacofanej, nieuprzemysłowionej. Na mapie socjalizmu nie ma ich. Plan sześcioletni, nowe życie wdarło się wszędzie, do każdego zakątka naszego kraju. Nie ma dwóch Polsk, jest jedna — budująca socjalizm. I tej Polsce nie już nie wystarcza. Musi mieć nowe elektrownie i porty. Musi mieć nowe połączenia kolejowe, mosty i porty.

Nowa Polska połączy pustynię Błędowską, wielki rezerwuar piasku, z kopalniami Górnego Śląska i Zagłębia, którym piasek jest potrzebny.

Nie wliczyć nowych, wielkich inwestycji socjalizmu. Wizów i Gozów, Jelenia Góra i Kombinat Piotrkowski, Cukrownia w Sokołowie i nowy port na Żeraniu, wielka elektrownia Jaworzno II i elektrownia wodna Dychów.

Ile bogactw naturalnych niewykorzystanych, ile miast nowych do zbudowania, ileż wielkich odkryć można dokonać, ileż tajemnic przyrodzie wyrwać. To wszystko czeka na młode umysły, gorące serca i silne ręce.

To wszystko stworzyli i tworzą ludzie. Oni zmieniają mapę Polski. Z biednego, zacofanego poligonu wojennego w rozgrywkach międzynarodowego kapitału, Polska stała się krajem niepodległym, bogatym i silnym. Silnym żeby budować, i silnym żeby obronić to, co zostało zbudowane.

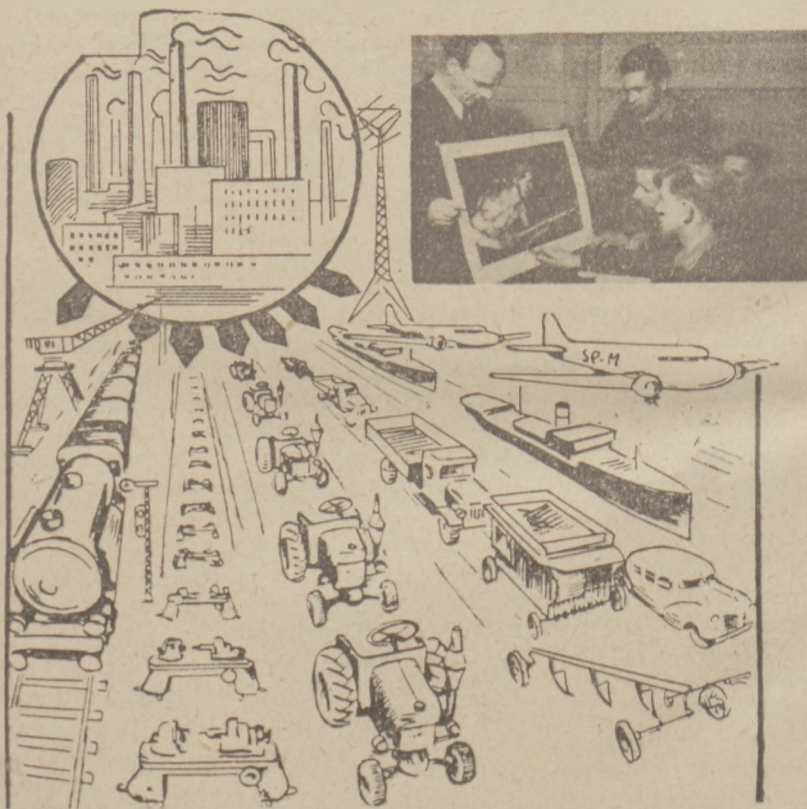
Przeprowadzając ochotniczy zaciąg do metalu i węgla — musimy pokazywać młodzieży romantykę i bohaterstwo pracy na najodpowiedzialniejszych, najbardziej węzłowych dla kraju posterunkach.

ONI SĄ DLA NAS WZOREM

W wyjaśnieniu treści politycznej zaciągu przemysłowego chcemy żeby aktyw zetempowski zapoznał młodzież z pięknymi postaciami komsomolców — bohaterów pierwszych stalinowskich pięciolatek, z postaciami budowniczych komunizmu. Niech młodzież pozna, zaprzyjaźni się, pokocha tych młodych chłopców i dziewczęta, którzy na wezwanie partii bolszewików podczas mrozów często głodni i obdarci budowali Dnieprostrój i nowe linie kolejowe. Tych, którzy budowali Traktorstroi i Magnitogorsk. Tych, którzy porzucili domy rodzinne i na wezwanie partii w dalekiej tajdze nad brzegami Amuru wznosili nowe miasto Komsomolsk, tych, którzy pracowali w upalnych stepach tworząc nowe kanały. A ci, którzy po wojnie w wielkiej ofiarnej pracy leczyli rany Stalingradu, ochotniczo zgłosili się do budowy kanału Wołga — Don, wielkich elektrowni, ci, którzy pracują na budowlach komunizmu, czyż oni wszyscy nie są godnymi wzorami dla naszej młodzieży? W czasie zaciągu powinniśmy zbliżyć młodzieży postacie bohaterów radzieckich filmów, książek. Chcemy, żeby chłopcy i dziewczęta widzieli w nich swoje ideały, żeby starali się do nich upodobnić, żeby kształtowali swoje charakterystyki na ich wzór. Od nich będziemy się uczyli wytrwałości i bohaterstwa, poświęcenia i zaciętości. Od nich musimy się uczyć jak kochać swoją ojczyznę.

Praca nad doprowadzeniem do młodzieży hasel ochotniczego zaciągu pionierskiego powinna zbliżyć ZMP do mas młodzieży niezorganizowanej, pomóc poznać nastroje i troski młodzieży, zwiększyć szeregi organizacji. Pozwoli ona ulepszyć styl pracy i podnieść na wyższy poziom naszą pracę wychowawczą. Ochotniczy zaciąg pionierski będzie wielką ofensywą w walce z wrogiem, który wszelkimi środkami będzie się starał nam przeszkadzać w tej pracy.

Ogłoszony przez ZG ZMP ochotniczy zaciąg do przemysłu będzie egzaminem naszego aktywu, aparatu i instancji zetempowskich. Egzamin ten wykaże zdolności przekonywania, poziom polityczny aktywu, wykaże, czy młodzież darzy zaufaniem danego aktywistę, lub instancję, na ile jest on faktycznym przywódcą młodzieży.



O zadaniach organizacji w zakresie szkolenia zawodowego

Leon Szulczyński

„Wydajność pracy — uczył LENIN — to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najglówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy niespotykaną w warunkach pańszczyzny. Kapitalizm może być i będzie ostatecznie pokonany przez to, że socjalizm stwarza nową, znacznie wyższą wydajność pracy“ *).

IM szybciej wzrasta wydajność pracy, tym większy jest wzrost ilości produktów wytwarzanych przez każdego robotnika, tym szybciej wzrasta nasz dochód narodowy, tym szybciej może postępować rozbudowa gospodarki narodowej, tym szybciej może podnosić się stopa życiowa mas pracujących — tym szybciej postępować może budownictwo socjalizmu.

Od stałego i systematycznego wzrostu wydajności pracy zależy wykonanie naszego planu sześcioletniego. Plan ten zakłada wzrost wydajności pracy w przemyśle o 66 procent, w budownictwie o 80 procent, w PGR-ach o 90 procent.

Doceniając doniosłe znaczenie, jakie wzrost wydajności pracy ma dla naszego budownictwa socjalistycznego, rząd nasz, partia, klasa robotnicza dokładają ogromnych i wszechstronnych wysiłków, by wzrost ten jak najbardziej umożliwić i przyspieszyć. Ogarniający coraz nowe setki tysięcy robotni-

*) Lenin — Dzieła wybrane, t. II, str. 525, wyd. „Książka i Wiedza“, 1951 r.

ków ruch przodownictwa pracy, coraz powszechniej stosowane nowoczesne, radzieckie metody pracy, nowatorstwo i racjonalizacja pracy, gdzie trud człowieka w coraz większym stopniu zastępują maszyny — wszystko to wpłynęło na bardzo poważny wzrost wydajności pracy w ciągu ośmiu lat władzy ludowej w naszym kraju.

SZKOLENIE ZAWODOWE MŁODZIEŻY — W CENTRUM UWAGI ORGANIZACJI ZETEMPOWSKICH

Wzrost wydajności pracy jest wciąż jeszcze niedostateczny w porównaniu z ogromem zadań, jakie przed nami stoją w Planie 6-letnim, w wielkim planie budownictwa kraju, „wysokoprzemysłowionego, kraju żelaza, betonu i stali, kraju maszyn i elektryczności. kraju wysokiej techniki zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie...”

By taki kraj móc budować, by móc go budować prędko i do brze — trzeba posiadać wiedzę. Bowiem — jak wskazywał towarzysz BIERUT w swoim referacie na VII Plenum KC PZPR — przemysł nasz „rozвивa się nie tylko ilościowo, ale rozwija się i jakościowo. Powstają nowe gałęzie produkcji, rozszerza się zakres produkcji skomplikowanych przyrządów i urządzeń, wymagających wyjątkowych kwalifikacji, dokładności i precyzji w pracy. Coraz więcej mamy w naszej gospodarce nowej techniki, wymagającej dokładnej i kwalifikowanej obsługi. Wszystko to wymaga nie zapewnienia siły roboczej w ogóle, lecz zapewnienia siły roboczej kwalifikowanej, kulturalnej, mogącej skutecznie posługiwać się nową techniką i umiejscowiać brać od tej techniki wszystko, co ona dać może”.

A więc jedną z podstawowych przesłanek dalszego wzrostu wydajności pracy w naszym kraju jest ciągle podnoszenie kwalifikacji, jest szkolenie zawodowe robotników. Zagadnienie to nabiera szczególnej ważności w odniesieniu do młodzieży, której udział w naszej gospodarce narodowej, w naszym przemyśle nieustannie wzrasta.

„Z szybkim wzrostem liczby młodzieży, zatrudnionej w produkcji, podnoszeniem się jej kwalifikacji zawodowych i poziomowi moralno-politycznego związanych jest wiele naszych nadziei — mówi towarzysz BIERUT — ale trzeba ten wzrost ułatwiać i organizować. Oczywiście, tylko część młodzieży przeszła przez szkoły zawodowe i nawet ta część nie zawsze posiada kwalifikacje dostateczne do zawodu wykonywanego.

Zagadnienia szkolenia bez oderwania od pracy, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji stają się więc w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi... Trzeba więc, aby zagadnienia masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji... stały się jako zagadnienia centralne“.

Z tych nauk KC naszej partii wynikają doniosłe zadania, jakie w zakresie walki o podniesienie kwalifikacji zawodowych młodzieży mają do spełnienia organizacje zetempowskie, a szczególnie instancje naszego Związku. Droga, prowadząca do realizacji tych zadań — do stworzenia szerokiej sieci szkolenia zawodowego młodzieży bez oderwania od pracy, przy zastosowaniu całego wachlarza form tego szkolenia, sieci, obejmującej jak największą ilość zakładów pracy w kraju i ogarniającej zasięgiem szkolenia najszerze masy pracującej młodzieży.

WARUNKIEM POWODZENIA — SZEROKA AKCJA USWIADAMIAJĄCA

W swym słynnym przemówieniu na VIII Zjeździe Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży towarzysz STALIN powiedział:

„Nie wolno nam ograniczać się teraz do stworzenia kadr komunistycznych w ogóle, kadr bolszewickich w ogóle, które umiałyby gadać o wszystkim po trochu. Dyletantyzm i wszechwiedza są teraz dla nas kajdanami. Potrzebni nam są teraz bolszewicy — specjaliści... Potrzebne nam są teraz całe grupy, setki i tysiące nowych kadr bolszewickich, które by mogły znać się na rzeczy w najróżnorodniejszych dziedzinach wiedzy. Bez tego nie może być nawet mowy o szybkim tempie budownictwa socjalistycznego naszego kraju. Bez tego nie może być nawet mowy o tym, że potrafimy dopędzić i wyprzedzić przodujące kraje kapitalistyczne“ *).

Związek Radziecki stworzył takie kadry i dawno już pozostawił daleko w tyle przodujące kraje kapitalistyczne.

Doprowadzić do świadomości najszerzych mas młodzieży pracującej wielką treść tych pamiętnych słów towarzysza Stalina, ich ogromną aktualność dla naszego obecnego etapu budownictwa socjalistycznego, wytworzyć i podtrzymywać w zakładach pracy atmosferę gorącej walki o zdobycie wiedzy

*) Stalin — „Do młodzieży“, str. 33, wyd. „Książka i Wiedza“, 1950 r.

zawodowej, gdzie każdy młody robotnik i robotnica uważać będą podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych za swój elementarny obowiązek patriotyczny — oto jedno z głównych zadań, jakie w chwili obecnej stoją przed wszystkimi organizacjami zetempowskimi.

Setki tysięcy młodzieży włączyły się już i w dalszym ciągu włączają się do wielkiej akcji zobowiązań produkcyjnych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b). Czynny i systematyczny udział w szkoleniu zawodowym, nieustanna i uporczywa walka o podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodzieży — to przesłanka dobrej realizacji podejmowanych zobowiązań produkcyjnych, to przesłanka dobrej realizacji Programu Frontu Narodowego — programu budownictwa szczęśliwej przyszłości młodzieży. I dlatego zobowiązania dotyczące organizowania szkolenia zawodowego i osiągania w nim jak najlepszych wyników winny znaleźć poczesne miejsce w naszym wielkim młodzieżowym czynie wyborczym.

NIE WYSTARCZY MÓWIĆ O POTRZEBIE SZKOLENIA — TRZEBA JE ORGANIZOWAĆ

Jest rzeczą oczywistą, że nie wystarczy uświadamiać młodzieży potrzebę walki o podniesienie kwalifikacji zawodowych, potrzebę czynnego i systematycznego udziału w szkoleniu. Trzeba stworzyć warunki dla tej walki, umożliwić i ułatwić udział młodzieży w szkoleniu, organizować to szkolenie.

Stąd kolejne ważne zadanie stojące przed młodzieżą pracującą, a szczególnie przed instancjami i organizacjami zetempowskimi: inicjatywa i czynny udział w organizowaniu poszczególnych form szkolenia zawodowego młodzieży.

Trzeba, ażeby sama młodzież, żeby zarządy zakładowe ZMP zwracały się o pomoc do organizacji partyjnych, występowały do dyrekcji i rad zakładowych z inicjatywą organizowania i rozszerzania systemu szkolenia przywarsztatowego młodzieży i tworzenia Kursów Techminimum, Szkół Stachanowskich, szkół wieczorowych. Trzeba, by młodzież śmiało i skutecznie zwalczała występujące jeszcze tu i ówdzie biurokratyczne argumenty, że... brak jest wykładowców, że nie ma funduszy itd. Tam, gdzie zarząd zakładowy ZMP sam rozumie olbrzymią wagę państwową szkolenia zawodowego młodzieży, tam potrafi on przy pomocy organizacji partyjnej i rady zakładowej dobić się właściwego stosowania i ciągłego rozszerzania

systemu szkolenia przywarsztatowego, tam potrafi on przekonać o ważności szkolenia inżynierów, techników i majstrów, zorganizuje przy ich pomocy kurs minimum technicznego, na którym towarzysze ci systematycznie, w oparciu o dokładnie opracowany program, przekazywać będą młodzieży podstawowe wiadomości teoretyczne z zakresu wykonywanego przez nią zawodu.

Na terenie każdego zakładu pracy ma miejsce zróżnicowanie poziomu kwalifikacji i doświadczenia zawodowego robotników, są wśród robotników wybitni specjaliści, przodownicy pracy i nowatorzy. Na terenie szeregu zakładów pracy uważa się za normalny istniejący tam stan rzeczy, kiedy obok przodowników i nowatorów produkcji, wykonujących swoje normy w 200, 300 i więcej procentach, olbrzymia większość robotników, a szczególnie młodzieży tylko z trudem „wyciąga“, lub zgoła nie wykonuje swoich baz produkcyjnych. Dzieje się tak na terenie tych zakładów dlatego, że nie zatroszczono się tam o stworzenie warunków, które ułatwiłyby systematyczną wymianę doświadczeń produkcyjnych wśród załogi.

Trzeba, by młodzież, by zarządy zakładowe ZMP przy pomocy organizacji partyjnych, dyrekcji i rad zakładowych organizowały szkoły stachanowskie, gdzie w określonym miejscu i czasie odbywałyby się systematyczne lekcje. Na lekcjach tych czołowi przodownicy pracy, nowatorzy i racjonalizatorzy demonstrowaliby swoje osiągnięcia produkcyjne, swoje metody pracy i zaznajamiali z nimi, przyswajali je mniej wykwalifikowanym młodemu robotnikom. Walka o utworzenie, a następnie systematyczną i dobrą pracę Szkół Stachanowskich, o realizację hasła: „Osiągnięcia najlepszych — własnością wszystkich!“ — to ważne zadanie zakładowych organizacji zetempowskich.

Niemniej ważne jest zagadnienie Wieczorowych Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących. Organizacje zetempowskie przy dużych zakładach pracy winny występować z inicjatywą i domagać się tworzenia takich szkół przy swoich zakładach, pozostałe zaś organizacje winny walczyć o stworzenie młodzieży dogodnych warunków nauki w istniejących w danej miejscowości szkołach tego typu.

Oczywiście, stworzenie najlepszych nawet warunków szkolenia zawodowego młodzieży nie da oczekiwanych rezultatów, jeżeli zorganizowane kursy i szkoły nie będą pracować regularnie, jeżeli poziom ich nie będzie odpowiednio wysoki i — co najważniejsze — jeżeli udział w nich młodzieży nie będzie ma-

sowy, czynny i systematyczny. Dlatego też walka o dobrą pracę szkół i kursów o właściwy udział w nich młodzieży — stała i troskliwa opieka nad przebiegiem szkolenia zawodowego — muszą stanowić nieodłączny element działalności organizacji zetempowskich w zakresie walki o podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodzieży.

Program Wyborczy Frontu Narodowego mówi: „Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski“. Młodzież nie zawiedzie zaufania narodu, jeżeli zwycięsko wcielić będzie w życie słowa swego Ślubowania Złotowego, jeżeli urzeczywistniać będzie wskazania naszej wielkiej partii, jeżeli stosując w swoim codziennym życiu nauki wielkiego Stalina zwycięsko walczyć będzie o to, by „posiąść wiedzę, wykuć nowe l-dry bolszewików — specjalistów we wszystkich gałęziach wiedzy, uczyć się, uczyć się i jeszcze raz uczyć się jak najwytrwalej“.



Z pamiętnych dni Złotu — występ zespołów artystycznych w dniu otwarcia Złotu na stadionie CWKS

Z kampanii

wyborczej

ORGANIZUJEMY SPOTKANIA MŁODZIEŻY Z KANDYDATAMI NA POSŁÓW

JÓZEK BUKOWCZAN zetempowiec, przodownik pracy ukończył w sierpniu br. przypadające na niego zadania planu 6-letniego. Koleżeński, uczynny zdobył zaufanie młodzieży, która wybrała go delegatem na Festiwal Berliński i Złot Warszawski. Na Zlocie Józek otrzymał srebrny krzyż zasługi. Załoga Huty „Węgierska Górka”, w której pracuje i inne zakłady i gromady naszego powiatu jednomyślnie zaproponowały Józka Bukowczana na zastępcę kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zarząd powiatowy ZMP postanowił organizować spotkania z Józkem Bukowczanem, tym bardziej, że sama młodzież zwracała się o to do nas. Na spotkaniach w szkołach i zakładach pracy Bukowczan opowiada młodzieży o zmianach jakie zaszły w jego życiu, w życiu każdego młodego chłopca i dziewczyny. Ważnym jest to, że tow. Bukowczan na spotkaniach z młodzieżą wyjaśnia jej, dlaczego jest przodownikiem pracy, mówi o tym, że pracuje dla swojej przyszłości, dla ojczyzny. Spotkania takie uczą młodzież patriotyzmu, miłości i szacunku do pracy ludzkiej. Stawiają jej za wzór młodych przodowników budowniczych Polski Ludowej. A co najważniejsze, przekonują młodzież, że nasze wybory są najdemokratyczniejsze, że ludzie, którzy będą zasiadać w Sejmie reprezentują rzeczywiście naród.

UCZYMY MŁODZIEŻ NIEENAWIŚCI DO WROGA

TEGOROCZNE wybory odbywają się w odmiennych warunkach niż w 1947 roku. Wróg usiłuje uspić czujność młodzieży, sączy plotkę i walczy o wywołanie bierności wobec wyborów. Nie po-

zwolimy na uspienie czujności młodzieży, chcemy, żeby znała oblicze wroga i jego perfidne metody, żeby zrozumiała, że walka trwa. W naszym powiecie zdrajcy, ci którzy są poza narodem, ci którzy marzą o nowej wojnie dokonali ohydnego czynu — zamordowali zetempowca-milicjanta. Na tym wstrząsającym przykładzie nasz aktyw w rozmowach indywidualnych z młodzieżą wyjaśnia jej kto to są wrogowie, w czym imieniu działają. Wytlumaczyliśmy, że morderstwo to nędzna próba zastraszenia ludzi. Ale mordercy przeliczyli się w swych planach. Na pogrzeb zamordowanego zetempowca przybyły masy młodzieży w czerwonych krawatach pełne nienawiści do morderców. Odpowiedzią na zabójstwo naszego towarzysza jest zwiększona czujność młodzieży, jest wzrastająca nienawiść do wrogów, wzmożona praca dla ojczyzny i głębokie przekonanie, że władza ludowa potrafi ukrócić każdego mordercę, szpiega i zdrajcę.

W okresie przygotowań do wyborów pragniemy podnieść gotowość bojową młodzieży w walce z naszymi wrogami.

UJĄĆ ULICĘ W ZETEMPOWSKIE RĘCE

UZĄC się na doświadczeniach Komsomołu nasza powiatowa organizacja ZMP rzuciła w przededniu wyborów wezwanie — ująć ulicę w zetempowskie ręce. Koła zetempowskie biorą pod swoją opiekę i odpowiedzialność poszczególne ulice. Ambicją zetempowców będzie, aby ich ulica była w dniu wyborów jak najładniej i najpomysłowiej udekorowana. Zetempowcy będą chodzić do mieszkańców ulicy, którą się opiekują, rozmawiać z nimi o znaczeniu wyborów, prosić o odpowiednie udekorowanie domów. Pomogą mieszkańcom ulicy w sprawdzeniu spisów wyborczych, pójdą wraz z nimi do głosowania. Opieka nad ulicą, znajomość ludzi, którzy ją zamieszkują pomoże nam we właściwym prowadzeniu agitacji domowej. Przekonaliśmy się, że słabe rezultaty daje praca takiego agitatora, który nie zapoznaje się bliżej z warunkami życiowymi ludzi, których ma przekonywać, który często zmienia swoich słuchaczy. Agitacja jego oparta jest na ogólnikach. Ludzie, nie znając go bliżej, nie mają do niego pełnego zaufania. Ale jeżeli zetempowcy-opiekunowie ulicy staną się przyjaciółmi, doradcami rodzin, które ją zamieszkują, poznają ich kłopoty, trudności, pomagając będą w załatwianiu codziennych życiowych spraw, służyć radą, wtedy ludzie będą mieli do nich zaufanie, będą ich lubili i szanowali. Sami będą zwracać się do nich o pomoc, prosić będą o wyjaśnienie niezrozumiałych spraw. Wtedy można będzie przyjść do tych

ludzi z ciekawą książką, porozmawiać na aktualne tematy polityczne. Ujęcie ulicy w zetempowskie ręce zbliży do ZMP starsze społeczeństwo, podniesie autorytet naszej organizacji, i naszych chłopców i dziewczęta, nauczy wiele rzeczy.

BOJOWE ZADANIA DLA DZIEWCZĄT

PRAGNIEMY, aby w dniu wyborów do urn wyborczych przychodziły całe rodziny, żeby kobiety nie musiały się spieszyć do domów a mogłyby wziąć udział w licznych imprezach, które będą się w tym dniu odbywały. Kobiety, które przyjdą głosować przyprowadzą ze sobą dzieci. Są poza tym kobiety, które nie będą miały z kim pozostawić niemowląt. I dlatego damy naszym zetempówkom bojowe zadanie. Zajmą się one zorganizowaniem przy punkcie, w którym odbywać się będzie głosowanie, kilkugodzinnej zabawy dla dzieci, które przyprowadzą ze sobą rodzice. W ten sposób starsi będą mogli swobodnie porozmawiać między sobą, wziąć udział w imprezach, wiedząc, że ich dzieci są pod troskliwą opieką. Pragniemy również, aby te zetempówki, które ze względu na wiek, nie będą głosowały, poszły do domów kobiet, które mają małe dzieci i na czas głosowania zastąpiły je.

Dziewczęta nie raz wykazały się ofiarną pracą i tym razem na pewno nie zawiodą.

DOROCZNY JARMARK — WIELKĄ MANIFESTACJĄ PRZEDWYBORCZĄ

ROK rocznie odbywa się w Żywcu wielki jarmark, na który zjeżdżają się chłopcy z całego powiatu. W tym roku Powiatowy Komitet Frontu Narodowego postanowił przeprowadzić w czasie jarmarku wielką manifestację przedwyborczą. W przygotowaniu tej imprezy pomoże organizacja zetempowska. Rynek, na którym odbywać się będzie jarmark, udekorujemy hasłami Frontu Narodowego, flagami i portretami. Na rynku odbędzie się spotkanie chłopów z kandydatami na posłów z naszego powiatu. Występować będą zespoły artystyczne, jeżeli dopisze pogoda urządzimy również zabawę. Nasi zetempowcy obsługiwać będą na jarmarku stoiska GS. Pragniemy również zorganizować specjalne stoiska z książkami, zwracając szczególną uwagę na wydawnictwa poświęcone zbliżającym się wyborom.

W ten sposób jarmark stanie się wielką imprezą przedwyborczą.

ABY DZIEŃ WYBORÓW BYŁ RADOSNYM ŚWIĘTEM

NAsi zetempowcy i zetempówki zajmą się przygotowaniem lokali do głosowania. Dziewczęta i chłopcy wymyślą okna, podłogi w lokalach wyborczych, zrobią transparenty i hasła wewnątrz lokalu i na zewnątrz, zadbają o to, aby w lokalu wyborczym były portrety dostojników państwowych, kwiaty, o to by lokal wyborczy był ładny i przytulny. Na mieście młodzież wykona gabloty ze zdjęciami kandydatów na posłów z naszego terenu. Do pracy tej przyciągniemy również drużyny harcerskie. Koła zetempowskie przygotowują na dzień wyborów występy zespołów artystycznych, zabawy i inne imprezy.

W dniu samych wyborów i w dniach poprzedzających nasi zetempowcy ze szkół, GS, urzędów i zakładów pracować będą w strojach organizacyjnych aby tym uzewnętrznić odświeżony nastrój zbliżającego się święta.

Wandzel Edward
Kier. Wydz. Organiz. ZP ZMP
w Żywcu

ROŻNORODNOŚĆ FORM CECHUJE PRZEDWYBORCZĄ PRACĘ MŁODZIEŻY POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW IM. STALINA

DUŻY album w sztywnej oprawie krąży po wydziale parowozowym W-2 Poznańskich Zakładów im. Stalina. Dziewczęta i chłopcy w wysmarowanych kombinezonach pieczołowicie chronią go przed zabrudzeniem. Przywędrował on do jednej z brygad młodzieżowych. Na chwilę ustała praca. Wszyscy skupili się wokół przybyłych. Narada trwała krótko. Potem coś uważnie zapisano w przyniesionym albumie wracając zaraz do przerwanej pracy. A grubą księgę ponieśli do sąsiedniego działu inni robotnicy.

*

Z inicjatywy organizacji zetempowskiej wydziału parowozowego w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu zorganizowano sztafetę młodych wyborców. Najpierw sztafeta krążyła po wydziale. Brygady wpisywały najpierw do albumu zobowiązania młodzieżowe, a później pracujący indywidualnie, przekazując sobie album z rąk do rąk. Na zebraniu młodzieży z W-2 zobowiązania te podsumowano i przedstawiciele wydziału parowozowego ponieśli album wraz z wezwaniem do W-4 wydziału obrabiarek.

Sztafeta młodych wyborców w dalszym ciągu obiega brygady, działy i wydziały zakładowe. Coraz mniej czystych niezapisanych zobowiązaniami kart pozostaje w albumie.

Równocześnie na fabrycznych ścianach pojawiają się błyskawice z zobowiązaniami i wezwaniami młodych robotników. Z głośników fabrycznego radiowęzła padają wiadomości o przebiegu i wynikach sztafety, w gazetkach ściennych ukazują się artykuły omawiające współzawodnictwo młodzieży dla uczczenia zbliżających się wyborów i Frontu Narodowego. Agitatorzy i propagandyści kolportują w wydziałach ulotki popularyzujące nowe metody pracy przyspieszające wykonanie planów produkcyjnych.

Oto jak wygląda treść pierwszej ulotki:

ZETEMPOWSKA ULOTKA BŁYSKAWICZNA NR 1

Podjmując wezwanie młodych przodowników z W-4 — kol. kol. Staski i Hetmańczyka, młodzież naszych zakładów odbywa w tej sprawie zebrania, na których omawia sprawę możliwości stosowania w swej pracy metody Żandarowej. Między innymi już na tych zebraniach młodzież W-2 w liczbie 60-ciu tokarzy, szlifierzy, frezowników, podobna ilość młodzieży z W-4, młodzieży pracującej na W-6 i W-3 zgłosiła swą chęć brania udziału w stosowaniu metody Żandarowej.

Już 200 młodych robotników „ZISPO” stanowi awangardę stosowania nowych metod pracy, pełnego wykorzystania urządzeń, opiekowania się nimi i podnoszenia jakości produkcji.

Ty również nie zwlekaj, powiększ ich liczbę! Przemysł i zgłoś swój udział w stosowaniu metody Żandarowej. Bądź jej agitatorem. Przykuj w czyn słowa złotowego ślubowania złożonego ojczyźnie, Zetempowcy dawajcie przykład!

Zarząd Zakładowy ZMP
„ZISPO”

Organizacja zetempowska przy „ZISPO” w okresie przedwyborczym wykorzystwała wszystkie rodzaje broni propagandowej. Pomyślowość i różnorodność form agitacyjnych przyczyniła się do wzrostu świadomości całej młodzieży, do wzniesienia się jeszcze wyżej fali zobowiązań.

K. B.

PRZEZ WSIE IDZIE SZTAFETA

MŁODZI wyborcy z Chmielowa dla uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) z inicjatywy zarządu gminnego ZMP zorganizowali „Sztafetę Młodego Wyborcy” i por-

wali młodzież z całej gminy do podejmowania zobowiązań i godnego uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

*

Było już pod wieczór. W świetlicy zebrało się sporo młodzieży a także i starszych. Zdzisiek Stojek, przepasany czerwoną wstęgą z napisem „Sztafeta Młodego Wyborcy“, odczytuje treść zobowiązania:

W związku z wyborami do Sejmu i XIX Zjazdem WKP(b) młodzież Chmielowa zobowiązuje się:

— rozwinąć szeroką pracę polityczno-wyjaśniającą wśród ludności. Zapoznać poprzez indywidualną agitację, na zebraniach, przez gazetki ścienne i urządzenie dwóch wieczorków dyskusyjnych — wszystkich młodych i starszych wyborców z ordynacją wyborczą i Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

— wszyscy zetempowcy zobowiązują się przekonać swoich rodziców i spowodować aby najdalej do dnia 20.X 52 r. wypełnili wszystkie zobowiązania wobec państwa, tj. planowy skup zboża, spłata podatku, dostawy mleka i żywca, kontraktacja itd. Przekonywać jednocześnie sąsiadów i znajomych i dążyć aby cała wieś w tym terminie wypełniła obowiązki. W tym celu zostają zorganizowane trzy grupy agitacyjne, na czele których stoją: Gadkowski, Stojek i Baran oraz systematycznie co tydzień będzie wydana „Błyskawica“ mówiąca o wykonaniu przez poszczególnych rolników ze wsi obowiązków wobec państwa.

— wykonać wspólnie z LZS skocznię i boisko do siatkówki.

— wszyscy zetempowcy przeczytają książkę pt. „Pamiętka z Celulozy“ Igora Neverly, nad którą zarząd wspólnie z nauczycielstwem zorganizuje dyskusję.

— na dzień wyborów udekorować świetlicę i wieś.

Koło ZMP w Chmielowie wzywa do współzawodnictwa Koło ZMP w Szewnie i młodzież całej gminy. Stojek, Baran, Skowronek i jeszcze paru chłopców odjeżdżali ze wsi na udekorowanych rowerach, żegnani okrzykami i śpiewem młodzieży.

*

W Szewnie, dokąd przybyła „Sztafeta Młodego Wyborcy“ z Chmielowa odbywały się pokazy sportowe. Chłopcy i dziewczęta radośnie witali gości. Sztafetę przyjęto. Szwajda, przew. koła ZMP w Szewnie podziękował kolegom z Chmielowa i zapewnił, że młodzież z jego wioski również godnie uczci Wybory i XIX Zjazd WKP(b).

Wieczorem w świetlicy w Szewnie siedzieli goście z Chmielowa. Bawili się z młodzieżą. Opowiadali o pracy, przypominali Złot, śpie-

wali piosenki. Było już późno, kiedy odprowadzeni przez młodzież z Szewny wracali zadowoleni i dumni do domu. Po dwóch dniach „Sztafeta Młodego Wyborcy“ wyruszyła z Szewny do Podszkodzia. Były w niej już nowe zobowiązania. W Szewnie jest obwód wyborczy, dlatego młodzież stamtąd postawiła sobie za punkt honoru, uczynić lokal wyborczy jak najładniejszym.

*

Oczywistym jest, że zarówno wyjście sztafety z Chmielowa, jak i jej dalszy bieg, od koła do koła nie idzie jakoś samo. Sztafeta wymaga sprawnego kierowania ze strony instancji ZMP, stałej kontroli i pomocy aktywu. Na terenie gminy Częstocice biegiem sztafety kieruje zarząd gminny ZMP. Przewodniczący i aktywiści pomagają młodzieży zrozumieć wielkie znaczenie wyborów i zachęcają ją do podejmowania zobowiązań. Pomagają w organizowaniu sztafety, podsuwają wnioski, odpowiadają, jakie zobowiązania można i należy podejmować. Według planu zarządu gminnego „Sztafeta Młodego Wyborcy“ winna przyjść 20 września do Częstocic, gdzie koło ZMP wspólnie z drużyną harcerską zorganizuje w tym dniu ognisko i zabawę. W uroczystym zakończeniu „Sztafety Młodego Wyborcy“ wezmą udział delegacje ze wszystkich kół ZMP oraz młodzież niezorganizowana. Zaproszona jest również i delegacja robotnicza z Huty Ostrowiec. Na tej uroczystości sztafeta zostanie przekazana przewodniczącemu Gminnego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Będzie to głębokim wyrazem tego, że młodzi wyborcy gminy Częstocice stają do wyborów w pełni przygotowani, że aktywnie uczestniczyć będą w realizacji programu Frontu Narodowego.

J. Ł.

PRZED WYBORAMI ZACIEŚNIAMY PRZYJAŹŃ MŁODYCH ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

AKTYW zetempowski i młodzież Zakładów im. M. Kasprzaka w Warszawie w związku ze zbliżającymi się wyborami wyjeżdża w niedzielę i święta do okolicznych wsi w powiatach grójeckim i garwolińskim. Chłopi, którzy kiedyś niechętnie zbierali się w świetlice, dziś z niecierpliwością oczekują przyjazdu drogiej gości — robotników warszawskich. Młodzi robotnicy jadą na wieś z pogadanką, występem artystycznym i sportem. Ostatnio odwiedzili oni gromady Miętno i Karolewo. Na wozach ciężarowych, którymi wy-

jeżdżają w teren, zainstalowana jest aparatura radiowa. Po przyjeździe do wsi nadają muzykę z płyt, a gdy ludność zejdzie się, uchylają boki ciężarówki i na prowizorycznej estradzie dają występy artystyczne, deklamacje i śpiew. Jeden z aktywistów wygłasza krótką pogadankę o programie Frontu Narodowego. W rozmowach młodzi robotnicy wyjaśniają chłopom ordynację wyborczą, w krótkiej pogadance mówią o zbliżających się wyborach do Sejmu. Wieczorem w świetlicy urządzą wesołą zabawę. Dla amatorów sportu kasprzakowcy przywożą zawsze ze sobą dwa komplety do siatkówki. Młodzi robotnicy i chłopci rozgrywają mecze.

Wyjazdy młodych robotników z Zakładów im. M. Kasprzaka do chłopów i młodzieży wiejskiej pogłębiają przyjaźń i spójnię miasta ze wsią.

K. K.



W zakładach radiowych im. M. Kasprzaka w Warszawie w dziale montażu pracują przeważnie młode dziewczęta, które w zakładach zdobyły zawód. Załoga tego działu zobowiązała się w czynie wyborczym dać dodatkową produkcję na sumę 200 tysięcy złotych. **Na zdjęciu:** Józefa Czyż — aktywistka ZMP awansowana na instruktora pomaga koleżankom pracującym na młodzieżowej taśmie.

O masową i ofensywną agitację wyborczą

WKROCZYLIŚMY w najgorętszy okres kampanii wyborczej. Wzbierająca fala realizowanych zobowiązań produkcyjnych jest wyrazem czynnego poparcia ludu pracującego Polski dla ogłoszonego Programu Wyborczego Frontu Narodowego, który jest nie tylko programem wyborczym, ale programem pracy całego narodu na najbliższe lata.

Wzrosła aktywność polityczna obywateli. Setki tysięcy agitatorów wyborczych popularyzuje program Frontu Narodowego, wyjaśnia zasady ordynacji wyborczej, odpowiada na różne wątpliwości, rozбивa fałsz wrogiej propagandy.

W tym decydującym dla kampanii wyborczej okresie warto zastanowić się krótko nad tym, czy zrobiliśmy wszystko, aby dotrzeć z programem Frontu Narodowego do każdego chłopca i dziewczyny, aby wzbudzić u każdego młodego wyborcy uczucie dumy z prawa udziału w wyborach, aby wyjaśnić mu, jak powinien głosować.

Czy zrobiliśmy wszystko?

Zdarzają się jeszcze takie organizacje zetempowskie i tacy członkowie, których praca polityczno-wyjaśniająca wokół wyborów jest za mało ofensywna, zbyt powierzchowna i ogólna. Źródłem tego groźnego braku jest tkwiące tu i ówdzie szkodliwe przekonanie, że tę kampanię wyborczą prowadzimy w idealnych warunkach, że nie istnieje żaden wróg w rodzaju Mikołajczyka i dlatego — można sobie pofolgować.

Uleganie tego rodzaju nastrojom samouspokojenia i bez troski jest nierzeczywiste i świadczy o nieznajomości zarówno znaczenia obecnej kampanii wyborczej, jak i okresu, w którym ją przeprowadzamy, i związanej z tym okresem sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej.

Jest rzeczą oczywistą, że obecna kampania wyborcza posiada w dużym stopniu odmienny charakter od walk, jakie prowadzili robotnicy, chłopcy i młodzież przed wojną, lub od kampanii wyborczej ze stycznia 1947 roku. Ale czy to oznacza, że obecnie nie ma działań

ności wroga, że wszyscy obywatele nie mają żadnych wątpliwości, że zrozumieli program Frontu Narodowego i są gotowi walczyć o jego realizację? Na to pytanie nie możemy dać twierdzącej odpowiedzi.

A zatem, w obecnej kampanii wyborczej wzmocnić musimy a nie osłabić naszą pracę polityczno-wyjaśniającą.

Obecna kampania wyborcza jest poważną bitwą polityczną. Wprawdzie wróg nie występuje w niej otwarcie, ze swą własną listą, jak w 1947 roku, ale działa z ukrycia.

Nie cofa się przed żadną nikczemnością, żadnym kłamstwem i oszustwem. Pcha do pijaństwa i rozkładu moralnego, wychwala dwulicowość i fałsz, stara się wedrzeć w każdą szczelinę i zwłaszcza wśród młodzieży szuka tych, którzy dadzą się omotać i użyć jako narzędzie przeciwko własnemu narodowi. Przykłady działalności wroga świadczą o jego usiłowaniach otumanienia właśnie młodych wyborców, tych, którzy dzięki prawom, jakie daje młodzieży nowa Konstytucja, po raz pierwszy będą głosować.

Perfidnej działalności wroga przeciwstawiamy powszechną mobilizację wszystkich członków zetempowskiej organizacji — dla wzmocnienia naszej pracy uświadamiającej, dla rozbicia fałszu i kłamstw wrogiej propagandy. To my jesteśmy w ofensywie a wróg się rozpaczliwie, podstępnie broni.

Mobilizujemy wszystkich. Powodzenie całej akcji wyborczej zależy przede wszystkim od aktywności, od bojowej, ofensywnej postawy wszystkich członków partii, związków zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej itd. Przy czym zetempowskiej organizacji przypadają wyjątkowo ważne i szerokie obowiązki do wykonania: **Nie pozostawić ani jednego młodego człowieka w pajęczynie kłamstw wroga, włączyć całą młodzież do twórczej pracy dla Polski — oto główne zadanie ZMP w obecnej kampanii.**

*

Centralną figurą w kampanii wyborczej jest agitator. Od jego umiejętności przekonywania, przysłuchiwania się głosowi wyborców, ich życzeniom i skargom, wyczuwania nastrojów, demaskowania i rozbijania wrogiej propagandy — zależy w dużej mierze sukces wyborów.

Zaszczytną i odpowiedzialną funkcję agitatora ZMP powierzyć musi wszystkim swoim aktywistom, skierowując ich do dyspozycji obwodowych komitetów Frontu Narodowego. **Obwodowy komitet Frontu Narodowego jest bowiem podstawowym ośrodkiem agitacji wyborczej.** Tutaj rozstrzygną się losy kampanii wyborczej. Tutaj ludność odda w komisjach wyborczych swoje głosy.

Grupa młodzieżowych agitatorów wyborczych przydzielona do pracy w danym obwodzie podlega więc niejako podwójnej dyscyplinie. Z jednej strony podlega kierownictwu obwodowego komitetu Frontu Narodowego, który przydziela agitatorom określone odcinki pracy, instruuje ich, jacy ludzie kandydują w danym okręgu na posłów, przeprowadza z nimi systematycznie seminaria o metodach i organizacji agitacji wyborczej, zaopatruje w literaturę. Z drugiej strony praca młodzieżowego agitatora w obwodzie jest kontrolowana przez tę organizację zetempowską, która go skierowała. W czasie całego trwania kampanii wyborczej organizacje zetempowskie muszą interesować się pracą młodzieżowych agitatorów na powierzonych im posterunkach, prowadzić żywą kontrolę w terenie, wysłuchiwać sprawozdań agitatorów, dopilnować, ażeby wymieniali oni swe doświadczenia, ażeby jeden uczył drugiego, ażeby dobre i skuteczne metody pracy zastosowane przez jednego agitatora, były upowszechniane i wykorzystywane przez innych.

W jaki sposób powinien pracować młodzieżowy agitator wyborczy w obwodzie?

Powinien on dotrzeć w powierzonym mu środowisku do każdego chłopca i dziewczyny, powiedzieć im, jakie prawa i obowiązki daje młodzieży nowa Konstytucja zaznajomić ich z treścią programu Frontu Narodowego, ściśle wiążąc ją z tym, jakie w wyniku realizacji programu są perspektywy rozwoju danego województwa, miasta, powiatu czy gminy. Powinien objaśnić młodemu wyborcom, w sposób nawet bardzo drobiazgowy, technikę głosowania. Powinien zapoznać młodzież z kandydatami na posłów, którzy w danym okręgu kandydują, powiedzieć, kim oni są, przez kogo zostali wysunięci, którzy z nich reprezentują młodzież, jaka jest ich droga życiowa i oblicze polityczne, czym zasłużyli sobie na to, aby kandydować z listy Frontu Narodowego. **Będziemy przecież agitować nie tylko za hasłami politycznymi, za naszym programem, lecz za określonymi ludźmi, którzy mają ten program wcielać w życie.**

W pracy swej młodzieżowy agitator wyborczy wykorzystać powinien bogaty arsenał argumentów politycznych z Kongresu Ziemi Odzyskanych, ze zjazdu kobiet, z narady przodujących nauczycieli. Na wsi — materiały z ogólnopolskich dożynek. Na teren wsi, gdzie ostrość walki politycznej jest znacznie większa, a wahania w nastrojach ludności poważniejsze, skierowane być muszą główne siły i uwaga wszystkich działaczy Frontu Narodowego, w tym również młodzieżowych agitatorów wyborczych.

Agitator nie może oczywiście zajmować się tylko uświadamianiem, rozmowami czy dyskusjami. Musi on interesować się życiem ludzi,

życiem młodzieży w szczególności, jej troskami i potrzebami. Musi liczyć się ze słuszną krytyką istniejących jeszcze tu i ówdzie braków, z krytyką biurokratyzmu, bezduszości a nieraz i szkodliwego postępowania tych czy innych zamaskowanych szkodników. Na każdy głos słusznej skargi, na każdy przejaw jaskrawej bolączki agitator powinien żywo reagować, dobijać się o szybkie załatwienie sprawy przez komitet Frontu Narodowego, przez miejscową radę narodową, a w razie potrzeby przez organizacje partyjne i zetempowskie.

*

Agitację wyborczą przeprowadzać winni wszyscy działacze i aktywiści ZMP — pracownicy instancji zatempowskich i aktywiści nieetatowi. Aktyw wojewódzki i powiatowy wygłaszać powinien odczyty i pogadanki w różnych środowiskach młodzieży, a przede wszystkim na zebraniach młodych wyborców. Nie wolno przy tym gardzić małymi zebraniem, spotkaniami z niewielką grupą młodzieży. Agitować trzeba przecież nie dla oklasków, lecz po to, aby ludzi przekonać. A przekonać ludzi łatwiej jest wtedy, kiedy rozmawia się z niewielką grupą słuchaczy, kiedy można zapytać ich o żywotne dla nich sprawy i usłyszeć ich zapytania — kiedy spotkanie ma charakter swobodnej, bezpośredniej rozmowy a nie jakiegoś wiecowego wystąpienia.

Bo decydującym w agitacji wyborczej jest kontakt osobisty, bezpośredni kontakt młodzieżowego agitatora z młodym wyborcą. Szukając tego kontaktu agitator powinien zbliżyć się do jednostek najbardziej biernych i zacofanych, do młodych gospodyń domowych, do terminatorów, do tej części młodzieży, która nie zawsze podlega oddziaływaniu ZMP. Agitator powinien zorientować się, kim są ci powierzeni mu przez komitet Frontu Narodowego młodzi wyborcy. W jakich warunkach pracują? Jak żyją? Jakie sprawy są im najbliższe?

Do nich wszystkich, do wszystkich młodych wyborców, dziesiątki tysięcy młodzieżowych agitatorów wyborczych poniesie prawdę o programie Frontu Narodowego, programie naszej pracy i walki dziś, jutro i pojutrze. Agitując w domach, w internatach młodzieżowych, w świetlicach i salach zebrań, młodzieżowi agitatorzy wyborczy nie dopuszczą do tego, ażeby wróg wpływał na wyborców. Dzięki ich cierpliwej i rzeczowej, a jednocześnie ofensywnej, masowej agitacji, wszyscy powierzeni im młodzi obywatele udadzą się w dniu wyborów do urn wyborczych celem wyrażenia jednomyślnego poparcia dla programu Frontu Narodowego oraz dla ludzi, którzy będą kierowali realizacją tego programu.

Z doświadczeń

Z TEMPOWSKICH ORGANIZACJI

Najlepsi — w szeregi partii

E. Sakiewicz

Kierownik Wydz. org.-instr. ZW ZMP w Bydgoszczy

„Partia jest źródłem kształtowania i umacniania najszlachetniejszych uczuć w człowieku. Ona to umocniła w naszych sercach miłość dla kraju ojczystego, gorący proletariacki patriotyzm, który łączy się nierozzerwalnie z poczuciem solidarności międzynarodowej, z wielką socjalistyczną ideą walki o socjalizm. Dzięki partii i jej bojowej rewolucyjnej ideologii proletariackiej uchwyciliśmy głęboką więź dzisiejszych losów własnego narodu polskiego i jego najżywotniejszych interesów, — z walką klasy robotniczej, z wiarą w zwycięstwo socjalizmu“. (Z przemówienia tow. Bieruta na akademii z okazji 60 rocznicy urodzin).

Dla świadomego członka Związku Młodzieży Polskiej największym wyróżnieniem i zaszczytem, największym osobistym przeżyciem jest moment przyjmowania go w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Młodzież polska głęboką miłością i szacunkiem darzy partię, w której widzi swego troskliwego opiekuna, przyjaciela i nauczyciela. Chęć zostania członkiem partii rodzi się u pracujących chłopców i dziewcząt ze zrozumienia wielkiej roli partii w tworzeniu nowego życia. Partia burzy stary, zły porządek w naszym kraju, usuwa zacofanie i ciemnotę, wznosi porywające swym ogromem budowlę socjalizmu. Być więc jej członkiem — to znaczy brać aktywny udział w tworzeniu nowego życia, w realizacji tej pięknej i szlachetnej potrzeby młodości, jaką jest uczestniczenie w walce ze złem i niesprawiedliwością — to znaczy pokonywać trudności, dokonywać bohaterskich czynów dla pożytku i szczęścia ludzi pracy.

Ubieganie więc o przyjęcie do partii rodzi się z najpiękniejszych uczuć i szlachetnych pobudek młodych ludzi, którzy pragną oddać partii wszystkie swoje zdolności i siły, aby w jej szeregach walczyć o zwycięstwo idei socjalizmu.

Związek Młodzieży Polskiej — najbliższa partii organizacja, której najbardziej odpowiedzialnym zadaniem jest wychowanie i przygotowanie wypróbowanych i zahartowanych członków do wstąpienia w szeregi partii, pomaga młodym przodującym robotnikom, chłopom i studentom w realizacji tego szlachetnego dążenia.

Przygotowywanie członków naszej organizacji do wstąpienia w szeregi partii nie może być traktowane jako jakaś doraźna, jednorazowa akcja. Dokonuje się ono poprzez wszystkie zadania podejmowane przez ZMP, poprzez całokształt pracy polityczno - wychowawczej prowadzonej wśród młodzieży. Przygotować chłopców i dziewczęta do partii, to znaczy wychować ich szczególnie troskliwie, to znaczy kształtować ich charaktery, podnieść świadomość polityczną, rozwinać w nich szlachetne uczucia i zdolności i dopomóc im w zwalczaniu wad i szkodliwych nawyków.

Kandydat na członka partii musi zdobyć w organizacji hart i silną wolę, upór w pokonywaniu trudności, odwagę i wrażliwość na ludzką krzywdę, prawdomówność i skromność. Przyszły członek partii musi nie tylko znać statut partii, jej tradycje, życiorysy jej przywódców, ale co najważniejsze, postępować tak w życiu, jak nakazuje ideologia partii i jej statut. Rola naszej organizacji w przygotowaniu najlepszych aktywistów na członków partii polegała więc będzie przede wszystkim na pomaganiu im w szybkim dojrzewaniu pod względem politycznym i ideologicznym, na podnoszeniu ich poziomu kulturalnego i kwalifikacji zawodowych.

Z zadań tych coraz lepiej wywiązuje się bydgoska organizacja ZMP, która dzięki polepszeniu pracy politycznej z młodzieżą w okresie złotowym wychowała i przygotowała do wstąpienia w szeregi partii wielu przodujących chłopców i dziewcząt.

W kampanii złotowej potrafiliśmy lepiej niż poprzednio wychowywać młodzież, stawiać przed nią większe niż dotychczas zadania, poznawać charaktery poszczególnych członków ZMP, pomagać im w przezwyciężeniu braków w swojej pracy i postawie, w życiu osobistym. Bliżej zapoznaliśmy się z młodymi przodownikami, zadbaliśmy w większym niż poprzednio stopniu o rozwój ich świadomości politycznej. I właśnie dlatego w okresie złotowym przygotowaliśmy do wstąpienia w szeregi partii wielu wartościowych aktywistów ZMP, czołowych

przodowników pracy, lubianych przez młodzież i cieszących się jej zaufaniem.

Wśród 529 członków ZMP przyjętych do partii w okresie zlotowym w woj. bydgoskim ogromna większość to przodownicy pracy i delegaci na Zlot, którzy w tym okresie dojrzeli i podnieśli swój poziom polityczny. Nazwiska tych aktywistów znane są i cenione przez młodzież w całym województwie. Jest wśród nich tow. **Stanisława Wolf** — przodownica pracy w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego odznaczona srebrnym krzyżem zasługi, tow. **Zenon Falencyk** z Warsztatów Naprawczych ZEO w Bydgoszczy — także delegat na Zlot, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi, tow. **Zofia Buklisówna** z Bydgoskich Zakładów Obuwia — najlepszy kierownik szkolenia organizacyjnego, propagandysta, tow. **Jerzy Kuligowski** i wielu innych.

Szereg naszych organizacji powiatowych jak np. w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Włocławku nauczyło się dostrzegać w każdej akcji i zadaniu, w każdej podejmowanej pracy ważny środek wychowania zetempowców, podniesienia ich poziomu politycznego i dojrzałości ideologicznej. W pracy tych organizacji bierze udział szeroki aktyw, który wyrasta i hartuje się w wyniku wykonywanych zadań.

W organizacjach tych szybko dojrzewają przyszli członkowie partii. Nie słychać w nich narzekania, spotykanego jeszcze w niektórych instancjach: „nie mamy czasu zajmować się przygotowywaniem zetempowców do wstąpienia w szeregi partii, bo przecież jest tyle innych zadań“.

Nasze przodujące organizacje powiatowe, posiadające osiągnięcia w wychowywaniu zetempowców na kandydatów partii, obok słusznego i koniecznego łączenia tej pracy z całokształtem prowadzonej przez siebie pracy polityczno - wychowawczej, nie zaniedbują jednak specjalnych form i metod pracy w tej dziedzinie. Np. w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego, przeprowadza się pogadanki na temat — „**Kto może być członkiem partii**“. W czasie pogadanki aktyw podsumowuje pewien etap pracy niektórych członków ZMP, wykazuje ich osiągnięcia, rozwój i aktywność w pracy organizacji, a następnie omawia zadania, prawa i obowiązki członków partii. Podobne odczyty wygłaszane są w fabryce „Unia“ w Grudziądzu, w POM Skape pow. Bydgoszcz i innych zakładach. W powiecie mogileńskim niektóre koła — np. koło przy Krochmalni w Niewolnie, w PGR Rzadkowo — omawiają na swych zebraniach Sta-

tut PZPR: Zetempowcy z tych kół biorą często udział w zebraniach podst. org. partyjnych, na których pogłębiają swe wiadomości o partii, korzystając z praktycznych przykładów. W wyniku tego utrwała się wśród młodzieży głębokie zaufanie do partii, oparte o zrozumienie jej ideologii i polityki.

Podane wyżej formy nie wyczerpują oczywiście wszystkich metod właściwego wychowania członków na kandydatów partii. Ciekawsze i różnorodniejsze formy pracy w tej dziedzinie stosuje organizacja zakładowa w Bydgoskich Zakładach Obuwia. Organizacja ta w czasie kampanii zlotowej przygotowała do partii 15-tu przodujących aktywistów, będących jednocześnie przodującymi robotnikami zakładu. Wśród nich na czoło wysuwają się nazwiska: Marii Buklisówny, Sabiny Bernert, Jana Bartkowiaka, Mieczysława Andrearczyka i wielu innych, których organizacja zakładowa wychowała pod bezpośrednim kierownictwem komitetu zakładowego PZPR.

Komitet zakładowy partii, żywo interesujący się sprawą przygotowania zetempowców w szeregi partii, zaproponował omówienie sprawy szczególnej pracy nad tymi zetempowcami, którzy zdaniem zarządu zakładowego mogą ubiegać się o przyjęcie do partii. Zarząd zakładowy przy pomocy towarzyszy członków partii, robotników bezpartyjnych i organizacji oddziałowych przygotował na swoje zebranie ocenę pracy produkcyjnej i społecznej, stosunek do kolegów, postawę w życiu osobistym.

W organizacjach oddziałowych przeprowadzono dyskusję nad postawą najlepszych członków i przekazano swoją opinię zarządowi zakładowemu. W wyniku szczegółowej analizy wielu aktywistów zarząd zakładowy uznał za najbardziej dojrzałych i godnych ubiegania się o przyjęcie do partii m. innymi właśnie kol. kol. Buklisównę, Bernert, Andrearczyka i Bartkowiaka. Postanowiono specjalnie się nimi opiekować i pomagać im w przygotowaniu się do wstąpienia do partii. Z aktywistami tymi często i długo rozmawiał przewodniczący ZZ. Znalazł na to czas również sekretarz komitetu zakładowego. Rozmowy te miały charakter przyjacielski i bardzo bezpośredni. Omawiano w nich postępy w pracy kandydatów, wypytywano się o historię ruchu robotniczego, o wyniki szkolenia w zespole szkoleniowym. Np. w czasie jednej z rozmów zachęcono Marysię Buklisównę do przeczytania drukowanej w „Szłandarze Młodych“ powieści Igora Newerly pt. „Pamiętka z Celulozy“, opisującej dzieje życia i walki robotników Włocławskiej Fabryki

Celulozy za czasów Polski sanacyjnej, znane już częściowo młodzieży z opowiadań rodziców. Marysia zachęcona do lektury, często opowiadała o przeczytanych przez siebie książkach, o wrażeniach i wnioskach wysnutych po ich przeczytaniu. a członkowie kierownictwa organizacji zakładowej podsuwali jej nowe wartościowe książki do przeczytania. W miarę jej dojrzewania zarząd zakładowy dawał jej coraz trudniejsze zadania. Na przykład — zorganizowanie ekipy łączności, której zadaniem było pomóc kołu wiejskiemu ZMP w pracy zlotowej. — usunięcie trudności, które zagrażały realizacji zobowiązania zlotowego przez młodzież.

Marysia w tym trudnym okresie podniosła jeszcze bardziej wydajność pracy, osiągając 220 proc. normy. Wezwała innych do pójścia za swoim przykładem. Młodzież zakładu podchwyciła jej wezwanie, dzięki czemu zobowiązania zlotowe zostały w terminie wykonane. Podobnie pracują członkowie zarządu z innymi zatempowcami, przydzielając im różne zadania organizacyjne i zachęcając do czytania lektury.

Niezależnie od tego na zebraniach kół oddziałowych i na grupach omawia się życiorys tow. **Bieruta** w oparciu o książkę „**Życie i działalność tow. Bieruta**“ i życiorys tow. **Rokossowskiego**. Na kilku kolejnych zebraniach przerobiono pogadankę — **PZPR kierowniczą siłą narodu**. Założono również kilka kółek studiowania Statutu PZPR, które pracują pod kierownictwem sekretarza podst. org. partyjnej.

Z przyszlými kandydatami partii na tematy tradycji ruchu robotniczego dyskutowali także starzy towarzysze, członkowie partii. W Bydgoszczy starzy robotnicy pamiętają np. działanie tow. Olszewskiego, który tu organizował Związek Klasowy wolnych związków zawodowych i stowarzyszenie młodzieży robotniczej „Brzask” do walki przeciw faszyzmowi. Szczególnie dużo dyskutowali z tymi zetempowcami, którym mieli udzielić rekomendacji.

Wzruszającym i wielkim przeżyciem dla przyszłych kandydatów partii było zebranie koła zetempowskiego, na którym uchwalono opinię dla tych, którzy najbardziej zasłużyli na przyjęcie w szeregi kandydatów partii.

Moment ten był wielkim przeżyciem nie tylko dla tych, których opinię uchwalano, ale również dla wszystkich członków oddziałowego koła. W momencie tym na konkretnych przykładach życia i pracy swych kolegów widzieli, jaką drogą prowadzi zetempowców w szeregi partii i postanawiali tak żyć i pra-

cować, aby zasłużyli sobie na zaszczyt wstąpienia w szeregi partii.

*

Omówione doświadczenia przodujących organizacji zetempowskich naszego województwa wskazują, jak ważną jest codzienna, troskliwa praca polityczno - wychowawcza z członkami, dzięki której wyrastają i wychowują się nowi ludzie, pełni odzania i gotowości walczenia o zwycięstwo wielkiej idei naszej partii.

Najważniejszym zadaniem kierownictwa organizacji zetempowskiej w woj. bydgoskim jest obecnie utrwalenie i jak najszersze rozwinięcie tych doświadczeń we wszystkich organizacjach województwa, szczególnie w obecnym okresie wzmożonej pracy politycznej w kampanii wyborczej do sejmu.

Naszym zadaniem jest



udekorować lokal wyborczy.

Twórcza więź

WARSZAWSKIE Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych im. R. Luksemburg szczycą się poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi. Jednym z głównych źródeł tych osiągnięć jest mocna, twórcza więź i współpraca kadry inżynieryjno-technicznej z robotnikami, w której umacnianiu i rozwijaniu dzielnie pomaga partii zetempowska organizacja.

Towarzysze z ZWLE, pragnąc podzielić się swymi doświadczeniami z aktywnym inżynieryjnym i robotniczym ZMP, mających podobne warunki pracy, opracowali zbiorowo artykuł, który niżej drukujemy. W gronie autorów artykułu znajdują się: tow. tow. **Kazimierz Ciesielski** — przewodniczący zarządu zakładowego ZMP, **Ignacy Dubas** i **Włodzimierz Cichowicz** — inżynierowie, **Janusz Mączyński** — młody technik i pracownik zakładów **Wacław Baran**.

*

„W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowy ustroj społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych“ — czytamy we wstępie do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zawsze wejda do historii dni, w których te słowa zostały uchwalone, dni, w których najlepsi spośród młodzieży złożyli narodowi ślubowanie, że wielki dorobek zawarty w Konstytucji będziemy utrzymywać i rozszerzać, walczyć z ciemnotą i zacofaniem, budować wspaniałą socjalistyczną Ojczyznę, której ustroj społeczny odpowiadał będzie „interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych“.

Kiedyśmy, kilka lat temu, odbudowali i uruchomili Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych, które nazwaliśmy imieniem

Róży Luksemburg, wielu z nas nie wierzyło, że można będzie pracować i produkować bez pomocy zagranicznych kapitałistów, bez pomocy „wuja Phillipsa”. Szantaż i sabotaż, jakiego dopuszczali się wrogowie, znajdujący się często wśród starej inteligencji technicznej, były przeszkodami nie łatwymi do usunięcia. Były to akty rozpaczki ginącego wroga nowego ustroju.

Dziś — po kilku latach walki zlikwidowaliśmy sabotażystów i szkodników i z dumą patrzymy, jak rozkwita nasz kraj, jak tętni pracą nasz zakład. Cieszymy się z tego i mocno wierzymy w nasze plany. Nie tylko wierzymy, lecz sami aktywnie uczestniczymy w walce o ich realizację.

Dwa lata temu, prawie całą kadrę inżynierijsko - techniczną załoga naszych zakładów trochę żartem, trochę serio nazywała „czarną reakcją”. Nie było to słuszne, rzecz jasna. Była to pozostałość po znienawidzonych przez załogę byłych pachołkach i agentach „Phillipsa”, którzy ukrywając się wśród inteligencji, wbijali między inteligencję i robotników klin niezgody i nienawiści. W wyniku ich szkodliwej „roboty” wielu dobrych robotników nie włączyło się do twórczej pracy, stało na uboczu od toczącej się walki, a nieraz nawet i przeszkadzało.

Spójrzmy dziś na nasz zakład. W jednym szeregu z produkującą częścią załogi robotniczej stoi większość naszych inżynierów i techników. Znajdujemy wśród nich również wielu przedstawicieli starej inteligencji, niegdyś wahającej się. Jednocześnie z przebudową naszego kraju dokonały się przemiany i wśród naszej załogi, w poglądach i w stosunkach do socjalistycznego budownictwa. Wśród inteligencji technicznej proces ten jest szczególnie wyraźny.

Cementem, zespalałym kadrę inżynierijsko-techniczną z robotnikami, jest walka o wykonanie planu, o przezwyciężenie występujących w trakcie wykonania planów trudności, często od nas niezależnych. Ażeby w naszych zakładach wykonać plan — trzeba często konstruktywnie rozpracowywać wciąż nowe asortymenty produkcji, opanowywać nowe metody i procesy technologiczne, wprowadzać nieprzerwanie nową technikę i mechanizację. To zadania poważne, trudne, wymagające dużego wysiłku.

Stawiając przed nami te zaszczytne zadania, partia wskazała nam, że jedynie szeroka i ścisła współpraca inżynierów i techników-konstruktorów z robotnikami z produkcji, bogatymi w wiedzę zawodową i praktyczne doświadczenia, oraz z młodzieżą fabryczną — oparta na wzajemnym szacunku i obopólnym zaufaniu — może przynieść pożądane rezultaty. Wskaza-

nie to realizuje nasza organizacja partyjna, która w sposób żywy, bezpośredni, przez wysuwanie zadań i kontrolę ich wykonania kieruje procesem walki o plan, przyspieszając jednocześnie proces przeobrażania się naszej inteligencji technicznej.

Do pracy nad podniesieniem jakości produkcji i udoskonaleniem procesów technologicznych naszych zakładów stanęła prawie cała załoga, a w jej czołówce znaleźli się również ludzie ze starej kadry technicznej, jak inż. **A. Barwicz** i inż. **H. Poniewierski**. Ich zapał, ich przykład osobisty udzielał się innym, włączał do walki tych, którzy stali na uboczu. Obecnie w naszym zakładzie szeroko wykorzystujemy zdobycze i doświadczenia racjonalizatorów i przodowników pracy, przodującej młodzieży, w walce o udoskonalenie produkcji, o zmniejszenie pracochłonności, zwiększenie przepustowości i wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych produkcji. Partia i organizacja zetempowska razem z kadrą inżynieryjno-techniczną pracują usilnie nad tym, aby nieprzerwanie rosły szeregi nowatorów produkcji, racjonalizatorów i przodowników pracy.



Pomocnikiem organizacji partyjnej w walce o plan i postęp techniczny jest nasza organizacja zetempowska. Mobilizuje ona kadrę inżynieryjno-techniczną do pracy z młodzieżą na różnych odcinkach, a szczególnie:

— w rozwijaniu aktywności produkcyjnej i twórczym inicjowaniu i upowszechnianiu nowych metod produkcji wśród młodzieży;

— w rozwijaniu aktywności produkcyjnej i twórczej inicjatywy młodzieży, w masowym jej wciąganiu do ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości;

— w doszkalananiu zawodowym młodzieży;

— w pracy polityczno-wychowawczej.

Sprawą szerokiego, bardziej zorganizowanego wciągania kadry inżynieryjno-technicznej do pracy z młodzieżą zajęliśmy się głębiej dopiero przed Złotem. Stąd wiele spraw jest jeszcze do zrobienia. Ale o tym, co już zrobiliśmy też warto powiedzieć.

W naszych zakładach pracuje już kilkudziesięciu młodych inżynierów i techników, wśród których większość to zetempowcy. Do niedawna jednak żaden z nich nie był członkiem zarządu zakładowego ZMP. Był okres, kiedy zarząd zakładowy prawie z nimi nie pracował, kiedy bardzo słabo opiekował się młodymi ludźmi, robotnikami, samodzielnie zdobywającymi wykształcenie techniczne. Było nawet tak, że inżynierowie —

Poniewierski czy Barwicz na przykład — wielokrotnie zwracali się do ZMP o pomoc w organizowaniu szkolenia, kursów zawodowych dla młodzieży, często na próżno. A przecież tego rodzaju praca organizatorska należy do zadań organizacji zetempowskiej.

Apel zlotowy i przygotowania zlotowe wybitnie przyczyniły się do poprawy sytuacji w naszej pracy z młodzieżą, pomogły szczególnie w likwidowaniu wymienionych braków. Przygotowaniami do Zlotu zarząd zakładowy ZMP zainteresował poważną część kadry inżynieryjno-technicznej. Trzy kolejne narady u dyrektora naczelnego, a z kolei narady produkcyjno-wytwórcze w oddziałach były wstępem do masowego rozwinięcia zlotowego współzawodnictwa, do organizowania brygad produkcyjnych. (Przed Zlotem powstało ich 32). **Na czele wielu brygad młodzieżowych stanęli technicy i inżynierowie.**

Organizowanie brygad młodzieżowych, składających się z młodych robotników i sił inżynieryjno-technicznych, przyczyniło się wybitnie do rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Obok zobowiązań produkcyjnych wiele brygad podejmowało zobowiązania, zmierzające do usprawnienia procesu technologicznego. Na przykład, brygada młodzieżowa pod kierownictwem inż. **Szprechta** wykonała przed Zlotem sześć wyłączników specjalnych, dzięki czemu inne brygady mogły wykonać swoje zobowiązania. Brygada inż. **A. Zbikowskiego** z oddziału P-1 skonstruowała elektryczny regulator spawania, które dotąd sprowadzaliśmy z zagranicy. Ten dorobek zlotowy staramy się utrwalić i stale poszerzać. Pomaga nam w tym koło młodych racjonalizatorów, które założyła i otacza szczególną opieką nasza organizacja zakładowa. Ma ono już poważne osiągnięcia,



Inż. Jerzy Wasik pomaga młodemu technikowi-samoukowi Janowi Nakoniecznemu.

wiele cennych pomysłów i usprawnień. Obok młodych robotników w pracach koła biorą udział m. in.: inż. **Ciszek** i młodzi technicy — **Zbigniew Sadowski**, **Kazimierz Tereba**, **Czesław Krupa**, **Janusz Mączyński**.

Coraz mocniej, mimo wielu jeszcze niedociągnięć w tej dziedzinie zajmuje się zetempowska organizacja doszkalaniami zawodowym młodzieży, wciągając do tej pracy kadrę inżyniersko-techniczną. Pod kierownictwem i przy aktywnym udziale inż. **Fortunki**, techników — **Mączyńskiego**, **Cz. Krupy** i **St. Słowika** zorganizowane zostało w wydziale TK-5 przywarsztatowe szkolenie młodzieży. W innych wydziałach technicy indywidualnie podejmują zobowiązania douczania po dwóch czy trzech młodych robotników. Pracujemy już nad tym, aby ta inicjatywa została zamieniona w stały system. Zwiększyliśmy też wydatnie pomoc organizacji dla młodzieży uczącej się na technicznych kursach korespondencyjnych i studiującej samodzielnie. Młodzi technicy samoucy, **Kazimierz Małkowski** i **Jan Nakonieczny**, dużo zawdzięczają pomocy zetempowca — inżyniera **Jerzego Wąsika** w swej drodze do wiedzy technicznej i awansu.

Takich przykładów ofiarnej pracy inżynierów i techników z młodzieżą jest u nas wiele. Ta więc i współpraca pomaga nam w walce o postęp techniczny i wykonanie planu przez nasz zakład oraz jednoczy załogę, która coraz zgodniej, coraz bardziej twórczo realizuje swoje zadania. Dzięki niej znikają również resztki niedowierzania, antagonizmów i nienawiści, które pokutowały jeszcze jako wspomnienie dawnych „philipsowskich” stosunków.

Obrazek często spotykany. Młody technik **Wiesław Jakubowski** pomaga w pracy młodemu robotnikowi.



Zetempowska organizacja przy boku partii coraz bardziej umacnia tę więź, traktując ją jako jedną z najważniejszych zadań w swej pracy.

Omówione osiągnięcia chcemy utrwalić i rozszerzyć na cały zakład, dlatego rozbudowujemy jak najszerzej aktyw naszej organizacji zakładowej. Poważną część stanowi właśnie młoda kadra techniczna. Inżynier **J. Wąsik** jest na przykład aktywnym członkiem zarządu zakładowego ZMP. Młodzi technicy: **Z. Krotowicz**, **W. Ziemiński** i **J. Nakonieczny** — wchodzi w skład zarządów oddziałowych. Poza tym, dwunastu młodych techników i inżynierów aktywnie uczestniczy w działalności propagandowej, kulturalno-oświatowej i sportowej, prowadzonej przez ZMP. Technik **Zbigniew Sadowski** kieruje z ramie-

Elżbieta Maksymowicz — delegat na Zlot, członek klubu racjonalizatorów, kółka artystycznego i zesp. redakcyjnego gazetki ściennej — przy pracy w fabryce.



nia zarządu zakładowego rozwojem racjonalizacji i współzawodnictwa wśród młodzieży. W tej pracy pomagają mu: inż. **Zb. Ciszek**, młodzi technicy **Tereba**, **Krupa** i kandydat na inżyniera **Elżbieta Maksymowicz**.

Elżbieta Maksymowicz zasługuje tu na specjalne wyróżnienie. Nie należy jeszcze do ZMP, a w życiu organizacji bierze bardzo aktywny udział. Była delegatką na Zlot. Z wielkim zapalem dzieli się z młodzieżą swymi pozłotowymi osiągnięciami, bierze czynny udział w redagowaniu gazetek ściennych, blyskawic. Służy osobistym przykładem dla wielu młodych i starszych członków naszej załogi.

Takich jak Elżbieta Maksymowicz jest w naszym Zakładzie coraz więcej. Powiększają oni z każdym dniem szeregi naszej organizacji, szeregi coraz bardziej aktywnych bojowników o plan i o postęp techniczny.

Z takimi ludźmi wśród aktywu zetempowskiego damy na pewno radę usunąć wszystkie braki. Potrafimy to, co zaczęliśmy przed Zlotem i w pierwszych tygodniach po Zlocie inicjować — zamienić w trwały system. Trzeba nam tylko pracować z planem, systematycznie. Trzeba nam w pełni zrozumieć, że rola kadry inżynieryjno-technicznej w pracy z młodzieżą jest wielka i dlatego nasze zadania, zadania aktywu zetempowskiego w pracy z tą inteligencją i z kolei w przyciąganiu tejże inteligencji do całokształtu naszej polityczno-wychowawczej, organizatorskiej i produkcyjnej działalności wśród młodzieży są również niezmiernie poważne. Pierwszoplanowe.

Naszym zadaniem jest



również udekorowanie wnętrza lokalu wyborczego.

W Namysłowie młodzież pomaga budować spółdzielnie produkcyjne

Jan Paluch

przewodniczący ZP ZMP w Namysłowie

VII Plenum KC Partii uczy nas, jak pracować nad umocnieniem spójni między miastem a wsią. Wskazuje nam, że jednym z najważniejszych elementów umacniania spójni miasta ze wsią jest budowa spółdzielni produkcyjnych.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej gwarantuje nam stały wzrost produkcji rolnej — gwarantuje nam umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego.

VII Plenum KC PZPR uczy nas, że w naszej pracy na wsi najważniejszą jest praca polityczna, agitacyjno - wyjaśniająca, która przekona chłopów o słuszności przebudowy wsi, o konieczności umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W przebudowie wsi poważną rolę ma do spełnienia młodzież wiejska, która w budowie spółdzielni produkcyjnych winna być aktywnym i najbliższym pomocnikiem partii. Dlatego trzeba, żeby nasze instancje i zarządy ZMP zapoznały młodzież z zadaniami jakie przed nami postawiło VII Plenum KC PZPR i mobilizowały ją do ich wykonania.

*

Zarząd powiatowy ZMP w Namysłowie przeanalizował udział młodzieży w budowie spółdzielni produkcyjnych i doszedł do przekonania, że jednym z najważniejszych warunków, które decydują o udziale młodzieży w bitwie o spółdzielnie produkcyjne jest jej świadomość oparta na znajomości istoty spółdzielczości. Młodzież zdająca sobie w pełni sprawę dlaczego budujemy spółdzielnie produkcyjne może aktywnie włączyć się do ich budowy.

W ubiegłym roku na terenie powiatu Namysłów pracowało 7 spółdzielni produkcyjnych na ogólną liczbę 47 gromad, a obecnie jest ich 21. Cyfry te świadczą o dużym wzroście. Wzrost spółdzielni produkcyjnych w pow. Namysłów odbywał się w ostrej walce klasowej. W Koralewie na przykład, równocze-

śnie z założeniem komitetu założycielskiego grupa kulaków, którym przewodzili dwaj bogacze — Holas i Katolik, zaczęła rozsiewać szeroko plotki o strasznym losie czekającym chłopów w spółdzielni, o głodzie, nędzy itp. Komitet założycielski dość długo nie mógł ustalić, kto jest siewcą tej wrogiej propagandy. Pomogli mu w tym członkowie koła ZMP. Jednak zetempowcy nie poprzestali na zdemaskowaniu plotkarzy, postanowili razem z towarzyszami z partii przekonać swych rodziców, że Holas i Katolik opowiadali brednie po to, żeby jak najdłużej móc wyzyskiwać małych rolnych chłopów i bogacić się ich kosztem.

Zetempowcy w Koralewie wzięli aktywny udział w walce o spółdzielnię, dlatego, że zostali do tej walki dobrze przygotowani politycznie. Posiadali oni dostateczną ilość argumentów, którymi mogli zwalczać szeptaną propagandę, dlatego, że na długo przed powstaniem spółdzielni produkcyjnej studiowali statuty spółdzielni w kółku założonym przez zetempowców Fr. Zbieraka i A. Trzepizora. Młodzież dyskutowała z nimi nad statutami spółdzielni, czytała książki o pracy i życiu młodzieży w kolchozach, przygotowywała się do walki.

Niestety, takich przykładów w pierwszym okresie zakładania spółdzielni na terenie powiatu było niewiele. Wielu aktywistów nie znało statutów spółdzielni, ani perspektyw przebudowy wsi i tym samym nie mogło dobrze pracować z młodzieżą. Wielu aktywistów w ogóle nie studiowało zagadnień spółdzielczości produkcyjnej. Na seminaria organizowane przez zarząd powiatowy przychodzili oni nieprzygotowani.

Tę bierność naszego aktywu w stosunku do spraw spółdzielczości na wsi pomógł nam przełamać komitet partii, — który zaczął zapraszać pracowników i aktywistów ZP na swoje seminaria i dopilnował, aby aktyw powiatowy ZMP był dobrze zapoznany ze spółdzielczością produkcyjną. Egzekutywa powiatowego komitetu partii wskazała, że nie powinniśmy się ograniczać do seminariów, lecz co pewien okres organizować narady poświęcone omówieniu udziału młodzieży w budowie spółdzielni produkcyjnych. Wskazówki te pomogły nam w pracy.

Na jednej z powiatowych narad aktywu, na której omawiano udział młodzieży w walce o spółdzielnię — Walenty Stasiński skrytykował pracowników ZP za to, że o spółdzielczości mówią jakoś ogólnikowo, jakby sami nie znali spraw spółdzielczości, a przecież młodzież żąda od nich konkretnych faktów. W toku dyskusji nad tym zagadnieniem aktywiści doszli

do wniosku, że samo czytanie statutów na zebraniach nie jest wystarczającą formą studiowania, że daje ono bardzo powierzchowną znajomość zagadnień.



Zarząd powiatowy przeanalizował uwagi aktywu i doszedł do wniosku, że rozdziały statutów należy referować i dyskutować każdy z osobna. Poza tym w niektórych kołach, tam gdzie to było możliwe, poleciliśmy łączyć studiowanie statutów z odczytami o nowoczesnych zdobyczach agrotechniki. Odczyty wygłaszali pracownicy służby rolnej z rad narodowych i pracownicy POM. Ta forma studiowania statutów spółdzielni przyniosła pożądane rezultaty. Będziemy stosować ją nadal.

Do uaktywnienia młodzieży w walce o budowę spółdzielni produkcyjnych poważnie przyczyniły się zespoły szkoleniowe. W 11 wsiach, gdzie przy pomocy młodych nauczycieli dobrze pracowały zespoły szkolenia ideologicznego, aktywiści zetempowscy w okresie zakładania spółdzielni pomagali partii w przekonywaniu chłopów o słuszności przebudowy wsi. Szkolenie z zakresu spółdzielczości w miarę możliwości łączyliśmy z wycieczkami do spółdzielni produkcyjnych, dzięki czemu młodzież naocznie przekonywała się o wyższości gospodarki kolektywnej. Nie była to sprawa zbyt trudna, bo na Opolszczyźnie jest coraz więcej dobrych spółdzielni produkcyjnych, w których plony z hektara są o 20 i więcej procent wyższe, aniżeli w gospodarstwach indywidualnych.

Uczestnicy wycieczek po powrocie opowiadali na zebraniach i na szkoleniu o tym, co widzieli w spółdzielniach, o pracy, o życiu młodzieży, o nowoczesnych maszynach. Udział młodzieży w tych wycieczkach przyczynił się do zmobilizowania jej do walki o uspołdzielczenie naszego powiatu.

Kiedy młodzież przekonała się o wyższości gospodarki ze-
społowej nad indywidualną — zaczęła uświadamiać swoich ro-
dziców o korzyściach, jakie będą mieli po przystąpieniu do
spółdzielni dzięki zastosowaniu maszyn rolniczych. Praca
w spółdzielniach jest lżejsza — mówili — a wyniki lepsze.

Nie wszyscy jeszcze zetempowcy potrafili przekonywać wła-
snych rodziców i sąsiadów. Koleżanka Nowakówna w Mioda-
rach nie mogła przekonać własnych rodziców, żeby wstąpili
do spółdzielni dlatego, że sama miała wątpliwości, czy w spół-
dzielni rzeczywiście jest lepiej, aniżeli na gospodarce indywi-
dualnej. Wierzyła i w tę plotkę, którą głosił wróg, że zetem-
powcy otrzymują po 500 zł. za każdego zwerbowanego członka
do spółdzielni i to jej się bardzo nie podobało.

Nowakówna za mało wiedziała o gospodarce kolektywnej
i dlatego trudno jej było zająć zdecydowane stanowisko. Za-
rząd koła widział jej wahania. Przewodniczący zarządu koła
porozumiał się z gminnym komitetem partii. Nowakównie przy-
dzielono do pomocy Annę Goryl, aktywistkę ZMP obecnie wi-
ceprzewodniczącą GRN w Bietrzykowicach. Anna potrafiła
Nowakównę przekonać o celowości przebudowy wsi — mówiła



Jej o tym, że z chwilą powstania spółdzielni miejsce prymityw-
nych narzędzi rolniczych — sierpa, cepów, jednoskibowego
pługa zajmą nowoczesne maszyny rolnicze — traktorowe sno-
powiązalki, kombajny, wieloskibowe pługi itp. Któż z nas —
mówiła — nie zamieniłby chętnie sierpów i cepów na kombajn,
czy ręczne kopanie ziemniaków na kopanie nowoczesną ko-
parką? Kiedy Nowakówna, przekonana przez Annę, wyzbyła
się wątpliwości, potrafiła przekonać swoich rodziców o ko-
nieczności wstąpienia do spółdzielni.

Z walki o spółdzielnie produkcyjne nie można rezygnować choćby ona była najcięższa. Obowiązkiem zetempowców jest demaskować wroga i bić się o założenie spółdzielni. W gromadzie Łączany walka trwa od kilku miesięcy. Wróg rozsiewał kułackie plotki, rozlepił afisze szkalujące spółdzielczość. Walczyli z nim członkowie partii wspólnie z zetempowcami.

Przez pewien czas zarząd koła ZMP w Łączanach pracował słabo, przewodnicząca — koleżanka Niesmaczna — wykazywała szkodliwą obojętność na działalność wroga. Zetempowcy przy pomocy zarządu powiatowego zmienili zarząd koła, wybrali przewodniczącym kolegę Adamczyka, którego ojciec podpisał deklarację przystąpienia do spółdzielni. Od tego czasu młodzież bierze coraz to aktywniejszy udział w walce o nową wieś i z pewnością ją wygra.

Udział i wytrwałość młodzieży w bitwie o przebudowę wsi zależne są od zainteresowania i pomocy zarządu powiatowego i gminnego ZMP. Jeżeli młodzież widzi, że pomagają jej instancje i zarząd koła, wtedy nabiera jeszcze większego zapału do pracy i nie rezygnuje z walki. Podobnie jak w Łączanach bitwa trwa w szeregu innych gromad.

Zarządy kół nie zawsze potrafią samodzielnie pracować z młodzieżą. W Woskowicach Górnych jedną z inicjatorek założenia spółdzielni była Stefania Kotasińska — delegat na Zlot. Pierwsza spośród grona młodzieży zaczęła agitować za spółdzielczością. Wraz z matką pierwsze podpisały deklarację przystąpienia do spółdzielni. Natomiast pozostali zetempowcy od chwili powstania komitetu założycielskiego nie włączyli się do walki o spółdzielnię. Sekretarz gminnego komitetu powiadomił zarząd powiatowy ZMP o słabym udziale młodzieży w budowie spółdzielni. ZP wydelegował instruktora, który pomógł zarządowi gminnemu w zorganizowaniu grupy agitatorów w Woskowicach i przydzielił im zadania.

Agitatorzy zetempowcy pracowali pod kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej. Przekonali oni dziesięciu gospodarzy o konieczności założenia spółdzielni.

W pierwszej połowie sierpnia br. w Woskowicach powstała spółdzielnia. Powiatowy komitet partii wyraził szczególne uznanie koleżance Stefani Kotasińskiej i agitatorom za wkład pracy przy budowie spółdzielni.

Forma organizowania zetempowskich grup agitatorów we wsiach, gdzie powstają spółdzielnie okazała się słuszna i zarząd powiatowy będzie ją stosował w dalszym ciągu.

Po VII Plenum KC PZPR potrafiliśmy w naszej pracy przełamać szereg trudności na odcinku włączania młodzieży do aktywnej walki o spółdzielnie produkcyjne — a jednak pozostaje nam jeszcze dużo do zrobienia.

Jednym z zasadniczych braków w naszej pracy polityczno-wyjaśniającej wśród młodzieży jest to, że nie potrafiliśmy połączyć pracy agitacyjnej z walką o członkostwo zetempowców w spółdzielniach. W gromadach, gdzie powstały spółdzielnie zamieszkuje dwustu zetempowców, których rodzice nie należą do spółdzielni. Po założeniu spółdzielni nie potrafiliśmy pracować z tymi zetempowcami i dopomóc im w przekananiu własnych rodziców o celowości wstąpienia do spółdzielni. Zdarzały się wypadki, że właśnie ci zetempowcy pomagali spółdzielniom produkcyjnym w przeprowadzaniu żniw, wykopków i innych pracach, świadczyło to, że zbliżają się oni do spółdzielczości. My niestety nie potrafiliśmy przełamać u nich resztek nieufności i nie włączyliśmy ich do walki o umocnienie już istniejących spółdzielni.

Gorsze jeszcze jest to, że na ogólną ilość 120 zetempowców pracujących w spółdzielniach, zaledwie dwudziestu jest członkami spółdzielni.

Obecnie przed ZMP stoi zadanie skierowania pracy aktywu w dwóch kierunkach — na umasowienie członkostwa zetempowców w spółdzielniach oraz na pracę polityczno-wychowawczą wśród zetempowców, których rodzice mieszkają we wsiach spółdzielczych, a nie są jeszcze członkami spółdzielni. Obowiązkiem aktywu jest wskazać im, że każdy zetempowiec winien pracować tak jak Stefania Kotasińska, Franciszek Zbierak, Nowakówna i wielu innych, żeby ich rodzice w jak najkrótszym czasie przystąpili do spółdzielni.

Legitymacja zetempowska*)

Kapral Julian Nadolski

PODODDZIAŁ oficera Terebusa miał wyjść nazajutrz na ćwiczenia. Tematem ćwiczeń było forsowanie rzeki. Na zebraniu koła ZMP przy pododdziale długo dyskutowano nad tym, czy należy zabrać ze sobą zetempowskie legitymacje czy też pozostawić je w kancelarii. Głosy były różne. Padaly różne wnioski. Dyskusja była bardzo ożywiona. Chodziło o ważny dokument, jakim jest legitymacja zetempowska.



Każdy członek ZMP powinien szanować swą legitymację, dbać o jej estetyczny wygląd, zabezpieczyć ją przed zniszczeniem, zabrudzeniem, pognieceniem. A na ćwiczeniach będą przecież przechodzili przez wodę, będą musieli płynąć w mundurze. Zamoczy się plecak, maska, a co dopiero mundur. Cała legitymacja zmoknie, zniszczy się.

*) Artykuł zetempowca z jednostki wojskowej — kaprała Juliana Nadolskiego jest doskonałym tematem do zorganizowania dyskusji o znaczeniu legitymacji zetempowskiej. Koła ZMP, które w związku z powyższym artykułem zorganizują dyskusję, prosimy o poinformowanie redakcji o jej przebiegu i wynikach.

Obowiązek jednak nakazuje posiadać legitymację zetempowską zawsze przy sobie. W wojsku każdy członek ZMP nosi legitymację w mundurze, w górnej, lewej kieszeni.

Problem był rzeczywiście trudny do rozwiązania. Rozwiązano go tak, jak nakazuje obowiązek. Żołnierze zetempowcy zabrali legitymacje ze sobą.

Wieczorem w świetlicy żołnierze pododdziału zabezpieczyli legitymacje przed zniszczeniem w czasie przeprawy, przed zamoczeniem czy połamaniem. Owijali je w pergaminowy papier, w oprawki celuloidowe, w ceratę, usztywniali legitymacje grubą tekturą itp.

Żołnierz — zetempowiec zawsze ma przy sobie legitymację Związku Młodzieży Polskiej — dowód jego przynależności do organizacji, pod przewodem której młodzież polska wykuwa własny los, radosne, szczęśliwe jutro.

Ta mała, skromna legitymacja ze znaczkiem ZMP w środku ma olbrzymie znaczenie w życiu każdego żołnierza — zetempowca. Kto zasłużył sobie na honor posiadania tej legitymacji, ten z własnej woli wziął na siebie obowiązek postępowania zgodnie z programem i wytycznymi organizacji, ten związał swoje życie z wielką sprawą socjalizmu i zdecydował się sprawie tej dzielnie i wiernie służyć.

Siłą naszej zetempowskiej organizacji, podstawą jej zwycięstw i osiągnięć jest zaufanie i przywiązanie, jakimi darzy ją klasa robotnicza i cała młodzież polska, cały naród. Przypomina nam o tym nasza legitymacja. Dlatego to żołnierze zetempowcy z tym większą stanowczością demaskują karierowiczów i jednostki obce, które starają się czasami przeniknąć do organizacji po to, aby wykorzystać legitymację zetempowską dla swoich celów.

Jednocześnie żołnierze — zetempowcy wiedzą, że na nich pa-trzy cała młodzież niezorganizowana. Przykładem swym starają się oddziaływać na tę młodzież. Uważają za swój obowiązek wychowywać ją, pomagać jej w wykształceniu politycznym i bojowym, pomagać w zrozumieniu programu naszej partii, w zrozumieniu programu Frontu Narodowego, i przysposabiać ją do wstąpienia w szeregi ZMP. **Każdy zetempowiec agitatore, aktywistą i przodownikiem w pododdziale — oto hasło, którym żyje nasze koło zetempowskie.**

Posiadane przez nas legitymacje zetempowskie przypominają nam, że w walce o pokój i budownictwo socjalizmu trzeba być przodującym bojownikiem, człowiekiem odważnym, nie lękającym się trudności, umiejącym swoim przykładem wychowy-

wać i porwać za sobą otoczenie, że trzeba być człowiekiem światłym, który potrafi przełamywać przesady, rozpraszać wątpliwości, miażdżyć propagandę wroga, że trzeba być człowiekiem skromnym i wytrwałym, głęboko wierzącym we własne siły, w siłę naszej organizacji, w siłę obozu pokoju i postępu.

Legitymacja zetempowska ciągle nam przypomina, że jesteśmy członkami organizacji młodzieżowej o bogatych tradycjach rewolucyjnych. Zobowiązuje nas do pomnażania tych tradycji, do umacniania naszych zdobyczy społecznych, kulturalnych, gospodarczych i politycznych, do pomnażania bohaterskich tradycji kolegów frontowych — Kościuszkowców, Trauguttowców, Walterowców, do sumiennego pełnienia służby wojskowej.

Organizacja zetempowska w jednostce oficera Humeniuka wychowuje swoich członków na bohaterskich tradycjach młodych patriotów — komunistów. Stale przypomina im o życiu i działalności Hanki Sawickiej, Janka Krasickiego oraz wielu innych, którzy bohatersko oddali życie za Polskę Ludową, którzy zginęli z rąk wroga za to, że byli członkami KZM lub ZWM, za to że chcieli radośnie i szczęśliwie żyć w Ojczyźnie wolnej od wyzysku człowieka przez człowieka.

Organizacja zetempowska w jednostce oficera Humeniuka wpaja w swych członków należyty stosunek do legitymacji, stawiając im jako przykład bohaterów z Młodej Gwardii, członków przodującej organizacji młodzieżowej świata — Komso-mołu.

Nie też dziwnego, że w tej jednostce, dzięki panującej tam bojowej atmosferze, wychowują się młodzi bohaterzy socjalistycznego budownictwa. Jest tam wielu zetempowców, którzy swą pracą i zdobytym wyszkoleniem zasłużyli sobie na wyróżnienie, którzy godnie noszą zaszczytne miano członka Związku Młodzieży Polskiej i która czując na sercu legitymację zetempowską, rozumieją, że posiadanie tej legitymacji nie daje żadnych przywilejów — ale zobowiązuje.



TO jedna z wielu historii świadczących o bojowej, zetempowskiej postawie tych żołnierzy!

Letnia, piękna pogoda. Leśną ścieżką maszeruje na ćwiczenia przodująca drużyna kaprała Dubie-la. Nagle dowódca drużyny dostrzegł niecodzienny widok: Wysoko w górę wystrzeliły płomienie ognia, ogarniające w żywiołowym tempie wysuszone poszycie lasu.

Żołnierze wlot zorientowali się — pożar lasu.

— Za mną — krzyknął stanowczym głosem kapral Dubiel.

Żołnierze, wierni rozkazom dowódcy pobiegli za swym przełożonym w kierunku rosnącego z każdą chwilą słupa dymu.

Słońce prażyło nielitościwie. Mundur przylepiał się do spoconego ciała, utrudniając bieg. Nogi grzęzły w piachu. Duszno. Spieczona usta. Lecz nikt tego nie czuł, nikt o tym nie myślał. Wszyscy myśleli tylko o jednym: Tam się pali las. Muszą się tam znaleźć jak najszybciej, aby ogień zlikwidować w zarodku.

Rozpoczęła się zażarta walka człowieka z żywiołem. Rozszalały ogień pochłaniał coraz to nowe drzewa, szybko zdobywając przestrzeń. Widać było tylko dym, ogień i zielone mundury żołnierzy. Dym dusił, wżerał się w oczy. Słońce i ogień tworzyły piekielny żar. Lecz nasi żołnierze nigdy nie ustępują z pola walki. Długo trwało gaszenie, dużo potu wylali żołnierze — ale zwyciężyli. Pożar został zlikwidowany. Las został uratowany.



Chwila odpoczynku. Żołnierze z drużyny kaprała Dubiela rękami ocierają osmolone, spocone, lecz zawsze uśmiechnięte twarze. Wiatr, sprzymierzeniec ognia, jak gdyby w beznadziejnym gniewie rozrzuca popiół.

Drużyna wraca do obozu. Dumnie i radośnie prężą się piersi. Szkolenia tego dnia nie było, lecz zadanie wykonali na piątkę. Wykonali swój żołnierski obowiązek. Swój partyjny i zetempowski obowiązek. Kapral Dubiel jest członkiem ZMP. Szeregowiec Kaliciak, syn średniorolnego chłopca, jest członkiem partii. Starszy strzelec Mieszkowski i szeregowiec Semler, synowie robotników, są zetempowcami. Strzelec Baćłowski i sze-

regowiec Komosa to synowie małorolnych chłopów. Starszy strzelec Wojciechowski, syn robotnika, zetempowiec — agitator, jest aktywnym sportowcem.

Drużyna kaprała Dubiela zawsze celująco wykonuje swoje zadania. Jest zdobywcą odznaki „wzorowego cekaemisty“. Dlatego też cała drużyna była w Warszawie na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Tą samą słuszną drogą, którą kroczą żołnierze z drużyny kaprała Dubiela, kroczy wielu innych żołnierzy — zetempowców. Postępują oni tak, jak ich do tego zobowiązuje legitymacja zetempowska, którą noszą przy sobie.



Z pamiętnych dni Złotu — defilada sportowców

Kącik propagandysty i agitatora



O szkoleniu decyduje praca z propagandystami

Leonard Grześkowiak

Kierownik Wydz. prop. agit. ZW ZMP w Rzeszowie

„Praca szkoleniowa decyduje o sile i zdolności mobilizacyjnej organizacji, o jej ciągłym powiązaniu z młodzieżą niezorganizowaną“.

(Z uchwały Sekretariatu ZG ZMP o masowym szkoleniu organizacyjnym).

W wielkim dziele budownictwa socjalizmu poważną rolę odgrywa młodzież. Przed młodzieżą — współgospodarzem kraju partia i rząd stawiają wciąż nowe, bardziej odpowiedzialne zadania. Aby im sprostać nie wystarczy tylko młodzieńczy zapał, potrzebna jest głęboka świadomość, o jaką sprawę walczy, na czym polega istota zmian; potrzebna jest znajomość podstaw marksizmu, zrozumienia polityki naszej ojczyzny, znajomość sytuacji międzynarodowej.

I dlatego podstawowym obowiązkiem ZMP — najbliższego pomocnika partii jest praca ideologiczna z młodzieżą. Formą tej pracy jest szkolenie polityczne, które wychowuje w młodzieży miłość do Ludowej Ojczyzny, bezgraniczne oddanie sprawie budownictwa socjalizmu i śmiertelną nienawiść do wrogów ludu. Szkolenie polityczne pomaga kształtować młode charaktery, wyrabiać hart i wolę, nową socjalistyczną moralność. Instancje zetempowskie, cały aktyw musi zrozumieć, że szkolenie polityczne — wychowywanie młodzieży to sprawa bardzo poważna i odpowiedzialna, wymagająca od nich codziennej troskliwej opieki, organizatorskiej pracy i kontroli.

W nowym roku szkolenia politycznego musimy pokazać młodzieży jak realizować w codziennej pracy i nauce zadania wynikające ze słów naszego nauczyciela tow. Bieruta, skierowa-

nych do młodzieży w przemówieniu 22 lipca i z treści złożonego ojczyźnie i partii ślubowania w niezapomnianych dniach Złotu Warszawskiego.

W toku przygotowań do nowego roku szkoleniowego w woj. rzeszowskim przekonujemy się coraz bardziej, że młodzież chce się uczyć, że pragnie poznać naszą przeszłość, że chce zrozumieć istotę zachodzących przemian, pragnie otrzymać od nas odpowiedzi na wiele wątpliwości i wahań jakie przeżywa. Sama młodzież domaga się często zorganizowania zespołu szkoleniowego.

Właśnie dlatego rzeszowska organizacja rozszerzyła znacznie sieć i formy szkolenia. Obok zaplanowanych zespołów szkolenia organizacyjnego i kółek studiowania życiorysu tow. Stalina, młodzież przystąpiła do organizowania zespołów zapoznawania się z historią ruchu robotniczego i kółek studiowania postępowej literatury.

CZEGO UCZĄ ZESZŁOROCZNE DOŚWIADCZENIA

Z doświadczeń osiągniętych przez rzeszowską organizację ZMP w szkoleniu organizacyjnym 1951/52 roku trzeba wyciągnąć taki wniosek, że od właściwej i systematycznej pracy instancji zetempowskich z kadrą propagandystów, od tego, w jakim stopniu instancje podnoszą ich poziom polityczny, uczą metodyki prowadzenia zajęć, zapoznają z bieżącymi zadaniami organizacji — zależą wyniki szkolenia.

Posłużmy się przykładami. Propagandysta ze Stalowej Woli **Eugeniusz Szczęśniak** w zespole szkoleniowym mówił z młodzieżą o celu pracy, podnosił jej świadomość polityczną, co pomogło w zorganizowaniu sześciu nowych brygad produkcyjnych, było bodźcem do podejmowania zobowiązań i zwiększenia udziału młodzieży we współzawodnictwie.

Praca polityczna w zespole szkoleniowym w Dusowce, (gm. Żurawice), gdzie propagandystą jest tow. **Tadeusz Buszta** — pomogła młodzieży zrozumieć wyższość gospodarki kolektywnej, ukazała im wielkie perspektywy spółdzielczości produkcyjnej. Młodzież — sama o tym przekonana — zaczęła przekonywać swoich rodziców. Uczestnicy zespołu tacy jak **Tadeusz Pec**, **Edward Siwerga** i **Antoni Gerta** stali się agitatorami spółdzielni produkcyjnych. W zepole tym wzrosła aktywność młodzieży, pięciu najlepszych uczestników szkolenia wstąpiło w szeregi kandydatów PZPR.

Szkolenie zmienia stosunek młodzieży do pracy. Propagandysta z gromady Brzózki (pow. Przemyśl) **Paulina Lichoś** podczas jednej z pogadań omawiała zły stosunek dziewcząt do pracy w oborze. Dziewczęta będące uczestniczkami szkolenia nie chciały przyjąć pracy w oborze, tłumacząc się tym, że praca ta jest upakarzająca. Kol. Lichoś rozprawiła się z tymi teoryjkami i wytłumaczyła, że w Związku Radzieckim wiele dojarek i świniarek — to bohaterki pracy socjalistycznej. Omówiła poza tym ważność hodowli w naszej gospodarce i jej znaczenie w planie sześcioletnim. Przekonane dziewczęta zgłosiły się do pracy.

Propagandyści przy pomocy instancji nauczyli się również korzystać z przykładów swego terenu. Kol. **Zbigniew Wójcik** z gromady Głęboka (pow. Gorlice) oprócz pogadanki i przerobienia statutu zorganizował wycieczkę do sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej. Po wycieczce trzech zetempowców wstąpiło do spółdzielni produkcyjnej.

Zespoły, o których wspominaliśmy wyżej pracowały pod stałą opieką instancji zetempowskiej.

Tam, gdzie instancje nie pracowały z propagandystami, zespoły rozpadły się lub pozostały na papierze. Na przykład, zespół Raclawice. Miał dobrze przygotowanego propagandystę — młodego nauczyciela kol. **J. Ratuszyńskiego**, a mimo to szkolenie nie odbywało się, ponieważ zarząd powiatowy ZMP zapomniał o istnieniu tego zespołu, nie kontrolował jego pracy.

Propagandysta zespołu w gromadzie Staniszewskie kol. **Puzio** nie przygotowywał się do zajęć, twierdząc, że nie posiada odpowiedniego zasobu wiadomości. Nie otrzymał należytej pomocy od instancji, nie uczono go, jak powinien przygotowywać się do zajęć. Młodzież nudziła się na zajęciach prowadzonych przez niego, nie mogła doczekać się ciekawych rzeczy, więc stopniowo zaczęła opuszczać szkolenie. W rezultacie zespół rozpadł się. Zarząd powiatowy w Kolbuszowej dowiedział się o tym za późno, ponieważ nie miał kontaktu z zespołem, i nie kontrolował pracy propagandysty.

INSTANCJE ZETEMPOWSKIE MUSZĄ ZNAĆ SWOICH PROPAGANDYSTÓW

W bieżącym roku szkoleniowym wraz z młodzieżą planowaliśmy zespoły i wraz z nią wytypowaliśmy propagandystów. W zarządach powiatowych członkowie prezydium i odpowiedzialni pracownicy przeprowadzili z wytypowanymi propagandystami rozmowy, w toku których sprawdzali ich polityczne

i ogólne przygotowanie do prowadzenia zajęć, mówili im o zadaniach, o odpowiedzialności, jaka ciąży na nich przed organizacją. Rozmowy te przyczyniły się do powiązania instancji z propagandystami, pozwoliły przejrzeć kadrę propagandystów, zapoznać się z nimi, a nieraz i wyeliminować ludzi przypadkowych, którzy nie nadają się na propagandystów. W ten sposób instancje, zatwierdzając propagandystów, nie zatwierdzają tylko nazwiska, ale — człowieka.

Rozmowy te pomogły również propagandystom w przygotowaniach do prowadzenia zajęć w zespole, w zrozumieniu wielkiej wagi jaką przywiązuje organizacja do ich pracy, oraz zapoznały ich z najlepszymi pracami bieżącymi. To spowodowało, że wiele nowopowstałych zespołów szkoleniowych, przystąpiło z miejsca do pracy i na podstawie artykułów z prasy i broszur przerabia materiały wyborcze, Ordynację Wyborczą, program Frontu Narodowego itd.

ORGANIZOWAĆ SEMINARIA DLA PROPAGANDYSTÓW

Ważną pomocą instancji dla propagandystów są organizowane dla nich seminaria, na których uczą się, zapoznają z metodyką zajęć, z bieżącymi zadaniami organizacji. Wszystkie nasze zarządy powiatowe, miejskie i wydzielone zakładowe skrupulatnie i starannie przy pomocy ZW ZMP opracowują plany pracy z propagandystami w nowym roku szkoleniowym. Zarządy miejskie Rzeszów, Przemyśl; zakładowe — Stalowa Wola, WSK Mielec organizować będą seminaria dla propagandystów dwa razy miesięcznie. Zarządy powiatowe ze względu na trudniejsze warunki organizacyjne przeprowadzać będą seminaria raz w miesiącu. Będą one prowadzone dwudniowymi seminariami organizowanymi przez ZW ZMP dla instruktorów propagandy, kierowników kolektywów szkoleniowych i kierowników seminariów oraz członków wojewódzkiego kolektywu szkoleniowego.

W pierwszym dniu seminarium omawiać będziemy tematy przewidziane na szkolenie w zespołach, uczyć będziemy właściwych metod prowadzenia seminarium. Przewidujemy również połączone z dyskusją wspólne oglądanie sztuk teatralnych lub filmów.

W drugim dniu zapoznawać będziemy uczestników seminarium z bieżącymi zadaniami organizacji. Przez sprawozdania i dyskusję wymieniać będziemy doświadczenia pracy szkole-

niowej. Przewidujemy również naukę pieśni. W ten sposób będziemy przygotowywać kadrę do prowadzenia seminariów w powiatach.

NA CO ZWRÓCIMY SZCZEGÓLNĄ UWAGĘ?

Przy organizowaniu powiatowych seminariów dla propagandystów pragniemy zwrócić uwagę:

— na szeroką i niczym nieskrępowaną dyskusję, w której wyjaśniać będziemy wątpliwości propagandystów, odpowiadać na pytania zadawane propagandystom przez młodzież, na które oni sami nie potrafią odpowiedzieć.

— na sposób prowadzenia zajęć w zespole, na przygotowanie się propagandystów do zajęć i konspektowanie pogadanek. (Uczyć będziemy korzystania z książek, prasy i innych materiałów pomocniczych).

— na uzmysłowienie propagandystom, jak korzystać z materiałów poglądowych tzn. plansz, wykresów, ilustracji, filmów itd.

W pracy tej mamy zapewnioną pomoc partii. Korzystać będziemy z pomocy wykładowców szkolenia partyjnego, towarzyszy z komitetów partyjnych. Na seminariach występować będą członkowie prezydium, kierownicy wydziałów i pracownicy ZW ZMP, prelegenci TWP z odczytami na tematy międzynarodowe, aktualne, fachowe i naukowe. Nasi towarzysze zapoznawać będą propagandystów z bieżącymi zadaniami organizacji. Przewidujemy również organizowanie rozrywek kulturalnych dla propagandystów.

Przygotowujemy również spotkania wybitnych działaczy naszego terenu z propagandystami w celu zapoznania propagandystów, a poprzez nich uczestników szkolenia, z bogatymi tradycjami walk rzeszowszczyzny z sanacyjnym uciskiem.

W toku pracy seminaryjnej wymieniać będziemy doświadczenia, popularyzować osiągnięcia najlepszych propagandystów, aby na przykładach ich pracy uczyć słabszych.

WYŚLUCHIWAĆ SPRAWOZDAŃ PROPAGANDYSTÓW NA POSIEDZENIACH INSTANCJI

Aby móc właściwie kierować szkoleniem, należy umiejętnie wyciągać wnioski ze sprawozdań propagandystów na posiedzeniach instancji. W ubiegłym roku były wypadki, że zarządy powiatowe przyjmowały sprawozdania o szkoleniu od ludzi niezwiązanych bezpośrednio ze szkoleniem. Powodowało

to wyjaławianie sprawozdań i ocen z treści politycznej oraz ograniczanie ich wyłącznie do strony organizacyjnej. W tym roku nasze instancje będą wysłuchiwały sprawozdań o szkoleniu przy udziale propagandystów, którzy pracując bezpośrednio z młodzieżą znają jej wątpliwości i troski, wiedzą, co jest dla niej niejasne. W tym celu zarządy kół, zarządy miejskie, zakładowe, gminne i powiatowe przynajmniej raz w miesiącu będą oceniały pracę propagandystów i zespołów przy udziale propagandystów. Prezydium ZW ZMP będzie również zapraszało na swoje posiedzenie czołowych propagandystów wraz z aktywem. Pożyteczne będzie również zapraszanie propagandystów indywidualnie lub grupowo z poszczególnych środowisk np. robotniczego lub wiejskiego na rozmowy do naszych zarządów. Spotkania z przewodniczącym lub członkami prezydium pomogą w pracy i propagandystom i naszym zarządom.

STAŁA POMOC I SYSTEMATYCZNA KONTROLA

Nie może być zespołu, który pracowałby bez pomocy przedstawicieli instancji. Każdy z pracowników etatowych ZP z przewodniczącym na czele, każdy członek kolektywu czy pracownik polityczny „SP” w myśl wskazań Zarz. Gł. ZMP odpowiadać będzie przed instancjami za jeden zespół szkolenia. Do jego obowiązków będzie należało bywanie na zajęciach zespołów, pomaganie propagandyście w przygotowaniu się do zajęć i ich przeprowadzeniu oraz w przygotowaniu sprawozdań na posiedzenie instancji. Dotyczy to również zarządów zakładowych i gminnych. Chcemy w tym roku zabezpieczyć właściwą sprawozdawczość od zespołu poprzez zarządy gminne i zakładowe do zarządu powiatowego.

UPOWSZECHNIAMY DOBRE DOŚWIADCZENIA

Obok stałej i systematycznej kontroli pracy propagandystów ważnym jest wyróżnianie i upowszechnianie najlepszych doświadczeń propagandystów. W tym celu zorganizujemy przy wydziale propagandy ZW ZMP „Skrzynkę propagandysty”. Propagandysta pisać będzie do niej, zwracać się z zapytaniem. Wyjaśniać i odpowiadać będziemy listownie. Wyjeżdżający instruktorzy dojeżdżać będą do propagandystów i wyjaśniać sprawy, w których się zwracali. Wykorzystamy w tym celu również prasę lokalną. Poprzez prasę, otwarte listy do propagandystów i biuletyny popularyzować będziemy pracę

przodujących zespołów. Temu też celowi służyć będą kwartalne narady propagandystów organizowane przez zarząd wojewódzki ZMP.

Dalszą z form popularyzacji przodujących metod pracy propagandystów będą organizowane w powiatach wzorowe zajęcia szkoleniowe z udziałem zaproszonych propagandystów.

W PRACY POMAGA NAM SZEROKI AKTYW NIEETATOWY

Instancje zetempowskie województwa rzeszowskiego zrozumiały, że należyście **realizować wskazania ZG ZMP o szkoleniu można tylko w oparciu o szeroki i oddany aktyw nieetatowy**. Z tego aktywu rekrutują się kierownicy kolektywów szkoleniowych, członkowie tych kolektywów, którzy pod kierownictwem instancji pracować będą z propagandystami. Są oni zatwierdzani przez prezydium ZW ZMP. Instancje zetempowskie przyciągnęły do pracy szkoleniowej młodą inteligencję. Spośród nieetatowego aktywu, jest wiele wyróżniających się towarzyszy takich jak: **Rzewuski** — młody inżynier z WSK Rzeszów, **Pickarz** z Jasła, **Jędrzejec** z Ustrzyk. Powiatowe, miejskie i zakładowe kolektywy szkoleniowe, których członkowie zatwierdzani są przez prezydium, stanowią poważną grupę aktywu, która pomoże młodym instancjom w kierowaniu pracą szkoleniową. Aktyw ten przeszkolimy na specjalnych kursach.

Warto podkreślić to, co życie wykazuje, że szkolenie polityczne zetempowców i młodzieży niezorganizowanej tam daje rezultaty, gdzie zarządy stale interesują się tym zagadnieniem. Nie można pomyślnie rozwiązać zagadnień szkolenia politycznego, jeżeli zespołom szkoleniowym i ich propagandystom nie zapewni się pomocy ze strony powiatowych, miejskich i zakładowych instancji ZMP.

Z pomocą propagandystom...

Propagandyści — to poważna część aktywu zetempowskiego, której organizacja powierzyła bardzo odpowiedzialne zadanie wychowywania młodzieży, zapoznawania jej z istotą zachodzących przemian, z sytuacją polityczną i gospodarczą w naszym kraju oraz kształtowanie w młodzieży patriotyzmu, internacjonalizmu i naukowego światopoglądu.

W pracy tej propagandyści napotykać na poważne trudności spowodowane często niedostateczną wiedzą, słabym opanowaniem metodyki nauczania. Nie zawsze wiedzą oni, gdzie szukać źródłowych materiałów, jakie pomoce naukowe wykorzystać w swej pracy.

Koledzy propagandyści!

Pragnąc przyjąć Wam z pomocą będziemy zamieszczali w „Miesięczniku” wykazy lektury, odpowiedzi na Wasze pytania, upoważniali Wasze doświadczenia. Współredaktorami tego działu będziecie Wy sami

Piszcie do nas o swojej pracy, o trudnościach, jakie w niej napotykać, śmiało żądajcie od nas pomocy, odpowiedzi na pytania, z którymi sami nie możecie sobie poradzić

Na początek podajemy wykaz niektórych broszur, mówiących o doświadczeniach pracy szkoleniowej w Komsomole Zapoznanie się z nimi pomoże Wam w pracy

J. Smirnow — Komsomolski zespół szkolenia politycznego.

J. Smirnow — O wychowaniu młodych robotników.

A. Sazanow — O wysoki poziom ideowy szkolenia politycznego w Komsomole.

J. Produzew — Zastosowanie pomocy naukowych w zespole początkowego szkolenia politycznego.

S. Kaftanow — Komsomol w walce o przodującą naukę i kulturę.

G. Glezerman — Jak przygotować i przeprowadzić pogadankę.

Broшуry te wydała „Książka i Wiedza”. Znajdziecie je w księgarniach i bibliotekach. Zwróćcie się do Waszych kolegów propagandystów pracujących w sąsiednich zespołach, w Waszym zakładzie pracy lub gminie i zaproponujcie im wspólne przerobienie broszur, przedyskutowanie ich

Zaprenumerujcie i czytajcie wydawane przez Miesięcznik Instrukcyjny zeszyty „Z Doświadczeń Komsomolu”, znajdziecie w nich materiały o pracy propagandysty:

T. Panina — O powodzeniu szkolenia politycznego decyduje praca organizacji podstawowej (zeszyt nr 1).

W. Kazarinow — Propagandysta wychowawcą młodzieży (zeszyt nr 2)

W. Iedniew — Uczyć się sztuki wychowywania (zeszyt nr 2).

A. Piatunin — Dlaczego propagandyście nie udało się zebrać (zeszyt nr 4).



Przed dyskusją młodzieży nad „Pamiętką z Celulozy”

W WYTYCZNYCH w sprawie udziału młodzieży w kampanii wyborczej do Sejmu, Zarząd Główny ZMP zalecił między innymi — „...rozвивać masowe czytelnictwo książek i prasy. Popularyzować książkę Igora Neverly pt. „Pamiętka z Celulozy“ *) i przeprowadzić jej masowy kolportaż”.

Pierwszy nakład „Pamiętki z Celulozy” zniknął z półek księgarń w kilka dni po ukazaniu się. Na „Pamiętkę z Celulozy” czekają znów tysiące czytelników, do których dotarły już głosy krytyki, stawiające tę powieść w szeregu pomników piśmiennictwa polskiego, według którego określa się częstokroć okresy literatury.

W najbliższych dniach, staraniem ZG ZMP, ukaże się nowy nakład tej wspaniałej powieści. Po rozprawieniu „Pamiętki z Celulozy” organizacja nasza przeprowadzi wśród młodzieży szeroką dyskusję nad tą „ludową epopeą” — jak nazywają ją krytycy. Zakończenie dyskusji z udziałem autora i żyjących bohaterów powieści odbędzie się we Włocławku.

*

Czołowi krytycy **) omawiając „Pamiętkę z Celulozy”, doszli do zgodnego wniosku, że chcąc pokazać wszystkie wartości tej wielkiej powieści trzeba by napisać książkę. Nie mniej jednak pokazali jej wielkość i znaczenie w literaturze powojennej. W ramach naszych skromnych porad czytelniczych nie będziemy więc oceniali „Pamiętki z Celulozy”, postaramy się natomiast zwrócić uwagę naszych czytelników na te elementy treściowe, które dla naszego aktywu będą przedmiotem szczególnego zainteresowania w czasie

*) Igor Neverly — „Pamiętka z Celulozy” — „Czytelnik”. 1952, str. 518.

**) Andrzej Wasilewski — „Ludowy epos” — „Nowa Kultura” z 13.7.52.

— „Wielka powieść” — „Sztandar Młodych” z 17.9.52 r.

Jan Kolt — „Wielka powieść Igora Neverly” — „Życie Literackie” z 3.8.52 r.

dyskusji oraz na te recenzje, które pomogą nam w pełnym zrozumieniu powieści i jej wykorzystaniu w pracy z młodzieżą.

WIERNY OBRAZ „DWUDZIESTOLECIA“

Dorastające pokolenie Polski Ludowej nie dość jeszcze zdaje sobie sprawę z tego, jak wyglądała Polska przedwrzesniowa. Przeciętny aktywista młodzieżowy umie określić kilkoma utartymi definicjami, że był to okres burżuazyjnego ucisku i dywersji politycznej kapitalistów, okres panowania kliki sanacyjnej itp., ale za tymi określeniami nie może sobie wyobrazić codziennego życia tych mas uciskanych, o których wie, że z ich walki zrodziła się jego nowa wspaniała Ojczyzna. Nie może sobie wyobrazić, że mogło kiedy nie być Ojczyzny dla milionów robotników i chłopów, dla młodzieży. Niezajomość tego okresu powoduje często, że na nasze nowe, wielkie osiągnięcia młodzież patrzy jak na rzeczy całkiem proste, codzienne, nie dostrzegając tej olbrzymiej drogi, jaką naród przebył do wyzwolenia i po wyzwoleniu.

W „Pamiętce z Celulozy“ Igor Neverly pokazuje pełen obraz życia ludu, pełne ostrości konflikty zachodzące w ówczesnym społeczeństwie, nędzę mas pracujących i gniew ludu przeciw ustrojowi i krwiopijcom Polski przedwrzesniowej. Szeroki i rozgałęziony aparat ucisku, z wszystkimi jego satelitami — Chrześcijańską Demokracją (tzw. „Chadecją“), prawicą PPS i później sanacją, — a z drugiej strony szeroko zakreślony obraz proletariatu polskiego, walczącego z hydrą burżuazji — oto tło „Pamiętki z Celulozy“. Neverly malując tragiczne dzieje narodu w okresie „dwudziestolecia“ nie wpada jednak w pesymizm. W każdym okresowym sukcesie burżuazji, w każdym nawet niepowodzeniu ludu widzi nowy krok do zwycięstwa mas pracujących, widzi nieunikniony proces narastania rewolucji, która musi zwyciężyć. Dlatego to obraz „dwudziestolecia“ narysowany przez Neverly pełen jest realistycznego optymizmu, pełen wiary w zwycięstwo sprawy ludu, która była głównym źródłem siły dla bohaterów powieści.

Żywą ilustracją „dwudziestolecia“ są w „Pamiętce z Celulozy“ typy ludzkie, przedstawione ze zdumiewającą wprost znajomością przeróżnych zawodów, środowisk i wydarzeń historycznych. Pomogą one młodzieży w wytworzeniu sobie obrazu dwóch wrogich sobie klas — walczącego proletariatu i zakłamej burżuazji.

„...wielostronne obrazy najrozmaitszych odmian bytu ludowego — pisał w swej ocenie „Pamiętki z Celulozy“ Andrzej Wasilewski — przypominają bogactwo życiowej wiedzy Gorkiego z jego autobiograficznej trylogii. Obrazy te zarazem utrwalają niezwykle plastycznie bolesny obraz Polski dwudziestolecia. Któż czy-

tając „opisy“ rozwoju strasznego osiedla nędzarzy — Kozłowa — nie ujrzy setki takich przedmieść i nie odczyta z tej „historii polskich miast“ całego okrucieństwa i hańby burżuazyjnych rządów? Któż w przejmującym obrazie „jaszczurek“ nie zrozumie wielkiego skrótu prawdy o obcości tych rządów wobec narodu? Kto w scenach z „łączki bezrobotnych“ nie dostrzeże tragedii milionów, daremnie oczekujących pracy w państwie dwudziestolecia?“

PRZYKŁADOWA LEKCJA HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO

Często naszym propagandystom zetempowskim brak jest zbeletryzowanych przykładów, które by na zajęciach szkoleniowych pomogły im w wyjaśnianiu młodzieży, jaką rolę w rozbijaniu ruchu robotniczego odegrały rzekomo demokratyczne ugrupowania polityczne, będące na usługach kapitalizmu, burżuazji i sanacyjnego reżimu. Powieść Igora Neverly jest dla naszych propagandystów wspaniałym podręcznikiem.

— Przedstawiciel „Chadecji“ ksiądz Woyda, który za cenę prawomyślności sprzedaje robotnikom miejsca w pracy po robotnikach wyrzuconych z fabryk za „komunizowanie“, dalej „poseł“ Piotrowski, który „w imię p. porządku“ prowadził do zdrady pepesowską prawicę, przedstawiciel „defy“ Wajszyc i wielu innych sprzedawczyków — oto typowi przedstawiciele burżuazji, gotowej na każde skinienie właściciela fabryki, czy jej dyrektora uruchomić swój aparat dywersji politycznej, gotowy do ponoszenia nawet ofiar, byleby nie dopuścić do zjednoczenia się ruchu robotniczego. „Autor pokazuje przeciwnika w całym jego uzbrojeniu ideologicznym, w jego ludzkiej „dobroci“ i „ludzkości“ — i tę jego postać demaskuje całym obrazem rzeczywistości, istotną rolę w systemie wyzysku i niewoli“ (A. Wasilewski: „Ludowy epos“).

PRZODUJĄCA SIŁA NARODU

Najcenniejszym w „Pamiętce z Celulozy“ jest wspaniały i porywający obraz walki rewolucyjnej, kierowanej przez Komunistyczną Partię Polski. Cała akcja jest właściwie odbiciem narastającego w proletariacie nurtu rewolucyjnego — od słabych i małoorganizowanych wystąpień w latach 1922 — 24, aż do zorganizowanych na skalę krajową wystąpień w latach 1930—36, kiedy to KPP rozszerzyła swe wpływy na klasę robotniczą i pracujące chłopstwo, kiedy prowadziła masy pracujące do jednolitofrontowej walki przeciw faszystowskiemu, przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi i niewoli.

„Pamiętka z Celulozy“ jest powieścią, wyrosłą ideowo na najpiękniejszych tradycjach naszego ruchu robotniczego, na tradycjach KPP, jest wyrazem dynamiki tej partii, która potrafiła zmobilizować

zować w swych szeregach najlepszych synów klasy robotniczej, która w trudnych warunkach „dwudziestolecia“ doprowadziła do zawiązania sojuszu robotniczo-chłopskiego i zdobyła sobie wielki autorytet w szerokich masach narodu.

Ta przodująca rola partii pokazana została przez Igora Neverly z wielką pasją i przeżyciem. Przedstawione w powieści obrazy, ilustrujące tę rolę, jak również postacie partyjnych aktywistów, przemawiają z taką siłą do czytelnika jak w żadnej innej powieści.

„Po długiej posusze na dobre literackie obrazy ludzi partii — pisze w swej recenzji A. Wasilewski — powieść Neverly sypnęła od razu wspaniałym urodzajem: Olejniczak, Marusik, Madzia, Szczesny, Staszek — każda z tych postaci to odmienna indywidualność, różny stopień doświadczenia partyjnego, a wszystkie po swojemu wyrażają wspólną treść człowieka komunisty: miłość życia, prostolinijność, nieugiętość... Neverly pokazał, że te cechy duchowe komunisty wyrastają z moralności ludu, z jego twardej szkoły życiowej, z tradycji wyzwolenieńczych dążeń przekazywanych z pokolenia w pokolenie. Te naturalne cechy duchowe rozwija, umacnia, hartuje partia...”

Dlatego to „Pamiętka z Celulozy“ jest dla naszego aktywu doskonałym pomocnikiem w wyjaśnianiu młodzieży roli przodującej siły narodu, przodującej partii.

DROGA ROZWOJU REWOLUCJONISTY

Nie jeden nasz aktywista machnąłby ręką na bohatera powieści, szczególnie w pierwszym okresie jego rozwoju, kiedy to urzeczony piłsudczykowską legendą Szczesny nie znosił komunistów i komunizmu, kiedy to pomagał ks. Woydzie na chadeckim zebraniu. Nie jeden wołałby się zainteresować Jurkiem „Spinozą“, z pierwszych kartek powieści, który zapowiadał się wspaniale.

Neverly budując doskonałą postać rewolucjonisty i działacza partyjnego Szczesnego pokazał nam skomplikowany proces dojrzewania politycznego jednostki silnej, jednostki z gruntu dobrej, o bogatej indywidualności i wielkim poczuciu sprawiedliwości, jednostki częstokroć pełnej buntu i hardości.

Mimo tak pięknych cech charakteru Szczesny nie od razu został członkiem partii, chociaż w głębi duszy zawsze był rewolucjonistą. Jego wzrost dojrzałości ideowej był wynikiem przeżyć i zmian w charakterze, spowodowanych twardą szkołą życia w ustroju burżuazyjnym. Na przykładzie Szczesnego widzimy, że im silniejsza i więcej skomplikowana jest jednostka, tym trudniejszy i bogatszy w burzę jest proces jej dojrzewania politycznego.

Uczmy się na tym przykładzie pracy z ludźmi, których chcemy naprowadzić na drogę socjalizmu. Nie odrzucajmy od razu tych, którzy są przeciwni naszej ideologii, mimo że są ludźmi z gruntu dobrymi. Rozwijajmy w nich szlachetne cechy charakteru, uczmy ich umiłowania człowieka, zmieniajmy ich codzienny tryb życia. — Oto zadania młodych rewolucjonistów. Tylko tą drogą pomożemy dobrym i uczciwym synom klasy robotniczej czy chłopstwa w zespoleniu się z walką ich klasy.

PASJONUJĄCA POWIEŚĆ

Czytelnik po przeczytaniu tych kilku suchych rozważań na temat wartości „Pamiętki z Celulozy“ dla naszego aktywu, mógłby sądzić, że to powieść ciężka, przeznaczona dla starszych, strasznie bogata w treść, a mniej w emocje. Byłoby to grube nieporozumienie, bo cechą tej wspaniałej powieści, przeciwijającą się przez wszystkie sytuacje, nawet najtrudniejsze, jest humor i jasne spojrzenie na świat, pełne wiary w człowieka.

W wielu miejscach „Pamiętka z Celulozy“ jest dla młodego czytelnika powieścią sensacyjną w najlepszym tego słowa znaczeniu. Dużo w niej znajdziemy takich scen jak z „Julianem“, w których Neverly splótł w jedno humor, miłość i sensację, pobudzając do żywego zaciekawienie czytelnika.

Trudno nie przeczytać „Pamiętki z Celulozy“ jednym tchem. Bogactwo jej wątków jest tak doskonale rozłożone kompozycyjnie, że powieść, mimo swego rozmiaru, nie męczy czytelnika, nawet najmniej wdrożonego do czytania.

Ileż jeszcze tematów z tej wspaniałej powieści czeka na omówienie? — W dyskusji nad nią młodzież z pewnością poruszy wspaniały przykład miłości Szczęsnego i Madzi — dwojga ludzi, którzy swoje życie bez reszty poświęcają partii. — Nie próbujmy ich zresztą wyliczać, bo brak nam na to miejsca. Celem naszych rozważań nad „Pamiętką z Celulozy“ było pokazanie aktywowi zetempowskiego kilku możliwości wykorzystania tej wspaniałej powieści w pracy z młodzieżą.

Reszty dokona szeroka dyskusja ogółu młodzieży.

Opr. el — be.

Nowości Wydawnicze

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wydawnictwo „Książka i Wiedza” wydało szereg broszur i publikacji, będących cenną pomocą w szerokiej akcji zapoznawania młodzieży z naszą Konstytucją i Ordynacją Wyborczą. Oto kilka z nich:

„SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI PODSTAWĄ FRONTU NARODOWEGO” — przemówienie Tow. Bolesława Bieruta wygłoszone na ogólnokrajowych dożynkach w Krakowie.

„POD SZTANDARAMI FRONTU NARODOWEGO” — Romana Werfla. W broszurze tej autor rozprawia się z wrogą agitacją starającą się żerować na naszych trudnościach doraźnych.

„O NASZEJ KONSTYTUCJI” — broszura Romany Granas zawierająca zwięzłe i przejrzyste omówienie podstawowych artykułów Konstytucji w oparciu o przykłady wzięte z życia.

„MŁODZI GŁOSUJĄ” — broszura Anny Lanoty, częściowo zbeletryzowana, mówi o ciężkim życiu młodzieży przed wojną i o perspektywach, jakie stworzyła młodzieży władza ludowa w Polsce.

„O NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ” — to stenogramy obszernych fragmentów przemówień, wygłoszonych w Sejmie podczas dyskusji nad ordynacją wyborczą.

*

7 listopada narody Związku Radzieckiego, a wraz z nimi narody całego świata obchodzić będą 35 rocznicę Wielkiej Październikowej

Rewolucji Socjalistycznej. Wodzowie zwycięskiego Października wiele uwagi i troski poświęcili sprawie wychowania młodzieży. Pod ich kierownictwem wyrósł i okrzepł przodujący oddział młodzieży świata, bohaterski, leninowski Komsoł. Na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży 2.X.1920 r. Lenin sprecyzował podstawowe zadania Związku Młodzieży Komunistycznej, którym jest zbudowanie nowego społeczeństwa komunistycznego, i które młodzież wykona jedynie pod warunkiem opanowania całej wiedzy współczesnej, przekształcając komunizm w to, co żywe i bezpośrednie, praktyczne i pożyteczne. Jubileuszowe wydanie przemówienia Lenina na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży wydała „Książka i Wiedza”. Książka nosi tytuł: **ZADANIA ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY** (str. 52, tabl. 7. Oprawa płócienna, cena 2,40 zł.).

Wybór cennych artykułów, przemówień i wypowiedzi Tow. Stalina, dotyczących młodzieży radzieckiej i obowiązków spoczywających na niej w państwie socjalistycznym, ukazał się również w nakładzie „Książki i Wiedzy” pt. Stalin J. W.: **„DO MŁODZIEŻY”** (stron 36, cena 90 gr.).

Podobnie jak dwie wyżej wymienione książki poważną pomoc w naszej pracy agitacyjnej przyniesie nam zbiór artykułów i przemówień wybitnego działacza partii bolszewickiej i Państwa Radzieckiego Sergiusza Kirowa, wydany w tomie pt. **„O MŁODZIEŻY”**

(stron 174, z portretem autora, o-
prawa płócienna cena 6 zł).

*

Wielka sala muzeum jest prze-
pełniona po brzegi. Z trybuny sły-
chać słowa wiersza:

...my —

wyglodzeni,

my —

zziębnięci,

z Leninem we łbie

i z naganem w łapie...

w sali jakiś czerwonoarmista zry-
wa się i krzyczy:

— I z waszymi wierszami w ser-
cu, towarzyszu Majakowski.

„DOBRE!” — Poemat Paździer-
nikowy Włodzimierza Majakow-
skiego. „To Rewolucja Paździer-
nikowa odlana w brąz” — tak
scharakteryzował krytyk Anatol
Łunaczarski poemat Majakowskie-
go, gdy 20 września 1927 roku Ma-
jakowski odczytał go po raz pierw-
szy. Poemat Majakowskiego pt.
„Dobrze!”, wydała „Książka i Wied-
za” (stron 164, oprawa półpł., ce-
na 6,50 zł). Poemat Majakowskie-
go przełożył Artur Sandauer. Ob-
szerną przedmową opatrzył Sewe-
ryn Pollak.

*

Rok rocznie Rada Ministrów
Związku Radzieckiego przyznaje
za najwybitniejsze osiągnięcia w
dziedzinie nauki, wynalazczości,
usprawnień produkcyjnych oraz za
wybitne osiągnięcia w dziedzinie
literatury i sztuki Nagrody Stali-
nowskie. W ostatnim czasie na
naszych półkach księgarskich u-
kazało się w polskim przekładzie
szereg książek nagrodzonych na-
godami Stalinowskimi w roku 1950.

Halina Nikołajewa, została wy-
różniona Nagrodą Stalinowską I
stopnia za powieść pt. **„ŻNIWA”**.
Powrót narodu radzieckiego, po
zwycięskim zakończeniu wojny i
rozgromieniu faszystowskich na-
jeźdźców, do pokojowej, twórczej

pracy — oto główny temat powie-
ści Nikołajewej, wszechstronnie
pokazany w dziejach jej bohate-
rów-kołchoźników Ugrińskiego re-
jonu. Pisarka rysuje na stronach
swojej powieści nową socjalistycz-
ną wieś kołchozową, z jej nowym
życiem codziennym, z jej nowymi
stosunkami między ludźmi. Po-
wieść Nikołajewej **„Żniwa”**, wyda-
ła „Książka i Wiedza” (stron 504,
cena 10 zł).

Gunar Baszirow, autor powieści
pt. **„HONOR”** nagrodzonej nagro-
dą Stalinowską II stopnia, jest pi-
sarzem tatarskim. Swoją powieść
pt. **„Honor”** poświęca on bohater-
skiej pracy kobiet kołchozowych
w okresie Wielkiej Wojny Narodo-
wej. Na przykładzie jednego koł-
chozu autor wykazuje, dlaczego
Związek Radziecki wygrał wojnę,
dlaczego ludzie społeczeństwa so-
cjalistycznego, wychowani przez
partię, są silni i niezwykcy. Po-
wieść Baszirowa wydała „Książ-
ka i Wiedza” (stron 308, cena zł
11,50).

„DROGAMI SUNĄ MASZYNY”

— to tytuł zbioru opowiadań mło-
dego prozaika radzieckiego **Ser-
giusza Antonowa**, nagrodzonego
Nagrodą Stalinowską III stopnia.
„Drogami suną maszyny”, to pię-
kne opowiadania o ludziach radziec-
kich, budowniczych Epoki Stali-
nowskiej. W skład zbioru weszło
osiem opowiadań, jedna opowieść
i jeden szkic literacki. Książkę
wydała „Książka i Wiedza” (stron
256, cena zł 9,50).

*

„Gawęda — zapomniany już dziś
rodzaj literacki jest najswobod-
niejszą opowieścią, osnutą wokół
jakieś postaci czy zdarzenia... Wy-
brałem tę właśnie formę nie przy-
padkowo. Chciałem osnuć opo-
wieść wokół Mickiewicza, ale nie
tego, który żył według metryk od
roku 1798 do 1855, lecz wokół te-
go, który dziś żyje wśród nas... Pi-
sałem książeczkę tę z najserdecz-

niejszą pasją należną i tematowi, i... uczestnikom Złotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polskiej Ludowej, na który to Złot — na dzień 22. VII. 1952 r. — **SIEDM GAWĘD...** ku wielkiej mej radości zostało przez PIW wydanych — tymi słowami dedykuje naszą młodzieży swoją ostatnią książkę **Edmund Jan Osmańczyk**. „Siedem gawęd“ o dwóch światach, dwóch epokach, dwóch Mickiewiczach i jednej miłości, wydał Państwowy Instytut Wydawniczy (str. 114, cena 5 zł).

*

**Koledzy, stawiajmy prościej
zagadnienie dziury w moście!**

tymi słowami zwraca się do naszej młodzieży młody poeta Jerzy Litwiniuk dedykując swój zbiorek satyr naszym dobrym znajomym z życia i pracy naszej organizacji. Tomik **Satyr Jerzego Litwiniuka** zatytułowany „**DZIURA W MOŚCIE**“, wydała „Książka i Wiedza“ (str. 52, cena 5 zł).

*

1 września rozpoczął się nowy rok szkolny. Szereg książek i broszur wydanych przez „Książkę i Wiedzę“ stanowić będzie cenną pomoc w naszej pracy organizacyjnej na terenie szkół. „**O PRACY KOMSOMOLU W SZKOLE**“ — to tytuł broszury **T. Jerszowej**. Broszurę pt. „**KOMSOMOL W**

WALCE O PRZODUJĄCĄ NAUKĘ I KULTURĘ“, napisał **S. Kaftanow**. Pracy młodych przyrodników poświęcona jest książeczka **Antochiny i Rakowskiej**, pt. „**ZATRZEMA JEZIORAMI**“. **W. Czaczin** napisał interesującą książeczkę „**O TOWARZYSZACH I PRZYJACIOŁACH**“. Bohaterami tej powieści są uczniowie szkoły przemysłowej.

Sprawom szkoły poświęcone są między innymi dwie książki wydane przez „Naszą Księgarnię“. Tematem pierwszej książki, pt. „**OSTATNI EGZAMIN**“ — **G. Gora**, jest praca młodego studenta pedagogiki nad wychowaniem chłopca przejawiającego ujemne, aspołeczne cechy charakteru. Dzięki zastosowaniu właściwej metody i przy współpracy szkolnej organizacji komsomolskiej, wysiłek ten zostaje uwieńczony powodzeniem.

Druga książka pt. „**MOJA KLASA**“ — napisana przez **P. Włgdorową** — przeznaczona jest dla młodzieży klas licealnych, uczniów szkół pedagogicznych i nauczycieli. Autorka, młoda nauczycielka jednej z radzieckich szkół podstawowych, ujmując swoje doświadczenia pedagogiczne w bezpośrednią formę pamiętnika. Szukając nowych dróg poznawania charakterów dzieci i skutecznego na nie oddziaływania, stosuje zasadę „**ucząc — uczymy się**“.



rozmawiamy **Z CZYTELNIKAMI**

W Nowym Tomyślu

— pracując po nowemu

W POPRZEDNIM, wrześniowym numerze Miesięcznika, w artykule pt. „Przyjmujemy do ZMP” pisaliśmy, jak powinno odbywać się przyjmowanie nowych członków do organizacji. Mówiliśmy między innymi o tym, że nowoprzyjętemu wręcza legitymację zetempowską członek prezydium zarządu powiatowego ZMP, nie później aniżeli po upływie dwóch tygodni od dnia zatwierdzenia przez prezydium.

Otóż czasami, niestety, zdarza się, że zarząd powiatowy zwleka z wręczeniem legitymacji zetempowskiej w terminie. Na przykład, zarząd powiatowy ZMP w Mławie wręczył legitymacje nowym członkom koła ZMP w Zielonej dopiero po kilku miesiącach i to w wyniku naszej interwencji. Takie bezdusznę, biurokratyczne postępowanie zarządu powiatowego jest oczywiście niedopuszczalnym błędem, który hamuje rozrost i wzmocnienie szeregów naszej organizacji.

Posłuchajmy, w jaki to sposób zarząd powiatowy ZMP w Nowym Tomyślu, ustrzegł się od popełniania tego błędu.

„Wprowadziliśmy zwyczaj zapraszania nowych członków na posiedzenie prezydium, kiedy omawiane są ich sprawy. Członkowie prezydium zapoznają się z nowoprzyjmowanymi, zadają im szereg pytań — dlaczego wstępują do organizacji, jakie czytają książki, jakie mają plany na przyszłość itd. Jeżeli prezydium zatwierdza nowego członka, wówczas wypisujemy dla niego legitymację zetempowską i wręczamy mu ją na tym samym posiedzeniu”. Tak pisze w liście do redakcji towarzysz Aleksander Kujawiński, przewodniczący zarządu powiatowego ZMP w Nowym Tomyślu.

Zapraszanie nowych członków na to posiedzenie prezydium, które zatwierdza ich przyjęcie oraz wręczanie nowoprzyjętym legitymacji zetempowskich zaraz po zatwierdzeniu jest oczywiście zwyczajem słusznym i godnym naśladowania. Radzimy za-

rządowi powiatowemu ZMP w Mławie i innym zarządom powiatowym ZMP, ażeby u siebie także ten zwyczaj stosowały, ponieważ pozwala on członkom prezydium poznać żywych ludzi, a nie tylko ich deklaracje, opinie i życiorysy. Obecność na posiedzeniu prezydium zwiększa u nowoprzyjętych poczucie ważności i odpowiedzialności tego wydarzenia, jakim jest otrzymanie zetempowskiej legitymacji, pomaga im zrozumieć, że Związek Młodzieży Polskiej nie jest organizacją, do której wystarczy tylko „zapisać się“, ale że wstąpienie do ZMP jest wielkim zaszczytem, który pociąga za sobą przyjęcie na siebie bardzo ważnych praw i obowiązków.

Posiedzenia prezydium można z powodzeniem odbywać w terenie

Prezydium zarządu powiatowego ZMP w Nowym Tomysłu może poszczycić się inną jeszcze, bardzo ciekawą formą pracy. Píše o niej towarzysz Kujawiński w swoim liście.

„Dawniej posiedzenia naszego prezydium były najczęściej nudne i niewiele dawały. Odbywaliśmy je zwykle w ten sposób, że prezydium wyłaniało komisję, która przygotowywała ocenę do danego punktu obrad. Komisja ta wyjeżdżała w teren, zbierała materiał do oceny, analizowała go, opracowywała ocenę i wnioski na piśmie i przedkładała je członkom prezydium.

Członkowie prezydium poprzestawali zwykle na zapoznaniu się z oceną komisji, a nie poznawali osobiście środowiska i młodzieży, której sprawy mieli omawiać. Toteż, kiedy następowały obrady, były one bardzo suche. Członkowie prezydium nie zabierali głosu w dyskusji, ponieważ nie znali omawianego zagadnienia dogłębnie. W wyniku tych zawieszonych w próżni obrad prezydium nie podejmowało dostatecznie konkretnej uchwały. W sumie pożytek z odbytego posiedzenia był dla organizacji niewielki.

Trzeba było więc jak najszybciej zbliżyć nasze prezydium do terenu, doprowadzić do tego, ażeby obrady były żywe i przynosiły korzyści.

Zgodnie z planem obrad prezydium w maju bieżącego roku mieliśmy omawiać pracę zarządu gminnego ZMP w Grodzisku. Nasunęła nam się wtedy myśl, żeby posiedzenie prezydium odbyć w gminie, w samym Grodzisku. Tak też postąpiliśmy.

Wyjechaliśmy do Grodziska — członkowie prezydium i kilku instruktorów z zarządu powiatowego i z komendy powiatowej PO „SP“ — na kilka dni wcześniej. W pierwszym dniu naszego

pobytu odbyliśmy naradę wspólnie z aktywem gminnym. Po zapoznaniu się z sytuacją, jaka panowała w gminie, oraz z celem i zadaniami naszej pracy — ruszyliśmy w teren.

Dotarliśmy wszędzie, do warsztatów, gospodarstw, szkół, sklepów i urzędów. Byliśmy na każdej gromadzie, w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole. Odbyliśmy otwarte zebrania wszystkich kół zetempowskich. Przez kilka dni rozmawialiśmy z młodzieżą, pracowaliśmy razem z nią, pomagaliśmy jej w usuwaniu przeszkód i trudności.

Należy zaznaczyć, że organizacja zetempowska w gminie Grodzisk pracowała w tym czasie słabo. Aktywistów mieliśmy tam niewiele, młodzież zachowywała się biernie, a nawet nasłuchiwała podszeptów wroga. Były wsie, w których w ogóle nie było kół zetempowskich.

Nasz kilkudniowy pobyt w znacznym stopniu przyczynił się do tego, że cała gmina zaczęła tętnić nowym radosnym życiem. „Prezydium zarządu powiatowego ZMP przyjechało do nas!” Z ust do ust podawali sobie tę wiadomość młodzi ludzie.

Młodzież ożywiła się, powstały młodzieżowe brygady produkcyjne i obsługi sklepów, nowi członkowie wstąpili do ZMP. Jeden LZS, trzy nowe koła zetempowskie, dwudziestupięciu nowych członków ZMP — oto rezultat naszej kilkudniowej pracy.

W ostatnim dniu naszego pobytu odbyliśmy posiedzenie prezydium. Przybyli na nie sekretarz komitetu gminnego partii i przewodniczący Gminnej Rady Narodowej oraz aktywiści zarządu gminnego ZMP i przewodniczący kół. Dyskusja była bardzo ożywiona. Uchwaliliśmy szereg konkretnych wniosków i zabezpieczyliśmy ich wykonanie. Zatwierdziliśmy przyjęcie do ZMP nowych członków. Udzieliliśmy pochwał najlepszym aktywistom z gminy.

W sumie zrobiliśmy w gminie Grodzisk dużo dobrej roboty. Nasz kilkudniowy pobyt był dla członków prezydium naszego zarządu powiatowego i dla aktywu z Grodziska pokazową lekcją zetempowskiej pracy.

Członkowie prezydium nauczyli się starej prawdy, że nie można oceniać żadnej sprawy, jeśli się jej wpięrow dokładnie nie poznało. Toteż przychodzą oni teraz na posiedzenia prezydium dobrze przygotowani, po uprzednim zapoznaniu się z tym środowiskiem i z tą młodzieżą, której sprawy mają omawiać. W czasie obrad prezydium toczy się teraz zawsze ożywiona dyskusja. W wyniku takich obrad podejmujemy uchwały kon-

kretnie, których realizacja przynosi duże korzyści naszej młodzieży, naszej zetempowskiej organizacji.

Aktywiści z gminy Grodzisk i z kół tej gminy nauczyli się natomiast, jak należy przygotowywać i przeprowadzić zebranie zarządu i zebranie koła. Wielu z nich dopiero w czasie naszego pobytu dowiedziało się, jak powinno odbywać się przyjmowanie do organizacji nowych członków.

Ale najważniejszym osiągnięciem jest to, że aktywistów z Grodziska ogarnął wielki zapał do roboty. Nauczyli się oni pracować systematycznie i bezpośrednio wśród młodzieży. Rezultaty ich pracy są już znaczne. Młodzież z Grodziska uaktywniła się, stała się bojowa. Grono gminnego aktywu poszerzyło się o nowych ofiarnych zetempowców, takich jak Kazimierz Domin, odznaczony dyplomem złotowym i inni.

Nagrodę złotową wręczyliśmy również Janowi Wawrzyniakowi, przewodniczącemu Zarządu Gminnego ZMP w Grodzisku, temu samemu, który do niedawna słabo wywiązywał się z powierzonej mu przez młodzież funkcji. Wręczyliśmy mu nagrodę nie bez powodu. Wawrzyniak w poważnym stopniu przyczynił się do tego, że młodzież z Grodziska dobrze przygotowała się do Zlotu i bardzo dobrze, bojowo zachowywała się w czasie dni zlotowych w Warszawie. O Wawrzyniaku mówimy, że jest on obecnie jednym z najlepszych przewodniczących zarządów gminnych ZMP w powiecie nowotomyskim.

Prezydium naszego zarządu powiatowego — nauczzone dobrym doświadczeniem — nie poprzestało na odbyciu w terenie jednego tylko posiedzenia. W trzy miesiące później, w sierpniu odbyliśmy posiedzenie prezydium w gminie Opalenica. Po kilkudniowym pobycie w gminie ocenialiśmy na rozszerzonym prezydium pracę tamtejszej komendy gminnej PO „SP”. Również i to posiedzenie przyniosło duże korzyści. Założyliśmy w gminie jedno koło zetempowskie, zatwierdziliśmy przyjęcie do ZMP dziesięciu nowych członków.

Zamierzamy odbyć jeszcze w tym roku podobne posiedzenia prezydium w gminach Buk i Zbąszyn. Naszym zdaniem, odbywanie posiedzeń prezydium zarządu powiatowego ZMP w tym właśnie środowisku i wśród tej młodzieży, której sprawy ma się omawiać, jest jedną ze słusznych form, która pozwala na żywo ocenić osiągnięcia i braki na danym odcinku zetempowskiej pracy i przyjść z konkretną pomocą w usunięciu braków. Należałoby, jeśli redakcja uzna za słuszne, upowszechnić tę formę pracy“.

Tyle towarzysz Kujawiński. Drukujemy jego list w całości, ponieważ uważamy, że towarzysze z Nowego Tomysła stosują właściwy i rzeczywiście godny upowszechnienia styl pracy, który pozwala im bardziej zbliżyć się do potrzeb i zainteresowań młodzieży i zyskać większe jej zaufanie, który pozwala im polepszyć pracę zetempowskiej organizacji.

Trzeba, ażeby wszystkie nasze instancje i aktyw pracowały tak, jak pracują towarzysze z Nowego Tomysła, po nowemu, żeby z całą energią zwalczali u siebie każdy przejaw kancelaryjno-biurokratycznych metod kierowania młodzieżą, żeby większość swego roboczego czasu spędzali wśród młodzieży i nieśli do niej żywe słowa naszej prawdy.

O pracy koła ZMP między zebraniem...

JAK należy przygotować i przeprowadzić zebranie koła ZMP, o tym pisaliśmy w poprzednim, wrześniowym numerze Miesięcznika. Ale na samym tylko przeprowadzeniu zebrania robota zetempowska oczywiście się nie kończy. Bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa pracy koła pomiędzy zebraniem. Pisz o niej w liście do redakcji towarzysz **Kazimierz Paśko** z jednostki wojskowej w Poznaniu.

„Zdarzają się takie koła ZMP — czytamy w jego liście — które rozpoczynają swoją pracę przed zebraniem, a kończą ją po zebraniu. Ich działalność jest czysto formalna i świadczy o braku zrozumienia i niedostatecznym wczuciu się w ogrom zadań i obowiązków, jakie w życiu codziennym stawia przed pracującą i uczącą się młodzieżą zetempowska organizacja.

Do obowiązków tych zaliczyć należy przede wszystkim obowiązek dobrej pracy i dobrej nauki. I właśnie zadaniem koła ZMP jest pomóc młodzieży w pracy, w nauce. Zetempowcy muszą sami przodować w wykonywaniu swoich zadań produkcyjnych, a jednocześnie opiekować się słabszymi w nauce lub nie nadążającymi w pracy. W rozmowach indywidualnych z młodzieżą powinni oni dowiadywać się o brakach i bolączkach młodzieży, powinni ujawniać przyczyny powstawania wszelkich trudności, jakie mogą mieć miejsce w danym zakładzie pracy czy nauczania. Wszystkie te braki, bolączki, trudności zarząd koła ZMP musi z miejsca usuwać, a jeśli to nie leży w jego możliwościach — przekazać je podstawowej organizacji partyjnej, radzie zakładowej, komitetowi rodzicielskiemu lub dyrekcji z prośbą o podjęcie skutecznej interwencji.

Równolegle z udzielaniem potrzebującym wszechstronnej pomocy organizacja zetempowska zwalczać musi wśród młodzieży te wszystkie nawyki i przyzwyczajenia, które są źródłem zła i niedociągnięć. Trzeba troskliwie wychowywać i jednocześnie bezwzględnie zwalczać każdego symulanta, obiboka, kacyka czy biurokratę. Każde opuszczenie godziny pracy czy zajęć lekcyjnych powinno być omawiane w kolektywie, na grupie zetempowskiej, względnie na zebraniu koła. Wobec niepoprawnych należy zawsze stoczyć te wszystkie konsekwencje, na jakie zasłużyli, a przede wszystkim dopilnować tego, ażeby kolektyw potępił ich postępowanie i wzmógł nad nimi pracę wychowawczą.

Wiele jest więc do zrobienia wśród młodzieży w czasie powszedniego dnia pracy, w okresach pomiędzy zebraniem koła ZMP. Nieodzownym warunkiem wykonania tej codziennej zetempowskiej roboty jest to, ażeby każdy zetempowiec miał określone zadanie do spełnienia. Obowiązkiem zarządu koła jest umiejętnie rozdzielić konkretne zadania organizacyjne wszystkim członkom, nauczyć ich, w jaki sposób mają te zadania wykonywać i dopilnować ich realizacji. Nie powinno być ani jednego zetempowca, który nie otrzymałby poleceń organizacyjnych. Wykonywanie zadań organizacyjnych wychowuje członków ZMP na aktywistów. Aktywność, z jaką zetempowiec wykonuje zadania organizacyjne, jest wyrazem jego przywiązania do organizacji, jego stosunku do spraw, których bożownikiem jest organizacja.

Jakież to obowiązki, zadania zarząd koła przydzielać winien członkom?

Otóż przede wszystkim należy dopilnować pełnego zrealizowania przez wszystkich członków uchwał, jakie zapadły na zebraniu koła. Ogólne zebranie koła jest tą instancją, która wytycza pracę koła i kierunek tej pracy, a więc i zadania dla każdego członka. W okresie między zebraniem zarząd koła sprawuje pieczę nad wykonaniem przez wszystkich członków podjętych uchwał i zobowiązany jest zdawać na zebraniu sprawozdanie z wykonania uchwał.

Ażeby zapewnić ciągłość i systematyczność w pracy zetempowskiej organizacji członkowie uchwalają na zebraniu plan pracy koła na pewien okres (miesiąc, kwartał). W planie tym, obok zadań produkcyjnych, uwzględnić należy przede wszystkim pracę wychowawczą i polityczno-wyjaśniającą wśród całej młodzieży, również nieorganizowanej, a więc pracę agitatorów, propagandystów, pracę grup zetempowskich, zajęcia szkoleniowe, czytelnictwo prasy i książek, rozrywki kulturalne, sport, organizowanie zbiorowego wypoczynku itd. Plan pracy koła ZMP powinien uwzględniać również zadania,

które stawia dyrekcja danego zakładu pracy czy nauczania oraz rada zakładowa względnie komitet rodzicielski.

Plan pracy koła ZMP uzgodnić należy z podstawową organizacją partyjną. Stały kontakt zarządu koła ZMP i wszystkich zetempowców z organizacją partyjną jest nieodzownym warunkiem dobrego wywiązania się z prowadzonej każdego dnia walki o pełne wykonanie zadań, które przed Związkiem Młodzieży Polskiej postawiła Partia“.

W cytowanym liście towarzyszy Kazimierz Paśko wskazał na podstawowe elementy w pracy koła w okresie między zebraniem. W jednej korespondencji nie mógł on oczywiście wyczerpać ani też szczegółowo omówić tego obszernego tematu. Zwracamy się do czytelników z prośbą, ażeby w listach do redakcji poszerzyli poruszony przez towarzysza Paśkę temat opierając się na własnych, ciekawych i godnych upowszechnienia doświadczeniach. W szczególności oczekujemy na listy, które omówiłyby pracę agitatorów zetempowskich, pracę grup zetempowskich i pracę z niezorganizowanymi.

Nie rezygnujemy z wychowania usuniętych z organizacji

Jest w jednym z kół ZMP w Warszawie dziewczyna, która bardzo źle się prowadzi. Ma ona na przykład na sumieniu takie przestępstwo jak pobicie własnej matki. Ale nie sprawą tej dziewczyny chcemy się teraz zająć. Powrócimy do niej prawdopodobnie w następnym, listopadowym numerze Miesięcznika. Chodzi nam w tej chwili o inny problem.

Aktywistką tego samego koła ZMP jest towarzyszka Janina Bertrandt. Zapytuje ona naszą redakcję (cytujemy dosłownie):

„Co zrobić z takim członkiem? Jeżeli tę koleżankę wydalimy z organizacji, to nie wywrze to dodatniego wpływu na jej wychowanie. Koleżanka ta nie zmieni swojego postępowania. My obralibyśmy sobie w tym wypadku zbyt wygodną dróżkę, nie zadając sobie trudu wychowania człowieka. A przecież organizacja zetempowska jest organizacją wychowawczą. Jeśli ktoś źle postępuje, nie możemy go opuścić i zdać na pastwę losu. Zwracam się do redakcji z prośbą o udzielenie mi rady, ponieważ nie wiem, jakie konkretne stanowisko powinienam zająć w tej sprawie“.

W pytaniu towarzyszki Bertrandt zawarty jest problem, czy wydalenie młodego człowieka z zetempowskiej organizacji równoważne jest z pozbawieniem go wpływu wychowawczego i opieki organizacji.

Otóż tak nie jest i tak być nie powinno. Jesteśmy — członkowie Związku Młodzieży Polskiej — odpowiedzialni za wychowanie całej młodzieży, a więc również i niezorganizowanej. Są wśród niezorganizowanych jednostki, których my nie chcemy przyjąć do organizacji. Jest młodzież, która nie odczuwa jeszcze potrzeby wstąpienia do ZMP. Są wreszcie usunięci z naszego Związku. Żadna z tych grup nie może nam być obojętna. Żadnej się nie wyrzekamy i nie odtrącamy od nas na zawsze. Wobec młodzieży niezorganizowanej z każdej z tych grup zetempowska organizacja ma obowiązek wpływania i oddziaływania na nią, wychowywania jej.

Skrupuły towarzyszek Bertrand mają swe źródło w tym, że dość często zdarza się jeszcze, że niektóre zetempowskie organizacje bardzo lekkomyślnie usuwają młodzież z szeregów ZMP i odgradzają się od całej młodzieży niezorganizowanej, a w szczególności od wydalonych z ZMP. Nie chcą z nimi rozmawiać, izolują się od nich.

„...Zła i mało warta, sekciarska jest ta organizacja zetempowska, która zamyka się w sobie i nie chce mieć nic do czynienia z pozostałą młodzieżą... Sekciarstwo jest istotną przeszkodą, która utrudnia rozszerzenie i wzmocnienie wpływów naszego Związku wśród młodzieży... Sekciarstwa nie można niczym usprawiedliwić... Z sekciarstwem trzeba ostro walczyć...”. Tak mówił towarzysz Matwin na VIII Plenum Zarządu Głównego ZMP.

A zatem wasze skrupuły, towarzyszeko Bertrand, są niesłuszne, wynikają z niewłaściwych przesłanek.

Zapytujecie nas, jakie konkretne stanowisko powinniście zająć w sprawie bardzo złego postępowania waszej koleżanki.

Otóż z waszego listu wynika, że rozchodzi się tutaj o koleżankę niepoprawną, która rzeczywiście zasłużyła sobie na surową karę, być może nawet na wydalenie z organizacji. Jednak decyzja w tej sprawie zależy od was. Weźcie pod uwagę wszystkie łagodzące i obciążające tę koleżankę okoliczności. Weźcie pod uwagę również i to, że wymierzanie kary jest także środkiem wychowawczym. Głosujcie za wymierzeniem waszej koleżance takiej kary, na jaką według waszego zetempowskiego sumienia zasłużyła.

I, niezależnie od wymiaru kary, zaopiekujcie się tą koleżanką, wzmóćcie na nią wpływ i oddziaływanie organizacji. Bo koleżanka wasza bardzo potrzebuje opieki zetempowskiego kolektywu.

Śladem naszych artykułów

Wyciągnęliśmy wnioski z artykułu „Nieczajna przoduje”

PPRZEWODNICZĄCY Zarządu Powiatowego ZMP w Obornikach Wielkopolskich, **Bogusław Pawlaczyk** nadesłał do redakcji list, w którym opisuje, jak organizacji zetempowskiej w Obornikach pomógł artykuł o pracy młodzieży z dwóch spółdzielni produkcyjnych tego powiatu zamieszczony w naszym Miesięczniku. List ten uczy organizacje zetempowskie, jakie korzyści daje umiejętne czytanie i wykorzystywanie prasy. Oddajemy głos koledze Pawlaczykowi.

„Do marca bieżącego roku prenumerata prasy młodzieżowej, a szczególnie Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP była w naszym powiecie daleko niezadawalająca. Nie wszyscy aktywiści prenumerowali Miesięcznik, to też i nie korzystali z niego w swej pracy z młodzieżą. Niektórym członkom prezydium naszego zarządu powiatowego wydawało się nawet, że tego złego stanu czytelnictwa i prenumeraty nie można będzie w najbliższym okresie czasu naprawić.

Okazało się, jednak inaczej. Z pomocą przyszedł nam sam Miesięcznik.

W Miesięczniku Instrukcyjnym ZMP ukazał się artykuł pt. „Nieczajna przoduje”. W artykule tym była mowa o pracy kół zetempowskich w dwóch spółdzielniach produkcyjnych naszego powiatu. Autor artykułu przeciwstawił młodzieży ze spółdzielni produkcyjnej w Świerkówkach, która nie widzi jakoś swego miejsca w spółdzielni, młodzież ze spółdzielni produkcyjnej w Nieczajnej, która widzi perspektywę rozwoju spółdzielni i przyczynia się do tego rozwoju.

Bezpośrednio po dotarciu Miesięcznika do tych dwóch gromad można było zaobserwować duże poruszenie wśród tamtejszej młodzieży. Młodzież z Nieczajnej z dumą czytała o tym, że idzie słuszną drogą, że przoduje w pracy.

Młodzi ze Świerkówki doszli do przekonania, że niesłusznie postępowali nie pomagając w rozbudowie i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych. Artykuł czytali z pewnym wstydem.

Za kilka dni do zarządu powiatowego ZMP przyszły grupy młodzieży z tych dwu gromad. Przewodniczący z Nieczajnej, Narcyz Mazur przyszedł po nowe zadania.

— Nasza młodzież jest dumna, że o niej czytają w całym kraju i chciałaby, ażeby młodzież z innych spółdzielni dowiedziała się jeszcze więcej o naszej pracy — mówił.

Daliśmy mu za zadanie nawiązanie kontaktu z młodzieżą gromady Przesław. Młodzi spółdzielcy z Nieczajnej wyjeżdżają tam teraz systematycznie i pomagają tamtejszemu kołu ZMP w pracy. W wyniku tej rozmowy zorganizowany został w Przesławie zespół uprawowy obejmujący 22 ha ziemi, a następnie komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej.

Marian Świerkowski, przewodniczący koła ZMP w Świerkówkach przyszedł oświadczyć przewodniczącemu zarządu powiatowego ZMP, że młodzież ich gromady przedyskutowała artykuł i zrozumiała, że jej pomoc w pracy spółdzielni, jest bardzo pożyteczną. Koło ZMP w Świerkówkach wysłało już dwóch swoich członków na kurs księgowych. Koło to przodowało w podejmowaniu zobowiązań złotych i pozłotowych, w sztafecie Konstytucji a przede wszystkim w kampanii żniwno-omłotowej, dając wiele dodatkowych dniówek przy spręcie i młóceniu zboża.

Mógłby ktoś pomyśleć — artykuł, owszem pomógł, ale tylko młodzieży z dwóch gromad. Artykuł ten pomógł całej organizacji zetempowskiej w Obornikach Wielkopolskich. Omówiliśmy go na posiedzeniu prezydium zarządu powiatowego. Doszliśmy wtedy do wniosku, że należy nad nim zorganizować dyskusję młodzieży we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych powiatu. Omówiliśmy go również na plenarnych zebraniach wszystkich zarządów gminnych ZMP.

Ten jeden artykuł i organizatorska praca wokół wykorzystania go znacznie pomogły nam w pracy, nauczyły aktyw korzystać z pisma i przyniosły prenumeratę prasy młodzieżowej.

Na odprawach aktywu, jakie odbywały się przed Złotem, wskazywaliśmy na konieczność wykorzystania prasy, a szczególnie Miesięcznika w pracy z młodzieżą. Zapraszaliśmy na te odprawy kierownika miejscowej placówki PPK „Ruch“, który referował, jaki jest stan prenumeraty pism młodzieżowych w powiecie. Poza tym na seminariach dla przewodniczących zarządów zakładowych, gminnych i szkolnych postawiliśmy jako zadanie początkowe, że każdy przewodniczący korzysta z Miesięcznika i prenumeruje Miesięcznik.

Celem dobrego przeprowadzenia pracy pozłotowej prawie wszyscy nasi aktywiści zaopatrzyli się w sierpniowy numer „Nasze Koło Pracuje“. Instruktor propagandy i agitacji zarządu powiatowego ZMP jest teraz w stałym kontakcie z pocztą i PPK „Ruch“. W każdy poniedziałek na porannej odprawie pracowników składa on sprawozdanie o stanie czytelnictwa i prenumeraty, wskazuje, na których gminach trzeba przede wszystkim popracować, aby czytelnictwo i prenumerata wzrosły.

Ta organizatorska robota wokół polepszenia czytelnictwa i wzrostu prenumeraty dała poważne rezultaty. I tak, w ostatnich kilku miesiącach, od czerwca do października, ilość prenumeratorów Sztandaru Młodych zwiększyła się w naszym powiecie dwukrotnie, a ilość prenumerowanych egzemplarzy Miesięcznika — prawie pięciokrotnie.

Mimo stosunkowo krótkiego okresu naszej pracy wokół wykorzystania pism młodzieżowych osiągnięcia mamy już poważne. Umocniliśmy koła zetempowskie w spółdzielniach produkcyjnych. Koła te stały się bardziej aktywne. Troskę o rozwój spółdzielni produkcyjnych uważają one teraz za najważniejsze swoje zadanie. Toteż spółdzielnie produkcyjne w naszym powiecie stale wzmacniają się i rosną. Ostatnio powstały cztery nowe spółdzielnie, a ogółem jest ich w naszym powiecie czterdzieści cztery.

Przekonaliśmy się, że systematyczna praca z pismem i umiejętne wykorzystanie pisma w terenie może nam naprawdę dużo pomóc w wypełnianiu zadań postawionych przed zetempowską organizacją przez partię i rząd“.

Rysunki: **Wł. Dybczyński**

„Nasze Koło Pracuje“ — Miesięcznik Instrukcyjny ZMP. — W. J. Zarząd Główny ZMP. — Redaguje Kolegium. Nakładem RSW „Prasa“. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Mokotowska 3. Telefony 80-200 do 80-209. Prenumerata zakładowa — PPK „Ruch“. — Prenumerata indywidualna — urzędy pocztowe i listonosze. Warunki prenumeraty: mies. 0,60 zł. Kwart. 1,80 zł, półroczna 3,60 zł. Adres administracji: Warszawa, Marszałkowska 8, telefon 80-711.

Zam. Nr 4064 z dnia 22.9.52 r. Nakł. 28087. Papier rotogr. mat., rot. 84 cm
Październik 1952 r.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego
3-B-24613

Przyjaźń młodości

Słowa: Lew Oszanin

Muzyka: Anatol Nowikow

Przełożył z rosyjskiego: Leopold Lewin

Stalinowskie jasne słońce
Opromienia cały świat —
Pozdrowienia śle dziś Polsce
Cała młodzież Kraju Rad.

bis

Refren: Serdeczne łączą
Przyjaźni związki
Młodzież radziecką
Z młodzieżą Polski.

bis

Pod gwiazdami kremłowskimi
Wszędzie radość, wszędzie śpiew —
Młodzi razem ze starymi
Szli na Wołgo-Donu zew.

bis

Refren: Serdeczne łączą...

I na wolnej ziemi polskiej
Dziś młodzieńczy kwitnie trud —
Za przykładem Komsomolska
Rosną gmachy Nowych Hut.

bis

Refren: Serdeczne łączą...

Przyjaźń zawsze nam pomoże,
Przyjaźń, co na straży trwa —
Przecież dzisiaj polska młodzież
Komsomolską duszę ma.

bis

Refren: Serdeczne łączą...

Nad Warszawą młodą, piękną
Pałac wznosi się do chmur.
Słyszysz pracy równe tętno —
To przyjaźni naszej wtór.

bis

Refren: Serdeczne łączą...

PRZYJAŹNI

MUZYKA:
ANATOL
NOWIKOW

młodości

